

TUPLICE Walentynki
jakich nie było

czytaj
s. 17

LUBSKO Co z tą
obwodnicą

czytaj
s. 12-13

BRODY Senator
odwiedził Brody

czytaj
s. 15

MAGAZYN Lubski



LUTY 2016
NR 2 (301) ROK XXV

cena 2,50 zł
ISSN 1425-3178

MIASTA PARTNERSKIE



FORST

BRODY

VLOTHO

Znajdź nas na
Facebooku

CERAMIKA WRACA DO LUBSKA

czytaj s. 26-27



UWAGA!
NA STR. 38
KUPON RABATOWY
NA STRZELNICĘ!

TELEWIZJA CYFROWA
MONTAŻ-NAPRAWA-SERWIS
Tel. 68 372-16-16
Tel.kom. 601 569 816
e-mail: bog48@onet.eu

UBEZPIECZENIA
Marek Małyszko

KOMUNIKACJA MAJĄTEK ŻYCIE
OFERTA 20 TOWARZYSTW

68-300 LU BSKO, ul. KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 27
tel. 68/455 14 36, kom. 509 464 379

Kancelaria Prawna Apanowicz

ul. Kopernika 9, 68-300 Lubsko
tel. 695 179 786

www.kancelariaapanowicz.pl

Oferujemy kompleksową obsługę prawną osób
prawnych oraz klientów indywidualnych

Posiadamy bogate doświadczenie w dochodzeniu
odszkodowań za szkodę na osobie lub mieniu



mixelectronics.pl

Salon RTV, IT, AGD

Mixelectronics Lubsko
ul. Popławskiego 14 (Deptak)
tel. 68 372 20 34, kom. 666 815 484

CARBOPOL
SKŁAD OPAŁU

LUBSKO

ul.Przemysłowa 74
(Teren byłego POMu)

531 700 334

KAM-GUM-SERWIS
HURTOWNIA OGUMIENIA

ul. Błotna 12
68-300 Lubsko
Tel. 785 06 90 22
00491634555214



OPONY UŻYWANE
DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH

SŁAWBUD
OKNA PCV
DRZWI

Lubsko, ul.Kanałowa 1
(obok NETTO)
Tel. 603-170-868
ZAPRASZAMY

DREWNO
KOMINKOWE
suche, pocięte, połupane,
do wędzenia
Z TRANSPORTEM

U PITERA Dłuzek 62
kom. 606 44 74 86

UBEZPIECZENIA
W NAJKORZYSTNIEJSZYCH CENACH!

Dogodny wybór ofert
Zapraszam
Anetta Łokaj
ul. Kopernika 40 (obok Baszty)
Lubsko, TEL. 684583717, 785936193

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
SPRZEDAŻ KRUSZYWA

"EURO-MAT"

Lubsko, ul. Kanałowa 6 (za NETTO)
Godz. otwarcia: PN.-PT. 8-17, SOB. 8-14

tel. 605-283-428

tel. 570-800-809

WKONUJEMY:

ROBOTY ZIEMNE,
WYKOPY POD FUNDAMENTY,
OCZYSZCZALNIE ŚCIEKÓW,
SZAMBA, PRZYŁĄCZA WOD-KAN I ELEKTRYCZNE



REMONTY DRÓG I POMYSŁ NA NOWY RATUSZ

W środę (27.01.) odbyła się sesja rady miejskiej, na której omawiano stan finansów gminy, remonty dróg. Pojawił się temat budowy nowego ratusza.

Pod nieobecność, z powodu choroby, Burmistrza i z powodu urlopu Wiceburmistrza sprawozdanie z działalności w okresie między sesyjnym przedstawił sekretarz gminy Henryk Dybka. Dobrą wiadomość mamy dla mieszkańców wsi Kałek, Małowice, Mokra i Białków, ponieważ wnioski na dofinansowanie remontów dróg w tych miejscowościach z pieniędzy unijnych złożył w styczniu lubski magistrat.

Przewodniczący komisji budżetu i rozwoju radny **Tomasz Apanowicz** poinformował o przebiegu poniedziałkowej (25.01.) komisji, na której radni omawiali stan finansów gminy. Zadłużenie na koniec 2015 roku wynosiło 66, 5 mln zł, a plan na 2016 rok zakłada jego wzrost do kwoty 68,4 mln zł i w następnych latach systematyczny spadek (2017 - 62, 1 mln zł, 2018 - 55,3mln zł).

- W bieżącym roku gmina planuje zaciągnąć 6,9 mln. zł kredytu na spłatę już zaciągniętych zobowiązań – wskazał radny

Radny przedstawił też zadłużenie osób prawnych i fizycznych wobec gminy Lubsko z tytułu niezapłaconych podatków. Osoby prawne na koniec 2015 zalegały 3,2 mln zł, a odsetki z tego tytułu wynoszą 3,4 mln zł. Osoby indywidualne zalegają 1,6 mln. zł, a odsetki to prawie 700 tys. zł.

Wystąpienie radnego Apanowicza uzupełnił radny **Ireneusz Kurzawa**.

- Na komisji mocno analizowaliśmy możliwość sprzedaży przez gminę 300 ha gruntów, których wykaz ma być wkrótce opublikowany przez UM oraz możliwości prawne wyegzekwowania zaległości podatkowych – wskazał szef klubu Radnych Niezależnych.

Radni podjęli także uchwałę o przekazaniu skargi na działalność OPS w Lubsku, która wpłynęła do radnych z SKO w Zielonej Górze. O przedmiocie skargi już pisaliśmy i dotyczyła ona odmowy przyznania świadczeń z opieki jednej z rodzin. Decyzją radnych skargę będzie rozpatrywał Kierownik OPS w Lubsku.

Kolejna uchwała dotyczyła zmiany



Kto ma płacić za wymianę filtrów – pytał radny Radosław Bondarenko zasad rekrutacji do szkół na terenie gminy. Uchwała wprowadziła dodatkowe punkty dla dzieci, które chciałyby pójść



Na tego typu inwestycję można pozyskać dofinansowanie unijne – przekazała skarbnik gminy Danuta Szewczyk

do szkoły w innym okręgu niż mieszka ją. Punkty dotyczyły osób, które pomagają rodzicom w wychowaniu, a nie są np. dziadkami i zamieszkują na terenie innego okręgu szkolnego niż rodzice. Podano także nazwiska nowych inkasentów. Na terenie miasta są to Tadeusz Szatkowski i Maciej Aleksandrowicz, a na terenie wsi, tak jak do tej pory sołtysi.

W ramach interpelacji radni powrócili do kwestii niepłacenia za mieszkania komunalne.

Radny Ireneusz Kurzawa dopytywał o wniosek radnych, żeby osoby, które nie płacą przenosić do mniejszych mieszkań, a tym które płacą i są zainteresowane przydzielać mieszkania większe.

Kierownik ZGMK Grażyna Sudoł wskazała, że takie zamiany są możliwe tylko za zgodą stron. O to czy nie ma innych rozwiązań dopytywali radni Sylwia Werstler i Ireneusz Kurzawa.



Dotychczas do stawki za wodę była doliczana opłata za odczyt, rozliczenie i za gotowość dostawy. Od nowego roku jest miesięczny abonament i nie ma żadnych dodatkowych opłat – wskazał Roman Żaczyk



Na komisji finansów analizowaliśmy możliwość sprzedaży przez gminę 300 ha gruntów, których wykaz ma być wkrótce opublikowany przez UM, oraz możliwości prawne wyegzekwowania zaległości podatkowych – wskazał radny Ireneusz Kurzawa

Okazało się, że druga droga jest postępowanie eksmisyjne, a takich postępowań jest w gminie 46.

Rozliczenia za wodę i sprawa budowy ratusza

Dwa ciekawe tematy poruszył radny Stefan Żybutt. Pierwszy to zmiana terminu rozliczeń za wodę z dwumiesięcznego na miesięczny i naliczanie większych opłat z tytułu odczytu wodomierza.

Ze zdaniem radnego nie zgodził się Prezes LWiK.

- Dotychczas do stawki za wodę była doliczana opłata za odczyt, rozliczenie i za gotowość dostawy. Od nowego roku jest miesięczny abonament i nie ma żadnych dodatkowych opłat – wskazał Roman Żaczyk.

Radni zdecydowali, że na komisji dokładnie wyjaśnią, na podstawie



Policzyłem i według mnie, w efekcie da to 2 miliony oszczędności, wynikające z różnic w kosztach utrzymania kilku starych budynków, a jednego nowoczesnego – argumentował radny Stefan Żybutt

dokumentów, jak zmienił się sposób naliczania opłat za wodę. Radny Radosław Bondarenko zwrócił się do prezesa LWiK z wnioskiem o powiadomienie mieszkańców o awariach sieci wodociągowej i pytał o sposoby ograniczenia dostarczania do mieszkań brudnej wody po naprawie awarii, ponieważ taka woda zatyka filtry, za które płacą mieszkańcy, a koszt wkładu zaczyna się na 10 zł, a kończy na 200 zł.

- Kto ma płacić za wymianę filtrów – pytał R. Bondarenko. Prezes Żaczyk wskazał, że w tym roku LWiK będzie pracował nad naprawieniem systemu zasuw, które umożliwiają odcinanie, w przypadku awarii, małych odcinków sieci i tym samym ograniczają zabrudzanie filtrów.

Drugi z wniosków, wcześniej dyskutowany na komisji finansów, który przedstawił radny Stefan Żybutt to budowa nowego ratusza.

- Policzyłem i według mnie, w efekcie da to 2 miliony oszczędności, wynikające z różnic w kosztach utrzymania kilku starych budynków, a jednego nowoczesnego – argumentował.

Choć pomysł może się wydawać nieco kontrowersyjny, to w dyskusji okazało się, że takie rozwiązania zastosowano chociażby w Forst i zdążył egzamin.

- Na tego typu inwestycję można pozyskać dofinansowanie unijne – przekazała skarbnik gminy Danuta Szewczyk. Radni poprosili o sporządzenie analizy ekonomicznej kosztów budowy i po kilku latach inwestycja się może zwrócić.

W dalszej dyskusji radny Robert Słowkowski powrócił do tematu uporządkowania działki po dawnym złobku przy

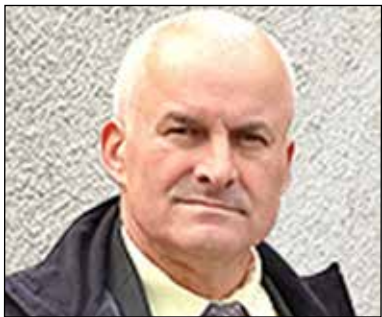
ul. XX-lecia i jak najszybszych napraw oświetlenia ulicznego. Na sesji obecny był Pan Zbigniew Kubiak, który po raz kolejny dopominał się o remonty ulicy Kosmonautów i przyległych, które miały być wykonane w 2006 roku.

Radny powiatowy Józef Radzion przekazał informacje o remontach dróg powiatowych, w tym najważniejszą o ogłoszeniu przetargu na remont ul. E. Plater i Bohaterów, który ma być wykonany w tym roku i są na to zabezpieczone środki finansowe. Nowa nawierzchnia tam gdzie do tej pory jest asfalt będzie się ponownie pokryta asfaltem, a tam gdzie jest kostka granitowa zostanie ona ułożona ponownie, ponieważ na dywanik asfaltowy nie zgodził się konserwator zabytków. Radny przekazał też informacje o remontach dróg na terenie gminy: w Dąbrowie, Tymienicach, a także o przygotowaniu dokumentacji do remontu drogi Gręzawa - Dłużek.

TR



Na jakim etapie jest temat uporządkowania działki po dawnym złobku przy ul. XX-lecia i jak najszybciej naprawy oświetlenia ulicznego – dopytywał radny Robert Słowkowski



Radny powiatowy Józef Radzion przekazał informacje o remontach dróg powiatowych, w tym najważniejszą o ogłoszeniu przetargu na remont ul. E. Plater i Bohaterów, który ma być wykonany w tym roku

z działalności w okresie od 29 grudnia 2015 do 27 stycznia 2016r.

rocznym z Wojewodą Lubuskim. 10. W dniu 18 stycznia uczestniczyliśmy w konsultacjach z Panią Minister Rafalską na temat ustawy 500+. 11. Trwają prace nad uproszczeniem zasad rekompensat związanych z prowadzeniem PSZOK-u pomiędzy Gminą a PGKiM w Lubsku Sp. z o.o. 12. Przygotowaliśmy projekt regulaminu Budżetu obywatelskiego, który został omówiony i zaakceptowany przez Wysocką Radę na wspólnym posiedzeniu komisji w dniu 22 stycznia br. 13. Ponadto odbyłem szereg spotkań dotyczących przygotowań do realizacji różnych inwestycji i imprez, które zamierzamy zrealizować w tym roku.



Artur Krojcer 161 lat

Artur Krojcer to postać niezwykle znana w lubskim środowisku, szczególnie tym sportowym. Dziś już nie ma go z nami, niedawno został pożegnany. Odszedł szybko i niespodziewanie, choć nowotwór męczył jego organizm. Wszyscy są w szoku i trudno się dziwić. Jeszcze niedawno pełen życia, jak zwykle chętny do pomocy, na meczach jego ukochanych Budowlanych Lubsko. Jeden z najbardziej zasłużonych piłkarzy jakich wychowali Budowlani. Gdy zaczynał karierę, już było wiadomo, że to nie będzie zwykły grajek. Zamienił Lubsko na niebywale mocny w tamtym czasie Fadam Nowogród Bobrzański, a po kilku latach wrócił na „stare śmieci”. Piłkarz wybitny, jednak jeszcze bardziej zasłużył się jako trener. Przez lata prowadził praktycznie wszystkie zespoły lubskiego klubu. Osiągał przeróżne sukcesy, a zawodnicy Go uwielbiali. Nie krzyczał, nie wydierał się bez sensu. Każdemu potrafił wytłumaczyć błąd w taki sposób, aby więcej go nie popełnił. Mecze przeciwko Jego drużynie z reguły były tożsame w przyjaznej atmosferze, bo zespół trzymał twarde rękę. Od lat był też działaczem i pracownikiem lubskiego OSiR-u. Służył pomocą, radą, był

W REGIONIE

Pożegnaliśmy Artura



W piątek 29 stycznia rodzina, sąsiedzi, koledzy z klubu pożegnali Artura na cmentarzu w Jasieniu

też bardzo towarzyski - Pracował u nas praktycznie do ostatnich dni. Był świetnym pracownikiem, praktycznie nie do zastąpienia. Będzie go brakowało wszystkim. W Ośrodku Sportu i Rekreacji pracował wiele lat, działał też w Budowlanych. Ta informacja była szokiem - mówi dyrektor lubskiego OSiR-u, **Maria Łaskarzewska**. Sam klub również jest w niesamow-

itym szoku - Odszedł zdecydowanie za szybko. Jego śmierć była dla mnie ogromnym zaskoczeniem. Wspaniały człowiek, który kochał piłkę nożną. Zawsze uśmiechnięty i pomocny, gdy się o coś Go prosiło. Nigdy nie odmawiał. Nigdy nie wywyższał się ponad swoich podopiecznych. Zwracał uwagę na to, by nie popełniać prostych błędów - mówi wiceprezes Budowlanych, Stanisław Słobdzian.

To fatalna wieść również dla samego zespołu - Widziałem Go pięć razy w tygodniu w pracy. Był na każdym meczu. Miałem okazję z Nim grać, był też moim trenerem. W Budowlanych długo nikt nie osiągnie takiego statusu. Bardzo Go szanowałem. To przede wszystkim mój przyjaciel - mówi trener **Robert Ścilba**. **Mateusz Kassowski** - **Kurier Żarsko - Żagański**

OBOWIAZEK SZKOLNY DLA 7 LATKÓW

Obowiązek szkolny dla 7-latków – to kluczowa zmiana w nowelizacji ustawy o systemie oświaty, która weszła w życie 23 stycznia 2016r.

Najważniejsze zmiany dotyczą: 1. obowiązku szkolnego od siódmego roku życia,

2. prawa do rozpoczęcia edukacji szkolnej od szóstego roku życia, 3. obowiązku przedszkolnego dla dziecka 6-letniego, 4. prawa dziecka w wieku od 3 do 5 roku życia do korzystania z wychowania przedszkolnego.

Obowiązek szkolny dla dzieci 7-letnich i prawo do edukacji szkolnej dla 6-latków



Zgodnie z ustawą, od roku szkolnego 2016/2017 obowiązkiem szkolnym będą objęte dzieci od 7 roku życia. Dziecko 6-letnie będzie miało prawo do rozpoczęcia nauki w pierwszej klasie szkoły podstawowej o ile korzystało z wychowania przedszkolnego w roku szkolnym poprzedzającym rok szkolny, w którym ma rozpocząć naukę w szkole. Jeśli dziecko 6-letnie nie uczęszczało do przedszkola, rodzice również będą mogli zapisać je do pierwszej klasy. W takim przypadku niezbędna jednak będzie opinia z poradni psychologiczno-pedagogicznej o możliwości rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej.

Ponowne zapisanie dziecka do klasy I lub II

Rodzice, których dzieci poszły do szkoły jako sześciolatki i natrafiły na problemy adaptacyjne i trudności w szkole, wnosili o wprowadzenie rozwiązań, które złagodziłyby proces wcześniejszego objęcia ich dzieci obowiązkiem szkolnym. Dlatego wprowadzono w ustawie przepisy przejściowe odnoszące się do roku szkolnego 2015/2016 oraz 2016/2017.

Najważniejsze zmiany dotyczą:

- ☒ obowiązku szkolnego od siódmego roku życia,
- ☒ prawa do rozpoczęcia edukacji szkolnej od szóstego roku życia,
- ☒ obowiązku przedszkolnego dla dziecka 6-letniego,
- ☒ prawa dziecka w wieku od 3 do 5 roku życia do korzystania z wychowania przedszkolnego

- dzieci urodzone w 2009 r., które są już w szkole w roku szkolnym 2015/2016, będą mogły na wniosek rodziców – kontynuować naukę w pierwszej klasie szkoły podstawowej w roku szkolnym 2016/2017. Rodzic musi złożyć stosowny wniosek do dyrektora szkoły do 31 marca 2016 r. Dziecko nie będzie podlegało klasyfikacji rocznej, a tym samym promowaniu do klasy drugiej; jeżeli rodzice zdecydują, że ich dziecko będzie kontynuować naukę w klasie pierwszej w szkole, do której uczęszcza, wobec tego dziecka nie będzie przeprowadzane postępowanie rekrutacyjne.

- dzieci urodzone w I połowie 2008 r., które w roku szkolnym 2015/2016 chodzą do klasy II szkoły podstawowej, na wniosek rodziców, złożony do 31 marca 2016 r. będą mogły – w roku szkolnym 2016/2017 kontynuować naukę w klasie II.

Wychowanie przedszkolne

Od 1 września 2016 r. obowiązkiem przedszkolnym będą objęte dzieci 4- i 5-letnie mają mieć zapewnione miejsce realizacji wychowania przedszkolnego, a od 1 września 2017 r. także dzieci 3-letnie.

Źródło: www.men.gov.pl

Sprawozdanie Burmistrza Lubska

1. Wdrażamy zmiany organizacyjne z związane z utworzeniem Centrum Usług Wspólnych. Już wszystkie księgowe pracują w nowej siedzibie przy ul. Kopernika 19 . 2. Odbyła się narada z naczelnikami urzędów, na której podsumowaliśmy roczną współpracę i wskazałem obszary działalności, które należy poprawić. 3. Rozpoczęliśmy przygotowania do organizacji następnego Festiwalu muzyki organowej i kameralnej. W tej sprawie spotkałem się w dniu 4 stycznia z Panem prof. Markiewiczem, aby omówić wstępny program festiwalu i harmonogram naszej współpracy. 4. Jednym z kierunków naszej działalności jest wspieranie rozwoju naszych przedsiębiorców. W tym celu spotkałem

się z lubskimi hotelarzami, aby wymienić poglądy na temat kondycji ich branży i możliwości rozwoju bazy hotelowej na terenie Lubska. Współpracę będziemy kontynuować. Spotkałmy się również z właścicielami drukarni „Demdruk”. Rozmawialiśmy o nowych produktach firmy i możliwościach jej rozwoju. Bardzo się cieszymy, że Państwu Drygowskim udało się opatentować w UE swój wyrób oraz zakupić najnowsze maszyny druku cyfrowego, co stwarza solidne fundamenty do dalszego rozwoju przedsiębiorstwa. Planujemy również organizować podobne spotkania z przedstawicielami innych branż. 5. Odbyło się również spotkanie z przedstawicielami KSSSE, na którym omówiliśmy możliwości współpracy

w bieżącym roku i pozyskania inwestora na Górzyn. Aktualizujemy naszą ofertę i analizujemy lokalny rynek pracy. 6. Złożyliśmy wnioski o dofinansowanie do PROW-u na: • przebudowę drogi gminnej w miejscowości Kałek, gmina Lubsko • przebudowę drogi gminnej w miejscowości Białków, gmina Lubsko • przebudowę drogi gminnej w miejscowości Małowice i Małowice-Mokra, gmina Lubsko. 7. Rozstrzygnęliśmy przetarg oraz podpisaliśmy umowę na „Budowę mostu drogowego w obrębie skrzyżowania ul. M. Reja, E. Plater, Zielenieckiej i M. Kopernika w Lubsku”. Wykonawcą została firma Pana Marka Gauzy z Zielonej Góry, która ma zrealizować

inwestycję do 30 czerwca br. 8. Zostały ogłoszone - zapytania ofertowe na następujące zadania: a) wykonanie zadaszania nad drzwiami wejściowymi zalepcza świetlicy wiejskiej w Mierkowie, b) wykonanie prac remontowych w pomieszczeniach zalepcza świetlicy wiejskiej w Osieku, c) opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na zmianę sposobu użytkowania istniejącego budynku biurowo-socjalnego na cele mieszkalno-usługowe przy ul. Budowlanych w Lubsku. 9. W dniu 14 stycznia uczestniczyliśmy w konsultacjach w sprawie planu rozwoju transportu w województwie lubuskim zorganizowanym przez Zarząd Województwa oraz w spotkaniu nowo-

0 chipowaniu psów

We wtorek 9 lutego obradowała komisja rolnictwa, leśnictwa, ochrony środowiska i spraw komunalnych.

Pierwszym tematem posiedzenia był problem bezdomności zwierząt, a w szczególności bezpańskich psów. Powiatowy Lekarz Weterynarii Krzysztof Hadzik stwierdził, że podstawową rzeczą jest większa świadomość społeczeństwa. W czasie dyskusji wynikała też sprawa chipowania psów. Obecny na posiedzeniu

komisji lekarz weterynarii Rafał Rafalski poruszył również sprawę złego traktowania zwierząt domowych. Po otrzymaniu informacji o takim fakcie i potwierdzeniu tego faktu, gmina ma obowiązek odebrania takiego zwierzęcia. We wnioskach końcowych komisja jednogłośnie przyjęła uchwałę o chipowaniu psów. W drugim punkcie omawiany był Fundusz Sołecki. Burmistrz Lech Jurkowski apelował do obecnych sołtysów i przedstawicieli rad sołeckich o przemyślane zakupy i o rzetelne do-

konywanie wpłat za wynajem świetlic do kasy gminy. Sołtys Białkowska Ryszard Gawrylczyk zwrócił się z zapytaniem, czy istnieje możliwość, aby część wpłacanych pieniędzy wracała do sołectw jako dotacja gminy. Burmistrz zgodził się na ten postulat. W czasie dyskusji wynikło, że można łączyć dwa fundusze sołeckie. W ostatnim punkcie czyli w sprawach różnych poruszono kwestię drogi do Janowic. Burmistrz obiecał pomoc w tej sprawie.

I.G.



Dyskusja o chipowaniu psów i funduszu sołeckim budzi duże zainteresowanie softysoy Gminy Lubsko

Inwestycje 2016

W poniedziałek 8 lutego obradowała komisja rozwoju gospodarczego, finansów i budżetu.

Pierwszy temat to inwestycje zaplanowane w budżecie na 2016 rok. Są to m.in.: wodociąg na ul. Błotnej, droga w Białkowie, droga Mokra – Małowice, wykonanie dokumentacji na budowę świetlicy w Raszynie i modernizację świetlicy w Białkowie, rewitalizacja parku, przygotowanie dokumentacji dotyczącej byłego USC, przebudowa mostu między ulicą E. Plater a Strażacką. Naczelnik Wydziału Inwestycji i Zamówień Publicznych Iwona Poszwa omówiła kwestie pozyskania środków

unijnych na wszystkie inwestycje, jak stwierdziła na niektóre inwestycje są małe szanse na ich pozyskanie, a o konkretnych kwotach będzie można mówić w marcu. Radni pytali na jakim etapie jest w chwili obecnej projekt kanalizacji? Pani Naczelnik odpowiedziała, że projekt jest wykonany w 85% i efekt ekologiczny jest niezagrażony. Kolejnym punktem było pozyskanie środków pozabudżetowych m.in. na zajęcia doskonalące dla szkół podstawowych oraz ich remonty (nawet 85% dofinansowania), a także, w porozumieniu z gminami: Nowogród Bobrzański, Świdnica i Zieloną Górą budowa ścieżki rowerowej, współpraca w ramach

Euroregionu dotycząca wspólnych warsztatów teatralnych, malarskich i rzeźbiarskich. W ostatnim punkcie dotyczącym spraw różnych debatowano o zadłużonych mieszkaniach. Radni zgodzili się z Burmistrzem, że do każdej sprawy trzeba podchodzić indywidualnie. Omówiono również kwestię zatrudnienia w LWiK-u. Wróciła również sprawa budowy nowego Ratusza. Radni byli za tym, aby przeprowadzić symulację finansową dotyczącą kosztów, natomiast Burmistrz jest przeciwny podnoszeniu tej sprawy, ze względu na trudną sytuację finansową miasta.

I.G.



Radni komisji rozwoju i budżetu debatowali o nowych lubuskich inwestycjach



Spotkanie opłatkowe rozpoczęli sołtys Ewa Czerw i ksiądz Jan Krawczyk

Opłatek w Tucholi

Spotkanie opłatkowe, które odbyło się 23 stycznia w Tucholi Żarskiej zgromadziło ok. 50 osób. Na zaproszenie Rady Sołeckiej przybył ksiądz proboszcz Jan Krawczyk. Uroczystość rozpoczęła się tradycyjnie od modlitwy zainicjowanej przez księdza

Jana. Następnie młodzież z Tucholi przy akompaniamencie Marcina Krychowskiego śpiewała kolędy wspólnie z przybyłymi gośćmi. Na stołach nie brakowało świątecznych specjałów autorstwa miejscowych gospodyń.

Marek Stępień



Młodzież z Tucholi przy akompaniamencie Marcina Krychowskiego śpiewała kolędy wspólnie z przybyłymi gośćmi



Stoły uginęły się od świątecznych potraw

SENIORZY W PRZEDSZKOLU NR 3 W LUBSKU



W czwartek 21 stycznia z okazji Dnia Babci i Dziadka gościli w naszym przedszkolu seniorzy z Domu Pomocy Społecznej w Lubsku. Dzieci przedstawiły część artystyczną z okazji Ich święta oraz wręczyły seniorom upominki i zaprosiły na poczęstunek. W serdecznej i miłej atmosferze goście spędzili z nami niezapomniane i pełne wzruszeń chwile.

Małgorzata Piekło

Podsumowali pierwszy semestr

W Lubskim Domu Kultury, 15 stycznia odbył się Koncert Zimowy, podczas którego podsumowano pierwszy semestr nauki w Niepublicznym Gimnazjum dla Młodzieży w Lubsku.

To było nietypowe zebranie z rodzicami, ponieważ miało uroczysty charakter. Dyrektor Monika Przysmak wraz z gronem pedagogicznym, spotkała się z rodzicami uczniów, którzy w tym semestrze osiągnęli najlepsze wyniki w nauce – aż 35 uczniów zostało wyróżnionych. Wśród zgromadzonych gości byli także: Marek Busz – prezes Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków Szkoły „Nasza Buda”, Daria Badura – przewodnicząca Szkolnej Rady Rodziców i Dariusz Droś – wiceprzewodniczący Szkolnej Rady Rodziców.

Niech te listy gratulacyjne świadczą o tym, jak ten miniony czas wykorzystaliście, niech mobilizują i zachęcają do dalszego wyjątkowego wysiłku. A rodzicom gratuluję tak zdolnych dzieci. Cieszę się niezmiennie, że mogę dziś wyróżnić najlepszych – podkreślała Monika Przysmak. Zgromadzeni podziwiali występy uczniów, którzy postanowili pokazać swoje talenty: wokalne, sportowe, taneczne i aktorskie. Uroczystość prowadzili uczniowie: Aleksandra Lachowicz i Maciej Rozmys. Pierwszą część spotkania wypełniły wspomnienia. Wszyscy z nieukrywaniem wzruszeniem oglądali slajdy ze zdjęciami z rozmaitych akcji – tych szkolnych i pozaszkolnych: Dzień bez telefonu, Dzień Chłopaka, Dzień Pieczonego Ziemniaka, Dzień Anioła, Koncert Mikołajkowy, Koncert Charytatywny,

Dzień Papieski i wiele innych. Terminarz NGdM wypełniony jest do końca czerwca. Uczniowie w projekcie Szkoła Współpracy realizują szereg zadań wraz ze swoimi nauczycielami i rodzicami. Tego dnia nie zabrakło także sporej dawki humoru podczas występu uczniów z klasy 2b i 3b, którzy jako kabareciarze dopiero raczkują, jednak już zdobyli sporą rzeszę fanów. Dyrektor NGdM podczas podsumowania semestru pogratulowała uczniom sukcesów: Zachariaszowi Kowalskiemu i Aleksandrowi Wojasowi, którzy w konkursie wojewódzkim na projekt plakatu promującego „Kodeks Walki z Rakimem” zajęli czołowe miejsca. W nagrodę otrzymali sprzęt sportowy. W trakcie są także kuratoryjne konkursy przedmiotowe.

red. NGdM



Dyrektor Monika Przysmak gratulowała najlepszym uczniom oraz ich rodzicom. Na fot. pierwsi z lewej Piotr Kowalski i Agnieszka Lech – Kowalska rodzice najlepszego ucznia w całej szkole Zachariasz Kowalskiego

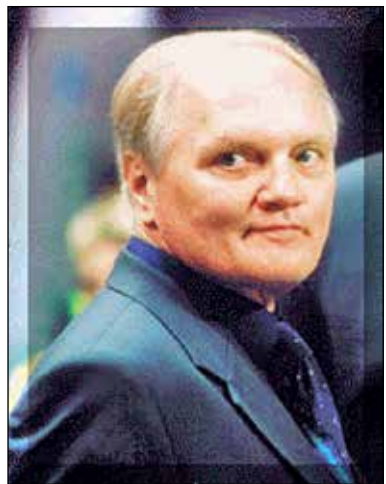
Lubski słownik biograficzny (10)

Równo 12 miesięcy temu, w lutym ubiegłego roku, ukazała się drukiem monografia klubu sportowego Budowlani Lubsko. Warto z tej okazji zamieścić w niniejszym odcinku Słownika biogramy dwóch najwybitniejszych ludzi sportu związanych z naszym miastem i być dumnym, że tych sławnych sportowców, olimpijczyków, zdobywców - jako zawodnicy bądź trenerzy - złotych medali olimpijskich i mistrzostw świata, medali mistrzostw Europy kształtowało też w pewnym stopniu nasze lokalne środowisko. W nim wzrastali i nabierali ochoty do uprawiania sportu. Ów fakt, iż słynny „Kat”, złoty trener mistrzów świata i olimpijskich w siatkówce Hubert Wagner, oraz mistrz świata i złoty medalista olimpijski we florcie drużynowym Jerzy Kaczmarek, byli mieszkańcami naszego miasta i uczniami naszych szkół, zobowiązuje nas do przypomnienia ich niepoślednich sylwetek sportowych. Co niniejszym czynimy:



KACZMAREK JERZY (*1948), ur. 8 stycznia 1948 r. w Lubsku, uczeń lubskich szkół, w tym Liceum Ogólnokształcącego; sportowiec, jeden z najlepszych florecistów polskich lat siedemdziesiątych, wielokrotny reprezentant Polski na szermierce, olimpijczyk. Wyjechał do Poznania. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego, nauczyciel szermierki, trener. Zawodnik sekcji szermierczych klubów: Lech Poznań, Warta Poznań, Legia Warszawa. Jego trenerami byli: Ignacy Hoffa, Jan Nowak, Andrzej Przeździecki, Zbigniew Skrudlik, Władysław Kurpiewski. Mistrz świata juniorów 1968. W latach 1969, 1971, 1974 drużynowy wicemistrz świata we florcie. W 1972 mistrz olimpijski w drużynie floretowej Igrzysk Olimpijskich w Monachium (wraz z nim w drużynie walczyli: podwójny złoty medalista Witold Woyda, Marek Dąbrowski,

Lech Koziejowski i Arkadiusz Goedel). W 1973 r. brązowy medalista Mistrzostw Świata w drużynie. Mistrz, 2-krotny wicemistrz i 3-krotny brązowy medalista Mistrzostw Polski we florcie. W 1977 r. wyjechał do Berlina, gdzie od prawie 40 lat jest trenerem ekskluzywnej szermierki klubowej w broni siecznej. W 2002 r. wystąpił w Lubsku w pokazowej walce szermierczej. Jurek wśród braci lubskiej wyróżniał się koleżeństwem. Mimo wzrastającego poczucia własnego talentu sportowego i otwierających się przed nim perspektywy zawodniczych zachował skromność; także później, kiedy był już utytułowanym zawodnikiem, mistrzem olimpijskim i świata.



WAGNER HUBERT (1941-2002), ur. 4 marca 1941 r. w Poznaniu; późniejszy członek kadry

narodowej siatkarki, trener mistrzów świata (1974) i olimpijskich (1976) w siatkówce mężczyzn. Absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie (1974). Do Lubka przyjechał z rodzicami w 1945 r. i zamieszkał przy ul. Zagańskiej 2. Jego ojciec, Romuald Wagner, został skierowany do pracy w Lubsku jako kierownik administracyjny fabryki włókienniczej przy ul. Krakowskie Przedmieście. W roku szkolnym 1947/48 mały Hubert uczęszczał do klasy pierwszej w Szkole Powszechnej (obecnie Szkoła Podstawowa nr 2), a w następnym do klasy drugiej. Z zachowanych opisowych świadectw i arkuszy szkolnych wynika, że naukę rozpoczął rok wcześniej, był uczniem bardzo zdolnym, sprawnym ruchowo. W listopadzie 1948 r. wyjechał z rodzicami do Poznania. Po latach, będąc zawodnikiem kadry narodowej w siatkówce zdobył wraz z drużyną brązowy medal Mistrzostw Europy w 1967 oraz 5 miejsce na Igrzyskach Olimpijskich w Meksyku w 1968 r. W latach 1963-1971 w reprezentacji Polski rozegrał 194 mecze, w tym przez wiele lat jako kapitan drużyny. Jednakże największe triumfy święcił jako trener drużyny narodowej siatkarki. Wprowadzając konsekwentnie niezwykle ciężki rodzaj treningowy, przez co zyskał sobie przydomek „Kat”, zdobył z nią złote medale Mistrzostw Świata w Meksyku w 1974 oraz Igrzysk Olimpijskich w Montrealu w 1976 r., pozostawiając w pobitym polu

Władysław Mochocki

OPŁATEK SYBIRAKÓW

Jest nas coraz mniej – powiedział Rodrycjusz Gerlach otwierając, w środę 20 stycznia 2016 r. – coroczne, opłatkowe spotkanie członków Związku Sybiraków.

W ubiegłym roku zmarło 6 Sybiraków, a od powstania związku - odeszło 183 członków. Tym niemniej, kontynuuje R.Gerlach, cieszę się, że wszyscy, pozostali gromadzą się raz w roku na takim spotkaniu, by móc pogadać, wspominać i złożyć sobie życzenia



Jest nas coraz mniej, tylko w zeszłym roku odeszło kolejnych 6 osób – wskazywał Rodrycjusz Gerlach

noworoczne. Powitał serdecznie gości: ks. proboszcza Władysława Tasiora i sekretarza Urzędu Gminy Henryka Dybki. Zebrani na stojąco ze wstrząsem wysłuchali hymnu Sybiraków.

(...) Z miast kresowych, osad i wsi, Myśmy wciąż do niepodległej szli (...)
(...) A myśmy szli i szli dziesiątkowani, Przez tajgę, stępy, płataninę dróg, A myśmy szli i szli niepokonani (...)

Przejmujący tekst i poruszająca muzyka, budzą zawsze ogromny ładunek emocji związanych z pamięcią o tych ojcach, matkach i rodzeństwie, którzy

jednak pokonani przez mróz, głód i choroby do ojczyzny nie doszli. Ks. W.Tasior złożył wiele serdecznych życzeń na ręce przewodniczącego Związku Sybiraków, który nota bene w tym roku, rozpoczął 90. wiosnę życia! Przekazał również wszystkim zebranym życzenia: zdrowia, opieki bożej, miłości od najbliższych - dzieci, wnucząt i prawnucząt. Miejsmy dla siebie otwarte serca, dzielmy się chlebem życzliwości i wzajemnej pomocy, podsumował W.Tasior. Obecni z opłatkiem w rękę składali sobie życzenia. Przy kawie i ciasteczkach R.Gerlach, w drugiej części spotkania



Na corocznym spotkaniu nie zabrakło najważniejszych życzeń zdrowia i miłości od najbliższych

poinformował o dalszych staraniach Związku o uznanie Sybiraków za osoby represjonowane. Okazuje się, że w tych staraniach są równi i równiejsi – mówi przewodniczący. Kraków np. ma 80% pozytywnych dla Sybiraków opinii w sprawie przyznania statusu osoby represjonowanej, a Ziemia Lubuska, tylko 15%. W sumie, jeszcze 3,5 tys. Sybiraków w Polsce nie ma tej oczekiwanej opinii. Z tego połowa to Lubusanie, z gorzycą stwierdził R.Gerlach. Pozytywnie ocenił zaangażowanie Sybiraków w Lubsku w płacenie składek członkowskich. Roczne składki płaci regularnie prawie 100% członków. Jest to ważne, bo tylko składki członkowskie utrzymują Związek, wspomagając jego działanie. Na koniec poinformował zebranych,

C.Łęcirowska

KRONIKA USC

Od 01.01. do 31.01.2016 r.



MAŁŻEŃSTWA

Krzysztof Marian Puko i Agnieszka Wąsik

ZGONY

Tadeusz Kowalczyk 80 lat, Andrzej Bizon 77 lat, Feliksa Tomeczyk 87 lat, Elżbieta Zamrzycka 61 lat, Bożena Pilecka 58 lat, Władysław Łyszczak 94 lata, Zofia Gierulka 85 lat, Jan Zieliński 76 lat.



Pani **Barbarze Bobińskiej**

Wyraz głębokiego żalu i współczucia

z powodu śmierci

OJCA

składają

dyrektor i pracownicy Biblioteki Publicznej

Miasta i Gminy w Lubsku

KRONIKA POLICYJNA

Trwa akcja „Zima 2015-2016”, której celem są działania prewencyjne w stosunku do osób bezdomnych lub po spożyciu alkoholu w celu uniknięcia przypadków wychłodzenia czy zamarznięcia. Policjanci patrolują pustostany, ogródki działkowe i inne ośobnionione miejsca. Policja prosi o zgłaszanie wszelkich tego rodzaju przypadków pod numerem alarmowym 112 lub 997.

W ostatnim czasie odnotowano kolejne przypadki działań przestępczych na tzw. „policjanta”. Funkcjonariusze KP Lubsko apelują o ostrożność do m.in. właścicieli sklepów, w których mogą pojawić się przedstawiciele służb mundurowych, w celu przeprowadzenia czynności służbowych np. przeszukania i zwrócenie uwagi na posiadane dokumenty, oznaczenia, umundurowanie, zachowanie. Wszelkie podejrzenia przypadki należy niezwłocznie zgłaszać do najbliższej jednostki policji w celu zweryfikowania czy są to rzeczywiście przedstawiciele służb.

W styczniu zatrzymano w Lubsku dwóch sprawców przestępstw narkotykowych. W jednym przypadku stwierdzono posiadanie marihuany, a w drugim w wyniku przeszukania ujawniono środki odurzające w różnej postaci m.in. amfetaminy. Za ten czyn grozi kara pozbawienia wolności do lat 3.

Ponadto w styczniu funkcjonariusze KP Lubsko wraz z podległymi posterunkami dokonali zatrzymania 12 osób poszukiwanych przez Wy-

miar Sprawiedliwości. To kolejny tak skuteczny pod tym względem miesiąc.

Odnotowano łącznie 116 interwencji, z czego 74 interwencje publiczne.

Policjanci apelują do kierujących pojazdami o parkowanie zgodne z obowiązującymi przepisami m.in. w rejonie centrum miasta, zwłaszcza w pobliżu skrzyżowań i przejść dla pieszych. Prowadzone prace remontowe lub też brak możliwości zaparkowania w innym miejscu nie są usprawiedliwieniem dla przypadków wykroczeń.

Również w styczniu m.in. na terenie działania KP Lubsko była prowadzona akcja pn. „Bezpieczne wakacje 2016”. W wyniku podjętych działań prewencyjnych ferie dzieci i młodzieży przebiegły w spokoju, nie odnotowano żadnego zdarzenia.

W grudniu znaleziono zwłoki dwóch mężczyzn w jednym z mieszkań przy ul. Kopernika. W styczniu doszło do napadu z rozbojem na właściciela kantoru w Lubsku, a w lutym mężczyzna bestialsko zaatakował nożem swoją konkubinę w mieszkaniu przy ul. Zamkowej (ofiara zdołała uciec, ale została bestialsko okaleczona). We wszystkich tych przypadkach prowadzone jest śledztwo i zarówno policja, jak i prokuratura nie udzielają szczegółowych informacji.

Zebrał M.Sienkiewicz

Zmiana siedziby



Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej "Drovita" Jarosław i Iwona Drozd zmienił siedzibę. Zapraszamy pacjentów pod nowy adres:

Lubsko, ul. Chrobrego 3

Nowa Wiceburmistrz Jasienia

Katarzyna Łuczyńska od poniedziałku (18.01.) jest nowym wiceburmistrzem Jasienia.

Nowa wice jest magistrem politologii i skończyła studia podyplomowe z zakresu pozyskiwania środków UE i tym właśnie będzie głównie zajmować się w jasińskim magistracie. Poprzednio pracowała w Urzędzie Pracy w Lubsku i Ośrodku Pomocy Społecznej w Brodach. Na stanowisku po prawie rocznej przerwie zastąpiła Józefa Palucha.

- Nowa wiceburmistrz była jedną z trojga kandydatów. Umówiliśmy się, że jeżeli po roku się nie sprawdzi to się rozstajemy. Póki co ma pensję niższą niż jej poprzednik - poinformował burmistrz Andrzej Kamyszek.

TR



Katarzyna Łuczyńska ma 41 lat. Jest rodowitą jasińską. W wolnych chwilach jeździ na rowerze. Mąż Maciej pracuje w firmie transportowej. Syn Miłosz jest studentem.

Dzień Babci i Dziadka w Klubie Seniora

We wtorek 19 stycznia w Lubskim Domu Kultury, Seniorzy uroczą świętowali Dzień Babci i Dziadka.

Z tej okazji prezes Klubu Seniora Aleksander Baworowski złożył wszystkim Babciom i Dziadkom serdeczne życzenia. Najstarsza Babcia i Dziadek otrzymali różę. Lech Krychowski, dyrektor LDK, Babciom i Dziadkom życzył wiele zdrowia

i długich lat życia. W części artystycznej wystąpił zespół „BAR-WY”, który przygotował kilka piosenek przy akompaniamencie Tadeusza Tatarzyńskiego z akordeonem. Artysty otrzymali gromkie brawa. Kulminacyjnym punktem tego wieczoru było pożegnanie dyrektora Lubskiego Domu Kultury Lecha Krychowskiego odchodzącego na emeryturę. W imieniu Seniorów i Zarządu Klubu Seniora Prezes podziękował za długoletnią współ-

pracę, za wspieranie działalności Klubu Seniora, za wszystkie rady i przychylność. „Drogi Kolego Lechu byłeś dla nas ojcem opatrnościowym. Życzymy wiele zdrowia, długich lat życia i witamy Ciebie wśród seniorów”. Była lampka szampana od dyrektora, było sto lat i kwiaty od Seniorów. W dalszej części wieczoru do tańca przygrywał zespół „TO MY”.

Aleksander Baworowski
Fot. LDK



Żegnający się z Klubem Dyrektor LDK Lech Krychowski Babciom i Dziadkom z Klubu Seniora życzył dużo zdrowia

Burmistrz Lubska Lech Jurkowski ogłasza konkurs na pracodawcę roku gminy Lubska.

Konkurs ma formułę otwartą. Zgłaszać można pracodawców działających na terenie gminy Lubska. Mogą to być zarówno szefowie, jak i zarządy firm prywatnych (produkcyjnych, usługowych czy handlowych) oraz tzw. "budżetówka" czyli np. dyrektorzy szkół czy przedszkoli. Warunkiem przyjęcia zgłoszenia jest fakt zatrudniania przez pracodawcę minimum jednej osoby. Zgłoszenia z krótkim uzasadnieniem można przysłać do 10.03.2016 r. na adres mgwozdzinska@lubsko.pl lub ml@lubsko.pl

Od 15 lutego raz w tygodniu na profilu Facebook Magazynu Lubskiego będziemy informować o zgłoszonych już firmach. Pełną listę zgłoszonych propozycji i zasady głosowania prześlemy w marcowym wydaniu Magazynu Lubskiego.

Wybór pracodawcy roku odbędzie się na zasadzie głosowania.

TR

NABÓR WNIOSEKÓW NA ZADANIA Z ZAKRESU USUWANIA AZBESTU

W związku z możliwością pozyskania przez Gminę Lubska środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Zielonej Górze na finansowanie demontażu, zbierania, transportu i unieszkodliwiania odpadów zawierających azbest, informuję o możliwości składania wniosków o dofinansowanie w/w zadań.

Dofinansowanie będzie przysługiwało właścicielom/posiadaczom nieruchomości, na których znajdują się wyroby zawierające azbest.

Dofinansowanie obejmuje pokrycie kosztów:

1) demontażu, zbierania, transportu i unieszkodliwiania wyrobów zawierających azbest, pozyskanych w trakcie wymiany pokryć dachowych i elewacyjnych lub

2) zbierania, transportu i unieszkodliwiania zdemontowanych wyrobów zawierających azbest pozyskanych w trakcie wymiany pokryć dachowych i elewacyjnych. Osoby ubiegające się o uzyskanie dofinansowania w/w kosztów winny złożyć wniosek o dofinansowanie kosztów usuwania wyrobów zawierających azbest wraz z wszystkimi wymaganymi załącznikami do 31 marca 2016 r.

Wzór wniosku dostępny jest w Urzędzie Miejskim w Lubsku, Pl. Wolności 1 (punkt obsługi interesanta - parter i w pok. nr 24) oraz do pobrania na stronie internetowej www.um.lubska.pl Wniosek należy złożyć w Urzędzie Miejskim, Pl. Wolności 1 (punkt obsługi interesanta, parter).

Z uwagi na ograniczoną pulę środków finansowych zabezpieczonych w budżecie Gminy, o przyznaniu dofinansowania decydować będzie kolejność wpływu wniosków. Jednocześnie informuję, że w przypadku gdy Gmina Lubska nie otrzyma dotacji z WFOŚiGW w Zielonej Górze, odstąpi od realizacji przedmiotowego zadania. Złożone wnioski rozpatrywane będą w pierwszej kolejności w roku 2017, pod warunkiem otrzymania dotacji na w/w cel.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Lubsku, Plac Wolności 1- II p. pok. 24 lub pod nr tel. 68 457 61 24.

Burmistrz Lubska
Lech Jurkowski



Rusza budżet obywatelski

250 tysięcy wynosi budżet obywatelski dla Lubaska na 2016 rok, wprowadzony Zarządzeniem Burmistrza 29 stycznia.

O budżecie obywatelskim do tej pory słyszeliśmy w Zielonej Górze czy Żarach. W Lubsku temat pojawił się w kampanii wyborczej obecnego wóldarza gminy. Wydanie zarządzenia poprzedziła dyskusja, na wspólnym posiedzeniu komisji Rady Miejskiej, w piątek 22 stycznia. - Od kilku lat funkcjonuje fundusz sołecki, który w tym roku wynosi ok. 260 tys. zł. Z tych pieniędzy mieszkańcy wsi w gminie urządzają swoje świetlice, skwery, czy też organizują imprezy dla dzieci – wskazał burmistrz Lubska Lech Jurkowski. Budżet obywatelski ma być czymś w rodzaju odpowiednika funduszu sołeckiego, ale tylko dla miasta – dodał wóldarz.

W czasie posiedzenia radni rozważali różne propozycje. Założenia regulaminu zakładają, że maksymalna wartość jednego projektu realizowanego w ramach tego funduszu to 50 tys. zł, a zgłaszający jest zobowiązany podać wstępną wycenę zadania.

Przewodniczący Rady Andrzej Tomiałowicz zaproponował, żeby nie wpisywać ograniczenia, co do kwoty.

- Wierzę w ludzi. Może ktoś będzie miał pomysł warty całej kwoty - argumentował.

Z tym pomysłem nie zgodzili się pozoastali radni i Burmistrz wskazując, że najciekawsze projekty, które nie będą mogły być zrealizowane w ramach



Od kilku lat funkcjonuje fundusz sołecki, który w tym roku wynosi ok. 260 tys. zł. Z tych pieniędzy mieszkańcy wsi w gminie urządzają swoje świetlice, skwery, czy też organizują imprezy dla dzieci – wskazał burmistrz Lubska Lech Jurkowski. Budżet obywatelski ma być czymś w rodzaju odpowiednika funduszu sołeckiego, ale tylko dla miasta – dodał wóldarz

budżetu obywatelskiego będą stanowić wskazówkę do inwestycji w ramach budżetu gminy w 2017 roku. Ostatecznie autor tej propozycji wycofał się z niej. Kolejny punkt regulaminu to zagadnienie czy budżet obywatelski ma dotyczyć tylko samego miasta czy też całej gminy. Głosy radnych były podzielone. Radni Ireneusz Kurzawa i A. Tomiałowicz byli zgodni, że budżet obywatelski powinien dotyczyć całej gminy i również mieszkańcy wsi mogą zgłaszać projekty i głosować. Jednym z argumentów była sprawa zalewu Nowiniec. Przez jakiś czas

przysiółek Nowiniec był włączony do Lubaska i był przedłużeniem ulicy Warszawskiej. Przed około 3 lata nadzór wojewody nakazał powrót do starego podziału, a tym samym - choć wyglądało to trochę dziwnie

- Nowiniec jest przysiółkiem wsi Białków, a zatem i sam zalew nie leży w granicach miasta Lubaska, czyli z funduszu obywatelskiego nie można w tym miejscu nic zrobić.

- We wsiach mieszka 4 tys. ludzi, a w mieście ponad 14 tys. Wiem ma swój fundusz sołecki, a miasto

nie – argumentowała radna Zofia Zawisłak.

W wyniku dyskusji zwyciężyła opcja, że budżet obywatelski ma obejmować tylko miasto Lubsko. Omówiono też tryb zgłaszania wniosków do budżetu obywatelskiego. Przyjęto, że na stronie internetowej UM w Lubsku będzie dostępny formularz, który można złożyć drogą elektroniczną lub tradycyjną w ratuszu, w terminie od 03.02 do

28.02.2016 r. Następnie merytoryczne komórki Urzędu ocenią propozycje pod względem finansowym. - Ważne jest, aby propozycja dotyczyła te-

renu gminy Lubska. Na obecnym terminie nie możemy inwestować - podkreślił Lech Jurkowski.

Jako koniec procesu weryfikacji przyjęto 31.03.2016 r.

Od 1 do 15.04.2016 r. rusza głosowanie, którego będzie można dokonać na formularzach pobranych ze strony Urzędu Miejskiego i przysłać w formie tradycyjnej lub elektronicznej.

Wygrują te projekty, które zdobędą najwięcej punktów, a w przypadku remisu decyduje kolejność nadesłania zgłoszeń. Wszystkie odrzucone wnioski zostaną opublikowane z podaniem uzasadnienia. Wyniki poznamy 30.04.2016 roku.

TR

W lutym 2016r. rusza pierwszy w historii Lubaska Budżet Obywatelski. Budżet obywatelski to środki pieniężne budżetu gminy przeznaczone na realizację zadań wybranych przez mieszkańców miasta. W tym roku Burmistrz Lubska przeznaczył na to kwotę 250.000 zł. Zadania powinny spełniać wymogi określone w regulaminie. Inicjatywą obywatelską może być projekt zadania takiego jak:

- budowa, modernizacja lub remont elementu infrastruktury miejskiej,
- działanie mające na celu poprawę warunków życia i funkcjonowania mieszkańców.

Koszt realizacji pojedynczego projektu nie może przekroczyć 50 tys. zł.

Wnioski o ujęcie zadania w Budżecie Obywatelskim należy składać od 3 do 28 lutego 2016 roku w Punkcie Obsługi Interesantów, lub pocztą na adres Urzędu, lub drogą elektroniczną na adres e-mail budzetobywatelski2016@lubska.pl

Regulamin i wniosek o ujęcie zadania w budżecie obywatelskim 2016 Miasta Lubsko znajdują się w załączniku.

O tym, które ze zgłoszonych projektów będą realizowane zdecydują mieszkańcy w głosowaniu zaplanowanym od 1 do 15 kwietnia 2016r.

Zachęcamy do czynnego udziału w tworzeniu projektu Budżetu!

Harmonogram na 2016r.:

3 – 28 lutego - składanie wniosków

1 – 31 marca - weryfikacja zadań

1 -15 kwietnia - głosowanie

do 30 kwietnia - ogłoszenie wyników

Budżet Obywatelski 2016



ŚWIETLICA W OSIEKU

OFERUJE ORGANIZACJĘ I WYNAJEM SALI Z MIEJSCAMI DO 100 OSÓB

- WESELA
- KOMUNIE
- UROCZYSTOŚCI RODZINNE
- SPOTKANIA TOWARZYSKIE, OKOLICZNOŚCIOWE, ROCZNICOWE

NA MIEJSCU DUŻA KUCHNIA. MOŻLIWOŚĆ SAMODZIELNEGO PRZYGOTOWANIA POSILKÓW, POSILKI PRZYGOTOWANE PRZEZ OBSŁUGĘ LUB CATERING OFERUJEMY TRANSPORT GOŚCI

BARDZO ATRAKCYJNE CENY!

* PO WCZEŚNIEJSZYM UZOGODNIENIU

KONTAKT TEL. 798-842-997





Ferie w Tucholi

W Tucholi Żarskiej pod auspicjami Stowarzyszenia Sympatyków wsi Tuchola Żarska w czasie ferii działała świetlica wiejska. Na co dzień w zajęciach uczestniczyło prawie 20 dzieci. Zajęcia prowadziła Urszula Hernacka. Przyjeżdżali także animatorzy kultury z Lubskiego Domu Kultury. W czasie zimowej kanikuli była wycieczka do Planetarium i kina w Zielonej Górze.

Marek Stępień



Dzieci z Górzynia w czasie zajęć, w miejscowej bibliotece

Ferie zimowe w Górzynie

Przez dwa tygodnie ferii uczniowie Szkoły Podstawowej w Górzynie mogli skorzystać z zajęć zorganizowanych na terenie szkoły. Dla uczniów przygotowane zostały m.in. zajęcia sportowe na sali gimnastycznej, tworzenie gier planszowych,

fotograficzne obserwacje przyrody, zabawy sportowe, konkursy czytelnicze oraz poranek edukacji twórczej – przy współpracy Jolanty Karasińskiej z Filii Biblioteki w Górzynie, a także Elżbiety Juszczyńskiej. Plan ferii obejmował wizytę na basenie

AGG

Zabawy w bibliotece

W okresie ferii zimowych wśród bibliotecznych pólek zrobiło się głośno i wesoło. Na małych gości czekało wiele atrakcyjnych form spędzenia wolnego czasu. Oddział dla dzieci i Czytelnia Muzyczna zaprosili dzieci do wspólnej zabawy. Wśród propozycji znalazły się m.in.: projekcje filmów: „Kraina lodu”, „Doktor Dolittle” i „Dziadek do orzechów”. Dla osób uzdolnionych manualnie przygotowano zajęcia plastyczne ph. „Niespodzianka dla babuni”, podczas których uczestnicy wykonali oryginalne laurki dla babci i dziadka. Miłośnicy muzyki i śpiewu bawili się doskonale podczas karaoke i quizu ph. „Muzyczne starcie”, m.in. wykazali się świetną znajomością muzyki filmowej, piosenek z bajek, oraz tytułów i wykonawców najnowszych hitów muzycznych. Wiele radości sprawił dzieciom udział w tematycznych zabawach ruchowych, w trakcie, których wyróżniły się one niemałą wyobraźnią, spostrzegawczością i zręcznością, błyszczały doskonałą sprawnością fizyczną i dużym zaangażowaniem.

Żywiłowie konkurencje skłoniły uczestników do radosnej rywalizacji podczas takich imprez jak np.: „Wesołe orzechy”, „Bajkowe zabawy ruchowe” czy „Jak rozmawiać trzeba z psem”. Wśród innych atrakcji przyciągających młodych czytelników do spędzenia ferii

w bibliotece należy wymienić również zabawy z tabletkami, odgadywanie bajkowych kalamburów i dziecięca wersja „koła fortuny”. Na zakończenie każdego tygodnia mali goście otrzymali słodkie upominki z lubskiej „Magnolii”.

Renata Włodarczyk



W imprezach wzięło udział łącznie 218 osób w wieku od 5 do 14 lat. Byli to m.in. uczestnicy zimowisk prowadzonych przy Szkołach Podstawowych nr 2 i 3 w Lubsku



70 lat minęło...

Każda rocznica jest powodem do refleksji, zatrzymania się na moment i przywołania wspomnień. Jest to również moment radości z osiągniętych sukcesów i snucia planów na najbliższe lata. Dla jednej z lubskich placówek oświatowych rok 2016 jest tym wyjątkowym, bowiem to właśnie w tym roku przypada piękny jubileusz 70-lecia istnienia Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych w Lubsku. Powód do dumy jest tym większy, że dotyczy placówki, w której przyszło dorastać i dojrzewać tylu pokoleniom młodych ludzi. 70 lat temu, dokładnie 20 lutego 1946 roku, powstało Miejskie Gimnazjum Ogólnokształcące, które mieściło się w murach dzisiejszego Gimnazjum nr 1, a więc przy ul. Bohaterów 6. Budynki szkolne pilnie wymagały remontu. Jednak zbiorowy wysiłek ówczesnej rady pedagogicznej i dyrekcji szkoły zaowocował znaczną poprawą warunków kształcenia. Zorganizowano bibliotekę szkolną, Spółdzielnię Uczniowską, koła samokształceniowe nauczycieli i inne niezbędne do funkcjonowania placówki elementy. Kolejni dyrektorzy wspierani przez lokalne władze i rodziców dbali, aby lubskie LO stwarzało możliwość wszechstronnego rozwoju młodemu pokoleniu. Tysiące młodych ludzi wykorzystało tę okazję, rozwijając swoje naukowe i sportowe uzdolnienia, pracując na dobre imię Szkoły. Dziś wielu absolwentów przyprowadza do ZSOiE swoje dzieci, mając w pamięci lata szkolnej młodości spędzone w tych murach. Pierwszą maturę, w roku 1951, zdało



W 2016 roku ZSOiE w Lubsku obchodzi jubileusz 70-lecia działalności

26 osób. W tym czasie dokształcali się również nauczyciele podejmujący studia w Wyższych Szkołach Pedagogicznych i Uniwersytetach. W 1981 roku Szkoła zmieniała siedzibę i została przeniesiona do budynków, w których znajduje się obecnie, czyli przy ul. Chopina 10. Kilkakrotnie zmieniała swoją nazwę. Po 32 latach od utworzenia Szkoły postanowiono połączyć Liceum Ogólnokształcące i Zasadniczą Szkołę Zawodową w jedną placówkę i nadać jej nazwę „Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych”. Dzisiejsza nazwa funkcjonuje niezmiennie od września 1995 roku.

Warto zaznaczyć, że Zespół Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych to placówka z bogatą historią i długą tradycją. To miejsce nie tylko kształcenia wielu pokoleń, ale także krzewienia kultury i propagowania dobrych wzorców. Szkoła, która w rankingach wojewódzkich i krajowych zajmuje wysoką pozycję, jest doceniana przez Kuratora i władze lokalne. Na uwagę zasługuje także zdobycie przez placówkę licznych certyfikatów jakości. W rankingu „Perspektyw” Szkoła otrzymała wyróżnienie i tytuł „Brażowej Szkoły 2016”. Mija 70 lat od chwili, gdy zabrzmiął szkolny dzwonek obwieszczający powstanie ZSOiE. 70 lat, licząc czas miarą ludzkiego życia, to wiek dojrzały, szlachetny. Jednakże siedemdziesięcioletnia szkoła jest wciąż młoda – młodością swoich uczniów, którzy radosnym, spontanicznym gwarem wypełniają jej mury. Obchody wyjątkowego jubileuszu, które odbędą się 7 października, będą wspaniałą okazją do wspomnień, refleksji i podsumowań, bo jak mawiał klasyk: „Aby drogę mierzyć przyszlą, trzeba koniecznie pamiętać, skąd się wyszło...”

Gabriela Fiedler



W czasie zimowych ferii dzieci z Mierkowa i okolic nie miały powodu do nudy

FERIE W MIERKOWIE

W czasie zimowych ferii dzieci w Mierkowie i okolicznych wsiach nie nudziły się.

Zadbały o to, w ramach Stowarzyszenia Wspólne Dobro przy Sołectwie Ziębikowo, Małgorzata Kokot i Anna Bojko. Środki zostały pozyskane z Funduszu AA. Zajęcia odbywały się w miejscowej Niepublicznej Szkole Podstawowej, za co podziękowania należą się dyrektor Kamili Leszczyńskiej. Dzieci brały udział w zajęciach

plastycznych prowadzonych przez Magdę Woźnicę z Lubskiego Domu Kultury, logopedycznych oraz sportowych (wyjazdy na basen). Dzięki uprzejmości Urzędu Miasta w Lubsku dzieci mogły obejrzeć przedstawienie Krakowskiej Grupy Teatralnej ART – RE „Żółw i zając” oraz „Królowa Zimy”. Odbyło się również spotkanie z psycholog Marią Firlik, podczas którego prowadzono dyskusję na temat uzależnień wśród dzieci i młodzieży. Zwieńczeniem akcji był zorganizowany w świetlicy wiejskiej

w Mierkowie bal karnawałowy, którego organizatorami byli: sołtysi Mierkowa i Ziębikowa, Stowarzyszenie Wspólne Dobro przy Sołectwie Ziębikowo oraz Stowarzyszenie Przyjazna Gmina w Lubsku. Oprawę muzyczną zapewnił Lubski Dom Kultury. Słodkie nagrody ufundowała Andżelika Klauz. Imprezę poprowadziła w profesjonalny sposób Ania Karpezo. W grach i zabawach uczestniczyły licznie przybyłe dzieci, a zwieńczeniem był pokaz Teatru Ognia „Notatis Ignis”.

IG



Pomysły na balowe stroje zaczerpnięto z popularnych bajek

Bal przebierańców

Przed feriami, w środę 13 stycznia, w Przedszkolu Nr 2 w Lubsku odbył się Bal Karnawałowy.

Od rana dzieci były bardzo podekscytowane. Chwały się różnorodnymi strojami. Dużym zainteresowaniem cieszyły się te zaczerpnięte z bajek np. Elza, Batman czy Pszczółka Maja oraz ze świata sportu np. strój piłkarza.

Panie pracujące w przedszkolu również się przebrały, co sprawiło radość

naszym przedszkolakom. Przed balem zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie i rozpoczęła się długa wycieczka zabawa, prowadzona przez Pana Nutkę. Dzieci bawiły się do śpiewanych przez niego piosenek i chętnie wykonywały różnorodne zadania. Dziękujemy rodzicom za trud włożony w tak piękne przebrania. Szkoda, że następny bal dopiero za rok!!!

Agnieszka Boszko-Szcześniak

Ferie w Przedszkolu Nr 2 w Lubsku

Zima to pora roku, którą szczególnie upodobały sobie przedszkolaki. Zabawy i gry na śniegu sprawiają im wielką radość. Śnieg sprzyja wykorzystaniu między innymi sanek, łopat i przedmiotów do zrobienia bałwana.

Nasze przedszkolaki nie nudzą się w tym czasie, z ochotą ubierają się i wychodzą na mroźne i czyste po-

wietrze. Obserwują płatki śniegu oraz jak lód zmienia się na ich rączkach w wodę. Po zajęciach na powietrzu czeka na dzieci mnóstwo innych zabaw w sali przedszkolnej. Z chęcią malują i wspólnie bawią się wykorzystując instrumenty perkusyjne. Ciekawe zajęcia pobudzają dzieci do zadawania pytań, rozwijają myślenie przyczynowo-skutkowe i zachęcają do działania. Zadaniem nauczycieli jest „iść za dzieckiem” i tworzyć warunki do ich harmonijnego rozwoju.

Agnieszka Boszko-Szcześniak



Największa frajda w czasie zimowych ferii to zabawy na śniegu

AKTUALNE INFORMACJE Z REGIONU

www.facebook.com/MagazynLubski

Co z tą obwodnicą?

Budowa obwodnicy Lub ska obchodzi w tym roku XX jubileusz. Pierwszy odcinek oddano do użytku w 1997 roku i przez kolejnych 19 lat nie możemy się doczekać brakujących ok. 4 km. Dlaczego?

Przygotowania do tej inwestycji rozpoczęły się już w 1996 r. Pierwszy etap obwodnicy wybudowany został w ramach programu INNERREG IIIA i oddany do użytku 19 grudnia 2007 r. Można powiedzieć, że w porównaniu z II etapem, pomimo wybudowania blisko 5-kilometrowego odcinka, trzech rond i mostu nad Lubszą, budowa poszła gładko. Wydawało się, że wkrótce podróżni będą mogli przejechać za Forst do Zar nie zahaczając o centrum Lub ska. Niestety dalsze prace związane z tą inwestycją utknęły na poziomie administracyjnym. II etap obwodnicy o długości 3,88 km i łączący DW 289 z DW 287. Południowe obejście miasta jest elementem ciągu komunikacyjnego Szprotawa – Żagań – Żary – Lubsko – Zasieki – Forst – Cottbus. Ten szlak komunikacyjny aktualnie poddawany jest modernizacji i tylko Lubsko nie ma obwodnicy w pełni tego słowa znaczenia.

Ekologia czyli Lub ski Łęg Śnieżycowy

Pierwotnie wyznaczona trasa miałaby przecinać na pewnym odcinku obszar Natura 2000, na terenie którego znajduje się Lub ski Łęg Śnieżycowy. Okazało się, że jest to jedyny na terenie Borów Lubuskich tak wielki powierzchniowo kompleks lasów liściastych, chroniony przez prawo unijne. Warto wyjaśnić, że owa dyrektywa nie chroni śnieżycy tylko las jako ekosystem, a wszystko to co tam rośnie jest chronione polskim prawem, rozporządzeniem o gatunkach krajowych. Zatem priorytetem jest las, jako ekosystem a nie sama śnieżycy, która się tam znajduje. Żeby budować na takich obszarach, potrzebny jest raport oddziaływania na środowisko. Początkowo pozytywna decyzja Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska została zaskarżona przez Klub Przyrodników w Świebodzinie i sprawa utknęła na dobre.

Doszło nawet do tego, że sala lubskiego OSiR-u na jeden dzień zmieniła się w salę sądową. 14 marca 2012 r. w tejże hali odbyła się rozprawa administracyjna



Na tym odcinku pomiędzy torami a pierwszymi domami Budziechowa ma według najnowszych planów kończyć się obwodnica Lub ska

w ramach postępowania zmierzającego do wydania decyzji środowiskowej dotyczącej budowy obwodnicy Lub ska. Tak je wspomina były burmistrz Lub ska Bogdan Bakalarz. – Myśmy wtedy zorganizowali duże spotkanie, na które przybył Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska Jan Rydzanicz. Przyrodnicy chcieli kompensacji, my im wtedy dawaliśmy nie 1:1 tylko 10:1 czyli proponowaliśmy 10-krotną kompensatę i nie rozumiem dlaczego przyrodnicy nie zgodzili się na nasz wariant. Proponowaliśmy nasadzenie nowego lasu oraz dawaliśmy m.in. ten las za Nowińcem. Jest to duży kompleks, który komponuje się z dyrektywą ptasią (EWG 79/409/EWG z 2 kwietnia 1979 - przyt. Red.). Ekolodzy, zgodnie z moimi przewidywaniami, nie przystali na tę propozycję – dodaje.

10 maja 2012 roku Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Gorzowie Wielkopolskim wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach dla tej inwestycji. Wydawało się, że wszystko już jest dopięte na ostatni guzik i budowa wkrótce ruszy. Decyzja ta została jednak zaskarżona do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie przez Klub Przyrodników ze Świebodzina. Spór toczył się nadal.

B.Bakalarz nie zostawia suchej nitki i na ekologach, i na Marszałek Województwa. Myślę, że była to blokada zupełnie niepotrzebna, prowadząca do nikąd. Byłem i jestem zwolennikiem budowy kompleksu energetycznego Gubin–Brody, a ta obwodnica została wpisana jako jedyna infrastruktura towarzysząca dla przyszłej kopalni odkrywkowej węgla brunatnego i elektrowni. Jednak nasza obwodnica została w dziwny sposób przyblokowana. Myślę, że nie było silnej woli ze strony Urzędu Marszałkowskiego. Z perspektywy czasu uważam, że Urząd zrobił niewiele w tym kierunku – komentuje B.Burmistrz. Proszę spojrzeć, w kontekście budowy S3, którą zaczęto budować dużo później i nie ma najmniejszego problemu z ekologami. Jest tak dużo mechanizmów zablokowania, a ekolodzy są jednym z nich, jeśli się dogadają to każda władza może to wykorzystać, żeby zablokować budowę. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że obwodnica mogła być wtedy wybudowana w całości, bo nie było mowy o Naturze 2000. Urząd Marszałkowski zrobił dwie rzeczy: przyblokował i podzielił pieniądze, bo potrzebne były



W związku z tym, że większość inwestycji znajduje się na terenie gminy Jasień, to my wzięliśmy na siebie wykonanie i wydanie decyzji środowiskowej. Procedury zostały wszczęte w październiku 2015 r. – informuje Andrzej Kamyszek

na rozbudowę i modernizację lotniska w Babimoście i nie wybudowano wiaduktu kolejowego, a był wpisany w projekt pierwotny, zakładający w przypadku budowy kolei, że Urząd Marszałkowski będzie musiał wybudować ten wiadukt za własne pieniądze - uzupełnia.

Całkiem inaczej kwestie kompensaty widzą ekolodzy

- Nie przypominam sobie, być może tak było, żeby pan Bakalarz proponował wtedy przyłączenie już istniejącego lasu – informuje Stanisław Rosadziński botanik na Uniwersytecie A.Mickiewicza w Poznaniu. (S. Rosadziński jest osobą, na którego opinii klub ekolodów oparł swoje zastrzeżenia – przyt. red.). Natomiast, jeśli wtedy padła propozycja włączenia do Natury 2000 tego lasu pomiędzy Nowińcem a Starą Wodą to jest to las sosnowy, a taki las nie jest siedliskiem Natury 2000 i nie jest chroniony dyrektywą. Byłem na tym spotkaniu z Urzędem Miejskim i ja sobie takiego momentu nie przypominam. Z inicjatywą przyłączenia lasu, przylegającego do granic miasta, wyszedł dopiero obecny Burmistrz, za moją podpowiedzią. Pan Bakalarz był bardzo przeciwny powiększeniu Natury 2000 o ten las, ponieważ chciał tam zrobić park. Minęło już sporo czasu i nie wszystkim pamiętam, ale za Bakalarza była koncepcja nasadzenia olszy na nieużytkach koło zalewu w Lubsku, a to nie spełniało kryteriów kompensacji. Gdyby wtedy padła propozycja przyłączenia lasu przylegającego do granic miasta, to kto wie, może doszłoby do porozumienia. Moim zdaniem największą bolączką tego projektu jest to, że został on wykonany w latach 90-tych, gdzie jeszcze nie było Unii Europejskiej i nikt nie mówił o obszarach Natury 2000. W 2004 r. weszliśmy do Unii Europejskiej, a w 2007 r. zaczęła w Polsce działać sieć Natura 2000 i powstał Lub ski Łęg Śnieżycowy, tym samym narodził się problem – dodaje S.Rosadziński. Zdaniem S.Rosadzińskiego nie można było zmienić przebiegu trasy obwodnicy ze względu na wykup gruntów, który został poczyniony dużo wcześniej, a miasto nie miało pieniędzy na wykup nowych. Zmianę planowanej trasy obwodnicy, tak żeby omijała spory obszar, zaproponowali przyrodnicy ze Świebodzina.



Moim zdaniem wszystko jest na dobrej drodze i istnieje ogromna szansa na to, by obwodnica wkrótce powstała. Jest obecnie bardzo dobra atmosfera wokół jej budowy. Wszystkie strony poszły na ustępstwa, tym samym został osiągnięty kompromis

– Przy realizacji takiej inwestycji w obszarze Natura 2000 trzeba spełnić trzy warunki: ważny interes społeczny, nie istnieją inne alternatywne rozwiązania i muszą być wykonane kompensacje - wymienia Robert Stańko prezes Klubu Przyrodników w Świebodzinie. Budowa obwodnicy oczywiście jest ważnym interesem społecznym, jednakże nas nie przekonały pozostałe argumenty Zarządu Dróg Wojewódzkich. My uważaliśmy, że nasz wariant w stosunku do proponowanego przez ZDW nie jest gorszy i nie niemożliwy do realizacji. Propozycja kompensacji polegająca na nasadzeniu przez Lasy Państwowe kilku hektarów lasu olchowego absolutnie do nas nie przemawiała, ponieważ, za powiedzmy 50 lat, ten las zostanie wycięty. Co to za kompensacja? – pyta R.Stańko.

Gdzie diabeł nie może tam Józka posle?

Ta parafraza ludowego porzekadła nie jest pozbawiona sensu. Spory sądowe



- Zainteresowałem się tą sprawą już w 2013 r lub 2014 roku. Doszedłem do wniosku, że powodem przedłużającej się sprawy budowy obwodnicy jest nie tylko brak porozumienia, co od kompensacji, ale również procedury administracyjne – wskazuje Prezes Stowarzyszenia Przyjazna Gmina Józef Maćków



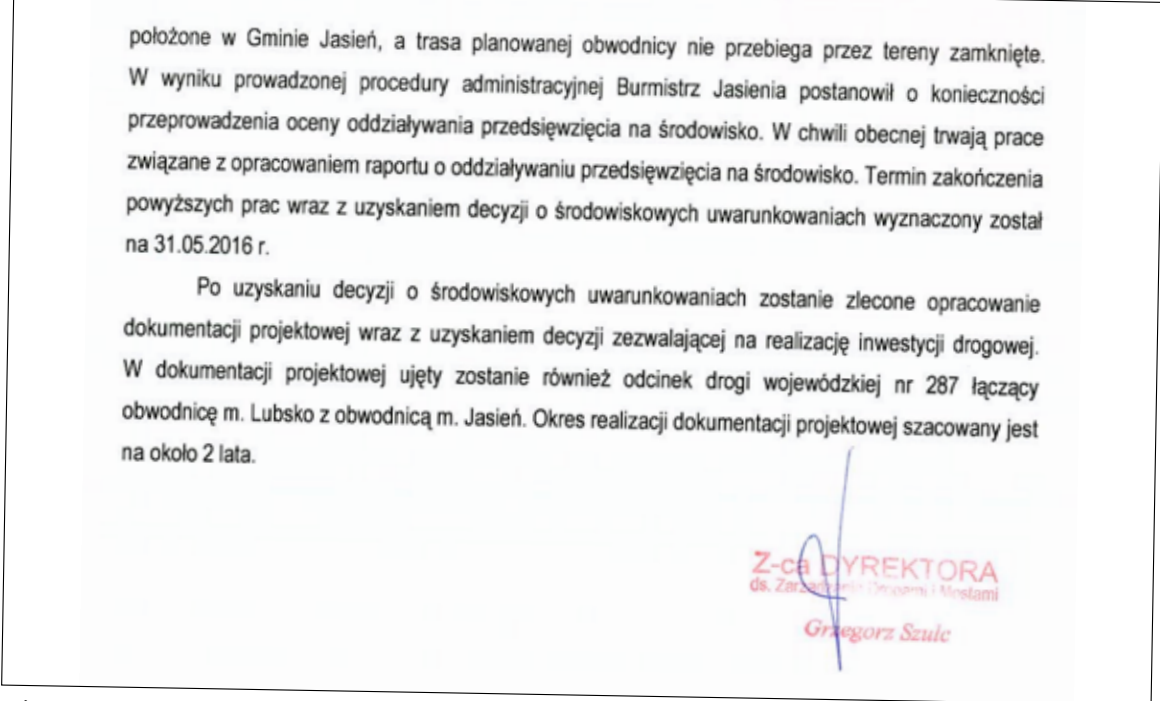
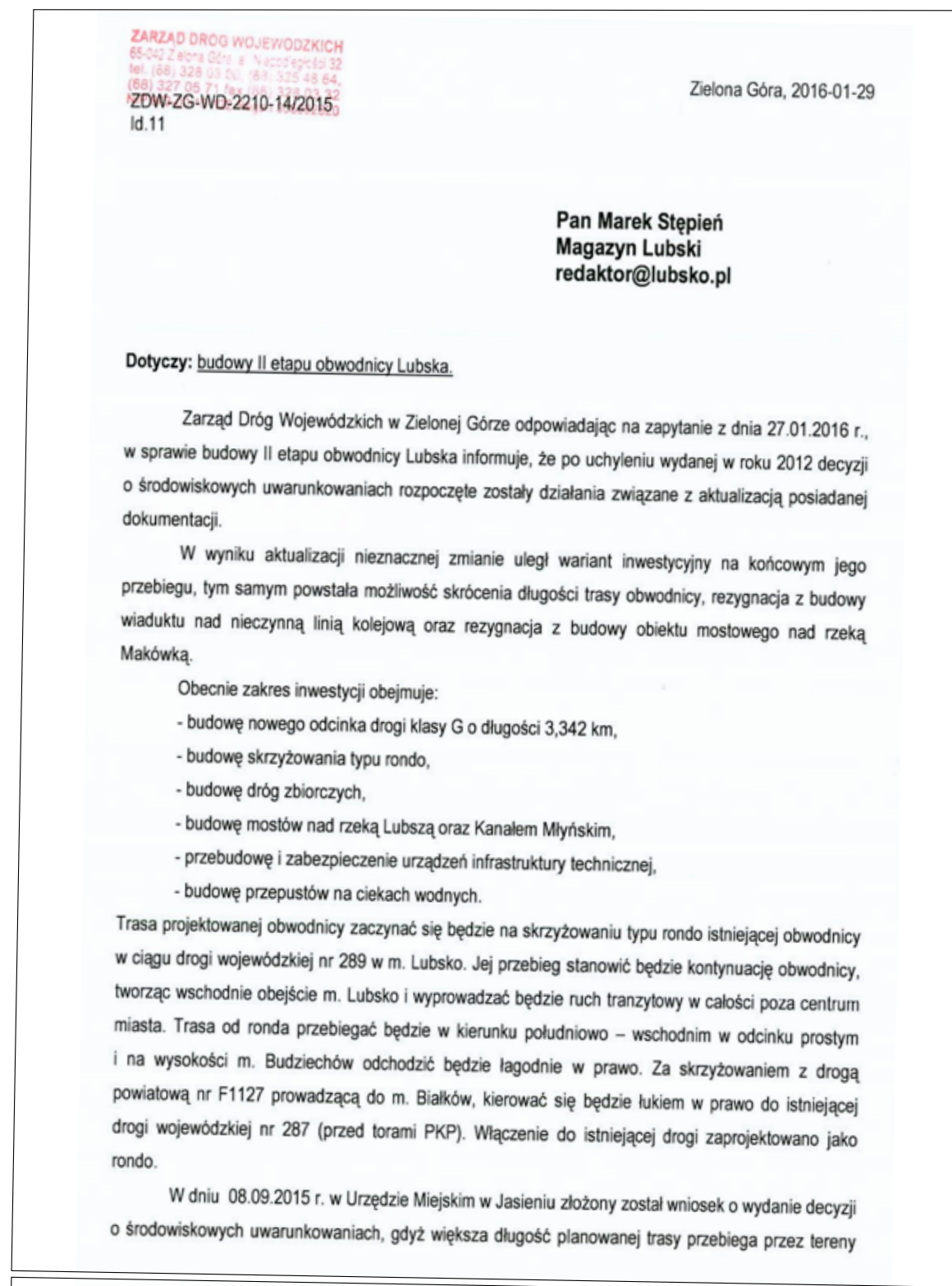
Obawiam się, że minie kolejna kadencja i pani Marszałek Polak nic w tym kierunku nie zrobi, a za trzy lata pan Jurkowski dowie się tak jak ja, że ktoś popełnił błąd. Boję się, że to jest kolejne danie ludziom nadziei, a nic z tego nie wyjdzie. Nie chodzi o to, żeby przekonać tylko ekolodów, ale żeby była wpisana i zabezpieczona na to pieniądze – wskazuje Bogdan Bakalarz

i wymiana korespondencji urzędowej niewiele wniosły do całej sprawy. Nie pomógł nawet senator Robert Dowhan. Wspólnie z Senatorem i sekretarzem gminy Henrykiem Dybką byliśmy w Warszawie i mieliśmy obiecanie, że decyzja środowiskowa zostanie przez Administrację Rządową utrzymana. – W związku z tym, że większość inwestycji znajduje się na terenie gminy Jasień, to my wzięliśmy na siebie wykonanie i wydanie decyzji środowiskowej. Procedury zostały wszczęte w październiku 2015 r. – poinformował Andrzej Kamyszek. Nastąpiła zmiana koncepcji przebiegu trasy obwodnicy. Zrezygnowano z wiaduktu nad torami i obwodnica kończyć się będzie rondem, tuż za Budziechowem. Obowiązek wykupu ziemi oraz zabezpieczenia finansowego tej inwestycji spada na inwestora, czyli ZDW – dodaje wóldarz Jasienia.

Drugie dno?

Okazuje się, że sprawa może mieć drugie dno. Gminy Jasień i Lubsko jednocześnie starają się o budowę zbiorników retencyjnych, zabezpieczających przed zalewaniem Jasienia, Lub ska i Gubina przez rzekę Lubszą. Obie inwestycje mogą liczyć na unijne dofinansowania i choć z różnych programów stanowią dla siebie konkurencję. Informacjom, jakoby burmistrz Kamyszek uzależnił pomoc przy budowie obwodnicy w zamian za rezygnację z budowy Lubskiego zbiornika retencyjnego, ten stanowczo zaprzecza, ale...

- Liczę na to, że burmistrz Jurkowski wesprze mnie przy staraniach o zbiornik retencyjny w Jasieniu, tym bardziej, że z mojej wiedzy wynika, iż drugi zbiornik retencyjny na terenie Lub ska wypadł z gry – nie ukrywa Andrzej Kamyszek. Obawiam się, że minie kolejna kadencja i pani marszałek Polak nic w tym kierunku nie zrobi, a za trzy lata pan Jurkowski dowie się tak jak ja, że ktoś popełnił błąd. Boję się, że to jest kolejne danie ludziom nadziei, a nic z tego nie wyjdzie. Nie chodzi o to, żeby przekonać tylko ekolodów, ale żeby była wpisana (w budżecie woj. lubuskiego – przyt. red.), i zabezpieczona na to pieniądze – wskazuje były Bur-



mistrz. Pesymizm B.Bakalarza nie potwierdza odpowiedź, z Zarządu Dróg Wojewódzkich na nasze pytania, którą publikujemy w całości. Warto jednak zauważyć, że same prace projektowe mają trwać kolejne 2 lata.

Sprawa prestiżowa

Budowa drugiej części lubskiej obwodnicy to sprawa zarówno rozwoju gospodarczego Lub ska, jak i prestiżu wóldarza gminy. Obietnice przy budowy pojawiają

się w kampaniach wyborczych, po których przychodzi czas na realizację. Dokończenie drugiej części obwodnicy Lub ska jest dla mnie głównym zadaniem i mówiłem o tym już w trakcie kampanii wyborczej. O konieczności jej budowy nie będę mówił, bo wszyscy wiemy jak jest to ważne, zaczynając od ochrony centrum i ulic miasta, a na połączeniu strefy w Górzynie z Żarami i autostradą A-18 kończąc. Od marca 2015 roku od-

byłem kilkanaście spotkań z ekologami oraz wszystkimi osobami w województwie, które mogły pomóc, by obwodnica powstała – informuje Lech Jurkowski. Faktem jest, że po wielu spotkaniach i dzięki pomocy ówczesnej wojewody K.Osos i Pracowni Projektowej ARCHIDROG opracowaliśmy nową koncepcję, jak dokończyć budowę obwodnicy. Skoro przebieg obwodnicy był tak kontrowersyjny, decyzje nie były zgodne

z oczekiwaniami ekologów. Doszliśmy do wniosku, że należy zaproponować nowe rozwiązanie, które zadowolili wszystkich, a nie starać się na siłę jak to było wcześniej, forsować pierwszą wersję. Próba słowego rozwiązania, z ciągnięciem się po sądach włącznie, moim zdaniem była głównym powodem, że obwodnica wtedy nie powstała. Jak się bowiem okazało ekolodzy mają swoje propozycje kompensacji, gmina ma inne pomysły przebiegu i żeby było ciekawiej możliwe jest takie rozwiązanie, które pozwala na duże oszczędności w inwestycji. Wystarczyło sięgnąć do stołu i ze wszystkimi porozumiewać, ale przede wszystkim wysłuchać stron i wziąć pod uwagę wszelkie argumenty - dodaje wóldarz Lub ska.

Nowa wersja przebiegu zakłada, że obwodnica skończy się rondem w Budziechowie tuż przed torami. Oprócz tego, że nie trzeba budować mostu, to jeszcze większym atutem tego rozwiązania jest fakt, że łatwiej będzie wydać decyzję środowiskową bez strony, jaką byłoby PKP. Na spotkaniu w Jasieniu dokonaliśmy ustaleń i moim zdaniem wszystko było na dobrej drodze, do momentu, gdy okazało się, że pomimo, iż jest to obwodnica Lub ska, to jej większość przebiega w gminie Jasień i w związku z tym, dokumentację potrzebną do wydania decyzji musi przygotować Burmistrz Jasienia - wskazuje Lech Jurkowski.

Przykre jest to, że ostatnio doszły mnie słuchy, iż burmistrz A.Kamyszek zaczyna stawiać pewne warunki wydania decyzji. Chodzi o to, aby gmina Lubsko zrezygnowała z powiększania zbiornika na Nowińcu, na rzecz budowy zbiornika obok Jasienia. Jeśli jest to prawda, to nie jest to fair, tym bardziej, że jest to także obwodnica Budziechowa.

Trochę się obawiam, gdyż podobna sytuacja miała miejsce w ubiegłym roku, w trakcie budowy kanalizacji w Budziechowie. Gmina Jasień nie była wtedy zainteresowana pomocą w realizacji tak ważnego projektu. Padło wtedy nawet stwierdzenie, że „Budziechów jest twarzą do Lub ska a tyłem, grzecznie mówiąc, do Jasienia”. Wtedy, na wspólnym spotkaniu z mieszkańcami Budziechowa, oficjalnie zadeklarowałem burmistrzowi Kamyszkowi, że jeśli Budziechów gminie Jasień nie pasuje to ja chętnie przyłączę go do gminy Lubsko. Moim zdaniem mieszkańcy Budziechowa mieliby z tego dużą korzyść. Lubsko jest gminą większą, a w myśl powiedzenia „duży może więcej”. Może przyjdzie taki czas, że mieszkańcy Budziechowa sami zdecydują o przyłączeniu. Ja obojętnie jestem ZA.

Moim zdaniem wszystko jest na dobrej drodze i istnieje ogromna szansa na to, by obwodnica wkrótce powstała. Jest obecnie bardzo dobra atmosfera wokół jej budowy. Wszystkie strony poszły na ustępstwa, tym samym został osiągnięty kompromis.

Potwierdzeniem moich słów jest spotkanie w Lubsku 15 stycznia, w którym uczestniczył R.Stańko, ZDW, Pracownia Projektowa Archidrog, J.Maćków (czynnie włączył się do negocjacji), pracownicy UM Jasień i UM Lubsko. Na spotkaniu tym potwierdziło się, że wszystko idzie zgodnie z planem. Dziś mam tylko nadzieję, że burmistrz A.Kamyszek dotrzyma słowa i dokończy w terminie dokumentację obwodnicy, bo oficjalnie nie mam żadnej informacji, że jest inaczej - podsumowuje Burmistrz Lub ska.

Marek Stępień/T.R.

Dziewiąte urodziny

W piątek 29 stycznia Świetlica Terapeutyczna dla Dzieci z Autyzmem „ZACZAROWANI” w Brodach Żarskich obchodziła IX urodziny.

1.02.2007 r. dzięki determinacji 7 rodzin mających dzieci z autyzmem i dzięki życzliwości ówczesnego wójta Gminy Brody – Zbigniewa Wilkowieckiego – została założona świetlica terapeutyczna dla dzieci z autyzmem. Przez działania realizowane przez rodziców i pracujących tam terapeutów SPOA „Dalej Razem” z Zielonej Góry – a szczególnie prowadzącej tam od początku terapię - Elżbiety Konopackiej oraz neurologopedę Sylwii Jagiello – włączamy osoby z autyzmem w życie społeczności lokalnej, wychodząc do społeczeństwa, edukując najbliższe środowisko (urzędy, instytucje, szkoły, itp.) – aby przygotować przyjazne otoczenie dla swoich dzieci, które wkrótce wejdą w te środowiska. Wspólnie dbają o wygląd i wyposażenie świetlicy – ze składek, darowizn, loterii

zakupują potrzebne meble, pomoce, prowadzą drobne remonty. Świetlica stała się miejscem, do którego dzieci i rodzice przychodzą z radością, prowadzą przyjacielskie rozmowy, wspierają się, planują przyszłość dla swoich pociech. To ważne dla „ZACZAROWANYCH” spotkanie utwierdza rodziców w przekonaniu, że warto być razem, bo razem można więcej. **Również liczymy na życzliwość czytelników i prosimy o przekazanie 1% na rzecz SPOA „DALEJ RAZEM” (KRS 00 0004 0064) – żeby było możliwe być dalej razem, przez kolejne lata i działać na rzecz osób z autyzmem.**

B. Konopacka



Na rocznicowym spotkaniu – oprócz rodziców i dzieci - nie zabrakło przedstawicieli placówek oświatowych z Brodów: Barbara Czahajda - dyrektor Zespołu Szkół w Brodach, Małgorzata Włodarkiewicz - kierownik Gminnej Biblioteki Publicznej w Brodach, Grażyna Kaczmarczyk - dyrektor Przedszkola Samorządowego i przedstawicielka TPD w Brodach, Grażyna Kochaniak - członek zarządu SPOA „DALEJ RAZEM” w Zielonej Górze oraz wójt Gminy Brody – Ryszard Kowalczyk

profit.

WYOBRAŹ SOBIE
ŚWIAT BEZ
URZĘDU
SKARBOWEGO...

Z NAMI ODZYSKASZ **PODATKOWY SPOKÓJ**

PROFIT S.C. | Biuro Rachunkowe
ul. Niepodległości 1, 68-300 Lubsko
tel./fax 68 457 40 20 www.profitsc.eu

ZUS

VAT

PIT

ZNIŻKA
50%
przez 2 miesiące
dla nowych Klientów

Senator odwiedził Brody

Waldemar Sługocki – senator RP był gościem wtorkowej (02.02) sesji Rady Gminy w Brodach.

Początek sesji to uroczyste mianowanie przez szefa WKU w Żaganii ppłk Tadeusza Witkowskiego żołnierzy rezerwy Roch Greszta i Marka Żurańskiego na stopień st. chor. sztab. rezerwy. Radni debatowali o likwidacji zakładu "Dart" w Zasiekach. - Kiedy Wójt dowiedział się o likwidacji zakładu, jakich kroków oczekiwało szefostwo zakładu, czy doszło do spotkania z kierownictwem i jaka jest oferta dla zwalnianych pracowników – pytał, w ramach interpelacji, radny Michał Rudnicki. - Pismo z informacją o zamiarze likwidacji wpłynęło do Urzędu Gminy 25.12.2015 r., a wcześniej nie miałem takich sygnałów – wyjaśnił Ryszard Kowalczyk. Spotkałem się z kierownikiem zakładu. Jako powód podał mi brak zamówień ze strony partnera niemieckiego i stratę w wysokości 1 mln zł w 2015 r. Pracownikom zaproponowano pracę w zakładzie macierzystym w Zielonej Górze, a najlepszym nawet mieszkaniu. Niestety nikt z załogi nie był zainteresowany. Jedynie co się udało to przedłużenie działalności do końca kwietnia 2016 r. Właściciel już ogłosił zamiar zbycia mienia – dodał wójt.

Remonty dróg

Na sesji radni debatowali także o remontach dróg powiatowych. Najwięcej kontrowersji wzbudził remont drogi powiatowej w Kumiałowicach, w sprawie którego Wójt Ryszard Kowalczyk otrzymał ustne zapewnienie od Starosty Żarskiego i Przewodniczącej Rady Powiatu. O to, jak mają się deklaracje do stanu faktycznego, pytali radni Marek Tracz i przewodniczący Rady Lech Kossak. Na pytania radnych odpowiadał obecny na sesji radny powiatowy Edward Bojko. - Nie ma tej inwestycji w uchwale powiatu na 2016 rok – wskazał. Jest natomiast duża inwestycja w postaci remontu drogi Brody – Gręzawa i w tej sprawie powiat otrzymał deklarację finansowego wsparcia zarówno



o Tupil jak i o Brodów – dodał radny Bojko. O drogę w Kumiałowicach pytał także radny Marek Tracz. - Czy z związku z rozmowami wójta ze starostą, wpłynął ze strony starosty wniosek o przygotowanie dokumentacji na remont tej drogi. Ja dzwoniłem do starostwa i dostałem informację, że droga będzie utwardzana – wskazał. - Nic takiego nie wpłynęło, natomiast w budżecie powiatu jest 800 tys. zł, przeznaczone na bieżące remonty i z tych środków pewne prace będą prowadzone – krótko wyjaśnił E.Bojko.

Kolejny temat to gminna ewidencja zabytków, w której są wpisane nieruchomości z ewidencji wojewódzkiej. - W Bieczu na 90 numerów, ponad 80 to zabytki, a to ludziom uniemożliwia postępowanie swoim mieniem – wskazywał przewodniczący Rady Lech Kossak i zwrócił się do Wójta o pomoc prawnika gminy w sporach z konserwatorem zabytków, w celu wykreślenia budynków z ewidencji. - Dlaczego do ewidencji nie wpisano Jezior Wysokich - pytał, obecny na sesji, były wójt Zbigniew Wilkowiecki. - Nie wiem. Być może jest błąd firmy sporządzającej wykaz. Na pewno to sprawdź – odparł R.Kowalczyk. O utrudnienia dla właścicieli budynków wpisanych do gminnej ewidencji zabytków – pytała Sołtys Jezior

Awansowani na wyższe stopnie żołnierze rezerwy Marek Żurański (pierwszy z lewej) i Roch Greszta (drugi z prawej). Na fot. razem z wójtem Ryszardem Kowalczykiem i szefem WKU w Żaganii ppłk. Tadeuszem Witkowskim

Wysokich. - Jak ktoś chce w takim budynku wymienić dach to co musi zrobić – interesowało Wandę Seul. Procedury wyjaśnił wójt gminy. - W przypadku budynku wpisanego do ewidencji zabytków, oprócz pozwoleń czy zgłoszeń, takich jak w przypadku zwykłej budowy lub remontu, dodatkowo zakres prac trzeba uzgodnić z konserwatorem zabytków – poinformował R.Kowalczyk. Warto zaprosić do nas przedstawiciela Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, żeby

wyjaśnił dlaczego podejmują takie decyzje w sprawie prac remontowych – dodał.

Senator w Brodach

Po przerwie na sesję zawiła Senator Waldemar Sługocki, który powrócił do tematu kompleksu energetycznego. - Jestem u państwa po raz pierwszy i nie ukrywam, że jednym z tema-



Jak ktoś chce w zabytkowym budynku wymienić dach to co musi zrobić – interesowało Wandę Seul (na fot. po lewej). Na sesji była też obecna nowa sotys Jezior Dolnych Krystyna Kachnowska

TR



Czy wpłynął ze strony starosty wniosek o przygotowanie dokumentacji na remont drogi w Kumiałowicach – pytał Marek Tracz



Pismo z informacją o zamiarze likwidacji wpłynęło do Urzędu Gminy 25.12.2015 r., a wcześniej nie miałem takich sygnałów – wyjaśnił Ryszard Kowalczyk



Nie ma w uchwale powiatu na 2016 rok remontu drogi w Kumiałowicach – wskazał Edward Bojko



Dlaczego do gminnej ewidencji zabytków nie wpisano miejscowości Jezioro Wysokie – pytał Zbigniew Wilkowiecki



W Bieczu na 90 numerów, ponad 80 to zabytki, a to ludziom uniemożliwia postępowanie swoim mieniem – wskazywał przewodniczący Rady Lech Kossak



Kiedy wójt dowiedział się o zamiarze likwidacji zakładu „Dart” i co w tej sprawie zrobić – pytał Michał Rudnicki

TUPLICKI BIULETYN INFORMACYJNY

ISSN 2392-2028



DRUK TESTOWY

GMINA TUPLICE

NR 1/STYCZEŃ-LUTY 2016

KAPITAŁ SPOŁECZNY

Piękna inicjatywa społeczna

Radny Gminy Tuplice z Łaz, pan Paweł Kaźmierczak, to człowiek nad wyraz skromny, który nie afiszuje się ze swoją działalnością pozazawodową. Jego zaangażowanie jednak jest ponadstandardowe.

Niektórzy ludzie mają wielkie i otwarte serca dla innych. Chęć i potrafią poświęcać swój czas na bezinteresowną działalność społeczną. Przykład? Pan Paweł Kaźmierczak z Łaz, radny z naszej gminy i zarazem czołowy działacz Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Młodzieży "Delfinek". Owo stowarzyszenie w okresie świątecznym przygotowało ponad 160 paczek dla najbardziej potrzebujących, a 22.01.2015 r. zorganizowało wyjazd do zielonogórsk-

go planetarium oraz kina dla dzieci z Gminy Tuplice i Gminy Trzebień. Co bardzo ważne, stowarzyszenie jest autarkiczne finansowo, to znaczy samo zbiera pieniądze na swą działalność. Wyjazd był możliwy dzięki funduszom zdobytym podczas organizacji imprezy sylwestrowej, które przeznaczono właśnie na rzecz rozrywki dla dzieci. Piękna i wspianała inicjatywa, pokazująca, że jeszcze istnieją ludzie dobrej woli. Pan Paweł ma 38 lat, w wybo-

rach samorządowych w 2014 r. po raz pierwszy został wybrany radnym. Jest zatrudniony w jednym z przedsiębiorstw na terenie było przejścia granicznego w Olshynie. W rozmowie z nami bagatelizuje swój rolę w działalności na rzecz dzieci i młodzieży. - To nasze stowarzyszenie, składające się z zespołu ludzi, działa prężnie - nie tylko ja. Chociaż nie będę ukrywał, że zawsze mi zależało na rozwoju dzieci i młodzieży. Wolę jednak działać

w cieniu - zakończył naszą krótką rozmowę. Raz jeszcze gratulacje dla pana radnego Pawła Kaźmierczaka, sprawcę tego potrzebnego dla dzieci wyjazdu i człowieka, który dużą część swojego prywatnego czasu poświęca na bezinteresowną działalność społeczną, chociaż robi to dyskretnie, nie na pokaz. Czapki z głów! Do pracy społecznej pana Pawła i innych na rzecz Gminy Tuplice będziemy sukcesywnie wracali na łamach Biuletynu.

Tomasz Kosiorski

KOMUNIKAT

Konkurs na logo rozstrzygnięty

15.01.2015 r. Komisja Konkursowa po burzliwych obradach wybrała logo Gminy Tuplice. Z nadesłanych prac najlepsza okazała się propozycja pana Michała Buczyńskiego z Cielmowa. Nowe logo zostanie oficjalnie zaprezentowane mieszkańcom podczas najbliższej sesji Rady Gminy Tuplice. Wtedy też laureatowi zostanie wręczona nagroda. Dziękujemy wszystkim autorom prac konkursowych za włożony trud, a panu Michałowi serdecznie gratulujemy wygranej.

WE HAVE A
WINNER

OŚWIATA

Pierwsze od wielu lat ferie z Urzędem Gminy za nami

Ferie, ferie i po feriach! W tym roku po raz pierwszy w najnowszej historii naszej gminy to urzędnicy, zamiast grona pedagogicznego, zajęli się organizacją czasu wolnego dzieci i młodzieży podczas ferii zimowych. Opierając się na opiniach rodziców, samej młodzieży oraz frekwencji, można śmiało powiedzieć, że była to udana inicjatywa. Prześledźmy więc i podsumujmy, co się działo w czasie minionych już ferii. W czwartek 21.01.2015 r. odbył się Wielki Bał Przebierańców dla maluszków. Cóż to był za bał! Punktualnie o 15:00 mnóstwo dam i dżentelmenów z naszego przedszkola zjawiało się w tuplickim GOK-u, aby uczestniczyć w tym doniosłym wydarzeniu. Wszyscy pięknie przebrani i w dobrych humorach. Można

było spotkać czarownicę, Spidermana, strażaka, policjanta, diabełka oraz mnóstwo księżniczek... Były tańce solowe, w parach, w kółeczku, z rodzicami i z opiekunami. Jednym słowem: przednia zabawa! Nie zabrakło takich szlagierów jak "Ogórek czerwony ma garniturek" czy "Stary niedźwiedź mocno śpi", przy których nawet organizatorzy żwawiej ruszali nogami. Kto nie był, niech żałuje! Dla młodzieży starszej również przygotowaliśmy zabawę. 27.01.2015 r. w dużej sali GOK została zorganizowana dyskoteka z prawdziwego zdarzenia, rozpoczęta równo o 17:30. Były wizualizacje puszczane z projektora, dwa stroboskopy, kolorofon, lasery, no i oczywiście głośna muzyka, dzięki której licznie zgromadzo-

na młodzież z naszej gminy chętnie pokazywała swoje umiejętności taneczne na parkiecie. Nie wiemy, jak wygląda kwestia wyników w nauce, ale bawić to się nasza młodzież potrafi! Jednak to co dobre, zawsze szybko się kończy. O godz. 21:00, mimo gorących protestów gimnazjalistów, zakończyliśmy potańcówkę, a dzieci zostały odwiezione do domów. Oprócz atrakcji dla ciała (zabawy), przygotowaliśmy również coś dla duszy - seanse filmowe. Dzięki podwieszanemu projektorowi duża sala GOK cztery razy w tygodniu zamieniała się w salę kinową. Dzieci przedszkolne oglądały - a także - bajki, młodzież natomiast miała zapewniony wieczór z komedią oraz wieczór z horrorem. Dziękujemy za obecność!

Tomasz Kosiorski



Agnieszka Woźniak tym razem jako „Małgoska” z repertuaru Maryli Rodowicz



Trio w składzie Zbigniew Łazarski, Artur Sarnecki i Marek Tomiuk w piosence Pudziana

WALENTYNKI W TUPLICACH

W sobotni wieczór 13 lutego w Tuplicach piosenki o pięknej i trudnej miłości zaśpiewali samorządowcy, mieszkańcy i uczniowie miejscowego zespołu szkół.

Koncert pt. „Wszyscy chcą kochać” prowadzili Wójt Tuplic **Katarzyna Kromp** i Tomasz Kosiorski. - Ja zawsze takie rzeczy robiłam i nie ukrywałam, że mam artystyczne usposobienie. Obiecałam sobie, że kulturalnie Tuplice rozruszam – wskazuje Wójt Tuplic. Koncert rozpoczęły „Tupliczanki”, ale nie w swoim tradycyjnym repertuarze. Zamiast tego była wiązanka utworów Haliny Frąckowiak. Prawdziwym hitem były występy Marka Tomiuka i Artura Sarneckiego, którzy w przebraniach z epoki dzieci kwiatów zaśpiewali „Białego Misia”, a potem razem ze Zbigniewem Łazarskim, w ubraniach roboczych piosenkę Pudziana.

Pięknym wykonaniem „Nocy i dni” zachwyciła Renata Medwediuk. Kilukrotnie na scenie pojawiał się Jakub Zgola – pochodzący z Zielonej Góry, młody mistrz Polski iluzjonistów. Na scenie pojawili się radni Kazimierz Kubit i wiceprzewodnicząca rady Agnieszka Woźniak, która w utworze „Małgoska” wcieliła się w Marylę Rodowicz. Wiazanki utworów wykonała młodzież z zespołu szkół w Tuplicach w składzie Sara Preneta, Amelia Kotwica, Wiktor Płak oraz bracia Sarnecky. Dwukrotnie na scenie występowała Katarzyna Kromp. Pierwszy raz w utworze Jaques’a Brela w tłumaczeniu Wojciecha Młynarskiego „Nie opuszczaj mnie”, potem w piosence „Bielyje rozy”. - Pierwsza piosenka to mój ulubiony utwór. Wybór drugiego utworu to też nie przypadek. Drzemie w nas słowiańska dusza i dlatego postanowiłam zaśpiewać po rosyjsku – komentuje Katarzyna Kromp. Mam mnóstwo nowych pomysłów i już niedługo znowu zaskoczmy ciekawym projektem. Bardzo dziękuję

wszystkim, którzy pracowali i pomogli w organizacji koncertu walentynkowego i pracowali społecznie wiele tygodni – podsumowuje Wójt Tuplic.

TR

Nowa sekretarz

Mariola Kowalska od 1 lutego jest sekretarzem gminy Tuplice.

- Poprzednio pracowałam w żarskim starostwie i zajmowałam się wszystkim, co dotyczy Unii Europejskiej. Chcę się rozwijać i skończyłam studia podyplomowe dotyczące prawa unijnego. Uważam, że Tuplice mają duży potencjał rozwoju, a do tego wójt jest młoda osoba pełna pomysłów. Od niedawna mieszkam w sąsiedniej gminie Trzebień i to też był dodatkowy

argument - informuje nowa sekretarz Tuplic. M.Kowalska na stanowisku zastąpiła Iwonę Prokop, która odeszła do pracy w UG w Nowogrodzie Bobrzańskim. - Chciałam żeby nowa osoba na stanowisku sekretarza miała świeże spojrzenie na gminę. W Urzędzie nowa sekretarz będzie zajmowała się kadrami, sprawami organizacyjnymi, a także będzie mnie zastępować - wskazuje wójt gminy **Katarzyna Kromp**.

TR



Mariola Kowalska ma 56 lat. W wolnych chwilach czyta dużo książek, obecnie skandynawskie kryminały. Lubi podróże, szczególnie na Mazury



Final i na scenie wszyscy artyści w tytułowej piosence „Wszyscy chcą kochać”



Publiczność do ostatniego miejsca wypełniła salę Ośrodka Kultury w Tuplicach



GALA SPORTU

Nagrody Starosty, Burmistrza, Dyrektora OSiR-u oraz rozstrzygnięcie plebiscytu Magazynu Lubskiego, na najpopularniejszego sportowca to tylko niektóre punkty Gali Sportu.

W piątek 29 stycznia gości gali powitali prowadzący imprezę: dyr. Ośrodka Sportu i Rekreacji Maria Łaskarzewska i Krzysztof Mostowski. Imprezę rozpoczął występ Miejskiej Orkiestry Dętej Żarskiego Domu Kultury pod kierownictwem Jarosława Przerady. Minutą ciszy uczczono pamięć zmarłego pracownika OSiR, byłego zawodnika Budowlanych, trenera i działacza sportowego Artura Krojczera.

Honorowy patronat nad galą objął Starosta Żarski

- To dla mnie wielki zaszczyt, objąć honorowym patronatem tak wspaniałą imprezę. Nasza współpraca w ubiegłym roku układała się bardzo dobrze. Myślę, że kolejne lata będą jeszcze lepsze. Życzę wielu sukcesów, nie tylko sportowych - powiedział **Janusz Dudój**.

Starosta pogratulował też M. Łaskarzewskiej tak dobrze logistycznie przygotowanej imprezy i powitał gości z Forst i Vlotho, a także z ukraińskiego Tamopola. Wśród zaproszonych gości byli m.in. z-ca burmistrza Jerzy Wojnar, Wójt Gminy Brody Ryszard Kowalczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Tomiałowicz, przewodnicząca Komisji Oświaty, Kultury i Sportu Zofia Zawisłak Leszek Urban - kierownik Wydziału



Od lewej: Maria Łaskarzewska, Krzysztof Mostowski, Janusz Dudój, Lech Jurkowski

Przedsiębiorczości Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego. Burmistrz Lubuska zaakcentował, że gala to głównie święto sportowców - Witam przede wszystkim młodzież i sportowców, bo to jest wasze święto. Sportowcom życzę kolejnych sukcesów, a wszystkim miłej zabawy - powiedział **Lech Jurkowski**.

Wyróżnienia

Kolejnym punktem gali było wręczenie wyróżnień. Wyróżnienia od Starosty otrzymali: Klaudia Wróbel, Natalia Tomiałowicz, Jagoda Borys, Katarzyna Nowicka, Sławomir Janusz, Waldemar Szymczak.

Po występie teatru ognia AGNISTORN wyróżnienia od Burmistrza otrzymali: zawodnik MMA Paweł Szaja, siatkarska drużyna młodzieży „BEACH VOLLEY



Teatr ognia AGNISTORN podczas występu

Nikodem Stula, Natalia Kuraś, Wiktor Grabowski, Nikodem Bobryk, Weronika Lech, Julia Słowikowska. Szkoły gimnazjalne: Sandra Kapela, Norbert Morawski, Mateusz Kupisek, Krystian Paś, Roksana Korzyszczyk, Karolina Stanowska, Maciej Rozmys, Andrea Sierko, Tymoteusz Dynowski. Szkoły ponadgimnazjalne: Marlena Żyłuk, Karolina Ściłba, Marta Szuman, Konrad Szuter, Przemek Rałowicz, Szymon Rogalski, Jagoda Borys, Hubert Fudali, Kamil Bober, Patryk Gubała, Piotr Kąkolewski, Paweł Kozaczewski; nauczyciele: Joanna Bereźnicka, Anna Walczak, Mirosław Firuta, Marlena Wawrzyniak.

Wręczenie nagród uświetnił występ gościa z Ukrainy, który zaśpiewał ludowe pieśni akompaniując sobie na bandurze.

XI Plebiscyt

Wyróżnienia od Burmistrza otrzymali: zawodnik MMA Paweł Szaja, siatkarska drużyna młodzieży „BEACH VOLLEY



Nagrody Starosty, od lewej: Jagoda Borys, Natalia Tomiałowicz, Klaudia Wróbel



Nagrody Starosty, od lewej: Katarzyna Nowicka, Waldemar Szymczak



Gale uświetnił występ Kasi Szymaniec



Nagrody Burmistrza, od lewej: Paweł Szaja, Radosław Bandziak, Kinga Dybka, Kamil Kościak, Andrzej Tomiałowicz



Nagrody Burmistrza, od lewej: Mirosław Sawicki, Zdzisław Hryciuk



Nagrody Burmistrza, od lewej: Artur Dąbrowski, Piotr Kobita, Norbert Simiński, Mariusz Kucharski



Nagrody Burmistrza, drużyna młodzieży „BEACH VOLLEY LUBSKO” z trenerem



Nagrody Dyrektora OSiR - uczniowie lubskich szkół podstawowych



Nagrody Dyrektora OSiR - uczniowie lubskich szkół gimnazjalnych



Nagrody Dyrektora OSiR - uczniowie lubskich szkół ponadgimnazjalnych



Nagrody Dyrektora OSiR - trenerzy, od lewej: Joanna Bereźnicka, Marlena Wawrzyniak, Anna Walczak, Mirosław Firuta



Tradycyjnie już podczas Gali Sportu widownia jest pełna



Gośćmi Gali byli samorządowcy i przedsiębiorcy



Gość z Tarnopola śpiewał akompaniując sobie na bandurze Gumienny).

8. Z wynikiem 2355 punktów zajęła najlepsza zawodniczka Budowlanych Lubsko, grająca w reprezentacji województwa U-15 - Klaudia Banecka.
7. Z wynikiem 2441 punktów zajęła najlepsza strzelczyni żeńskiej drużyny Budowlanych i członkini kadry województwa U-15 - Justyna Siwik.
6. Z wynikiem 2751 punktów zajął zawodnik kadry województwa lubuskiego, junior Budowlanych - Tymoteusz Dynowski.
5. Z wynikiem 2907 punktów zajęła zawodniczka, o której koleżanki z drużyny mówią, że „nogi nigdy nie podstawia”, piłkarka Budowlanych Lubsko i kadry województwa lubuskiego U-15 - Kornelia Sówka.
4. Z wynikiem 3294 punktów zajął piłkarz Budowlanych Lubsko, który również dobrze radzi sobie na boisku jak i przy pizzy - Jarosław Owsiany.
3. „Złapał” 3663 punkty, bramkarz Budowlanych Manuel Kowalski; puchar



Oprawę muzyczną zapewniła orkiestra ŻarskiegoDomu Kultury

i nagroda ufundowana przez ML.

2. Wiernych kibiców to im nigdy nie brakowało. Tak jak na boisku, tak i w plebiscycie. Z wynikiem 3960 punktów - pierwsza III-ligowa drużyna Budowlanych; puchar i nagroda ufundowana przez Burmistrza.
1. Z wynikiem 4176 punktów ucień SP nr 2 w Lubsku i wychowanek Lubskiego Klubu Szachowego Caissa - Tomasz Lambrecht; puchar i nagroda ufundowana przez Starostę. Jego zeszłoroczne sukcesy: I m-ce na igrzyskach szkolnych grupy B - Drzonków, I w szachowym Grand Prix czterech miast, I w IV turnieju szachowym z okazji Święta Niepodległości grupa B, I w mistrzostwach powiatu żarskiego w szachach szybkich, I w turnieju szachowym w Cottbus - szachy szybkie i szachy błyskawiczne, I w VI-tym memoriale im. Ziemowita Zgierskiego, mistrz szkolnej szachownicy, I w turnieju o puchar Bachusa do lat 12, I w Grand Prix Lubuska. Tomek, zaraz po odebraniu nagrody powiedział: „najpierw pomy-

ślałem, że ktoś się pomylił, dopiero po chwili dotarło do mnie, że to prawda”. Przy okazji przypominamy zwycięzców 10 poprzednich plebiscytów: 2015 - Mateusz Landa, 2014 - Adrian Jeremiec, 2013 - Klaudia Wróbel, 2012 - Paweł Szaja, 2011 - Michał Rozmys, 2010 - Wiesław Pastuszka, 2009 - Wiesław

Pastuszka, 2008 - Paweł Bahyrycz, 2007 - Wiesław Pastuszka, 2006 - Mateusz Wójtowicz. Przypomnijmy, że pomysłodawcą plebiscytu był ś.p. Bogdan Kędziora, wieloletni członek kolegium redakcyjnego. Pozostałe wyniki plebiscytu 11. Jagoda Borys - 1.820 pkt; 12. Patryk Gubała -



Główną nagrodę dla Tomasza Lambrechta ufundował Starosta Janusz Dudójć



Nagrodzeni w XI plebiscycie Magazynu Lubuskiego na najlepszego – najpopularniejszego sportowca Lubuska 10 Julia Legutko, 9 Robert Wlazło (nagrodę odebrał Ireneusz Gumienny), 8 Klaudia Banecka, 7 Justyna Siwik, 6 Tymoteusz Dynowski, 5 Kornelia Sówka, 4 Jarosław Owsiany, 3 Manuel Kowalski, 2 III-ligowa drużyna Budowlanych, 1 Tomasz Lambrecht

POŁONEZA CZAS ZACZAĆ



W sobotę 30 stycznia w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubsku uczniowie klas 3d, 3n i 4i Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Ekonomicznych spotkali się na balu studniówkowym. - Bawcie się, to jest wasz wieczór. Przed Wami ważny życiowy egzamin i trzymam kciuki – rozpoczęła bal Dyrektor ZSOiE Gabriela Fiedler. Jak kaže tradycja studniówkowy bal rozpoczął się od poloneza. Był też taniec nowoczesny i pamiątkowe zdjęcia. Fot. ZSOiE

Studniówka w Zespole Szkół Technicznych

W czwartek 04 lutego w restauracji OKARYNA w Lubsku, odbyła się studniówka uczniów z ZST w Lubsku. Byli to uczniowie : Technikum Architektury Krajobrazu, Technikum Żywnienia i Usług Gastronomicznych, Technikum Pojazdów Samochodowych, Technikum Elektrycznego. Konferansjerami balu studniówkowego byli: Klaudia Kawul-ska i Artur Żekieć, którzy prowadzili część oficjalną. Uczniowie podziękowali pani Alicji Czerniawskiej Dyrektorowi Szkoły za troskę i serce wkładane w ich edukację i wychowanie, za stworzenie warunków do zdobywania wiedzy.. Nauczycielom - za trud włożony w nauczanie, wyrozumiałość i cierpliwość. Pracownikom- za dbałość o sprawne funkcjonowanie Szkoły. Słowa podzię-kowań skierowali również do swoich rodziców, dzięki którym bal studniówkowy przeniósł się ze świata marzeń w rzeczy-

wistość. W sposób szczególny uczniowie podziękowali swoim wychowawcom: pani Barbarze Maćkowiak, pani Marcie Kunickiej, panu Marcinowi Załuźnemu, za opiekę przez cze-tery lata edukacji w szkole, za pomoc w przezwyciężaniu trudności, zachęca- nie do wytrwałości, budowanie wiary w posiadane moż-liwości. Zgodnie z tradycją bal studniówkowy otworzył polonez do którego konferansjerzy zaprosili



Studniówkowe zdjęcie uczniów i nauczycieli ZST

słowami Adama Mickiewicza „(...) wyloty kontusza i węża podkręcając, po- w pierwszą parę prosi(...)”. Podkomorzy rusza i z lekka zarzuciwszy dał rękę Zosi i skłoniwszy się grzecznie Nadesłane

„W połowie drogi”

Uczniowie kl II Niepublicznego Gimnazjum dla Młodzieży 15 stycznia wraz z wychowawcami: Aleksandrą Abramowicz i Bartoszem Łapą świętowali pół-metek swojej edukacji. Organizacja tej zabawy zajęli się nauczyciele, młodzież, a także rodzice. Drugoklasiści od piątko-wego poranka dekorowali aulę szkolną (przestrojoną mnóstwem czarno-białych balonów), ozdabiali klasę, która służyła za kawiarenkę oraz szkolny korytarz. Połówki rozpoczęły się o godz. 18.30 i jak tradycja nakazuje, słowo wstępne

wyłosiła Dyrektor Monika Przysmak, która życzyła wszystkim cudownej za-bawy i wielu pięknych chwil do końca nauki w gimnazjum. Oprawą muzyczną zajął się DJ. Uczniowie świetnie bawili się przy współczesnych hitach, ale tak-że tych, które odeszły już do lamusa. W przerwach pyszna pizza, smaczne ciasta upieczone przez rodziców i drob-ne przekąski pomagały zregenerować utracone siły i pozwalały szybko wracać na parkiet.

Red.NGDm



- „Jesteśmy już na półmetku. Wierzymy, że tę drugą połówkę w NGdM spędzimy tak samo efektywnie jak pierwszą.” – powiedziały uczennice Natalia i Klaudia podczas wspomnień z ostatnich kilkunastu miesięcy



Gimnazjaliści z Jadwigi w pełnej gali

Połowinki w Jadwidze

W Gimnazjum nr 1 im. Królowej Jadwigi, w piątek 15 stycznia odbył się półmetek klas drugich.

Bal połowinkowy wpisany jest w tra-dycję naszej szkoły. Uczniowie własno-ręcznie przygotowują zaproszenie dla pracowników szkoły, dekorują świetlicę i korytarz setkami balonów. W tym roku tematem przewodnim był „Karnawał

wenecki”, nie obyło się więc bez koloro-wych masek, które wprawiły wszystkich w radosny nastrój. Dyrektor, Małgorzata Cierebiej – Graczyk, dokonała uroczyste-go otwarcia, podsumowała osiągnięcia drugoklasistów i życzyła dalszych sukcesów. Wielką niespodzianką dla zaproszonych gości okazał się taniec bel-gijski w wykonaniu samych uczestników, którzy z wielką starannością i precyzją ćwiczyli podczas zajęć artystycznych.

Półmetek 2015/2016 z całą pewnością można zaliczyć do udanych. W trakcie imprezy widoczne były popisy taneczne kadry szkolnej i oczywiście gimnazjali-stów. Mimo zmęczenia i bolących nóg, uczestnicy radośnie i żywiołowo bawili się do samego końca imprezy i nikt nie podpiął ścian. Bo jak sądzić, to tylko w „Jadwidze”!

U. Tomiczek

21 lutego 1945 roku Armia Czerwona zajęła Lubsko

O stereotypach historycznych w najnowszych dziejach Lubska

Ciężko jest walczyć ze stereotypami. Także z tymi z zakresu nazewnictwa i faktografii historycznej. Raz błędnie podane bądź zinterpretowane, a następnie pущczone w obieg i powielane przez lata, choćby wielokrotnie prostowane - niełatwo podają się argumentacji. Podobnie jest z szablonami pojęciowymi dotyczącymi wydarzeń rozgrywających się niegdyś w naszej przestrzeni najbliższej. Warto podjąć próbę weryfikacji niektórych z nich. Tym bardziej to uzasadnione, że wcześniej czy później opracowany zostanie podręcznik do nauczania historii lokalnej Lubska na tle regionu, mój poparty faktami wywód można więc potraktować tutaj jako istotny przyczynek do uściślenia jego obszaru pojęciowego i faktograficznego.

Sporne zagadnienia, które chcą tu poruszyć dotyczą wydarzeń z lutego 1945 roku, zatem podjęcie tematu w lutowym numerze Magazynu Lubuskiego jest jak najbardziej na czasie. Kwestia pierwsza tyczy nazewnictwa. Przed 71 laty, w miesiącu tym wojska radzieckie w ramach Ofensywy zimowo-wiosennej Armii Czerwonej opanowały niemiecki Sommerfeld, nasze dzisiaj Lubsko. Fakt to potwierdzony w historiografii, ogólnie znany, w czasach PRL bardziej uroczysty, dzisiaj może z mniejszą pompą obchodzony przez miejscowe środowisko. Wówczas to zrodziło się, a dzisiaj pokutuje przypisane doń określenie „wyzwolenie Lubska”, co z istoty rzeczy jest pojęciem fałszywym. Można było zdobyć i wyzwolić, oswobodzić Lublin, Warszawę, Kraków, miejscowości Małopolski, Mazowsza, niemiecki - bo przez Niemców na okupowanych ziemiach założony - obóz zagłady Auschwitz-Birkenau w Oświęcimiu etc, etc, a więc terytoria należące przed wojną do Polski, zajęte w 1939 r. przez niemieckiego agresora. Obszary wchodzące przed II wojną światową w skład Niemiec można było zdobywać, zajmować, opanowywać – tak jak się zdobywa obce ziemie, na których oswobadzano, wyzwalało robotników przymusowych, jeńców wojennych, więźniów niemieckich obozów koncentracyjnych na terenie III Rzeszy. Spyta ktoś: No dobrze, a Wrocław, Legnica, Głogów, Krosno Odrzańskie, przecież te historyczne grody zakładał przed trydzieciąciem Piastowie polscy, potomkowie Mieszka I, tymi państewkami władali, czy nie można mówić więc o ich wyzwoleniu? Otóż w polskiej optyce historycznej – nie. Ziemie te, mniejsze o przyczyny, odpadły od Polski przed wieloma wiekami, a późniejsze, wymierające już linie Piastów śląskich były podporządkowane polityczniej germańskojęzycznemu suwerenom



Luty 1945. Unieruchomione czołgi niemieckie po walkach w rejonie Bieniowa (źródło: bienio.strefa.pl)

i z ich woli sprawowały władzę w swych księstwach. Niemcy zdominowali je gospodarczo, później zaś politycznie, kulturowo (także w splocie etnicznej wielokulturowości tych ziem zawsze przeważał żywioł niemiecki). Przez wieki nabyli do nich prawa nie tylko na drodze umów i traktatów między państwowych, ale i przez zasiedzenie. Zdania są podzielona, ale myślę, że można mówić o „powrocie do macierzy” tych dawnych piastowskich ziem po wiekach oderwania, symbolika jest wszakże częścią tradycji historycznej, ale by tak się stało, należało je uprzednio jednak zdobyć, zająć, opanować. To nie ulega kwestii.

Błędne są też sprzeczne ze sobą daty ostatecznego zajęcia miasta Sommerfeld przez oddziały radzieckie, wskazujące na 13, oficjalnie 14, a jest również podawana data 15 lutego 1945 roku, wtedy to bowiem na Placu Czerwonym w Moskwie oddano salut armatni z okazji zdobycia kolejnych miast niemieckich na zachodnim obszarze działań frontowych. Wyjaśnijmy skąd to się wzięło. W ramach Operacji dolnośląskiej trwającej od 12 stycznia Ofensywy zimowo-wiosennej (operacja wiślańska-odrzańska), radzieckie natarcie I Frontu Ukraińskiego marsz. Iwana Koniewa rozpoczęło się 8 lutego rano z opanowanego uprzednio przyczółka ścinawskiego na Bobrze. 13 lutego wieczorem, po zajęciu Bieniowa i Jasienia, faktycznie po raz pierwszy wjechały do Lubska czołgi 6 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii płk Wasilija Orłowa, wchodzące w skład 4 Armii Pancerniej gen. Dmitrija Leluszienki. Miasto nie było bronione, o czym wspominają polscy robotnicy przymusowi (Stanisław Krzyżostaniak, Maria Cybula-Sawinczew, Anna Parolkowa) i przekazy cywilów niemieckich, chociaż wskazywali na to poznańscy i zielonogórscy historycy z nurtu historiografii PRL, powielający bezkrytycznie przez lata



Rok 1945. Jeńcy niemieccy prowadzeni do niewoli ulicami Lubska (źródło: www.stacjalubsko.pl)

suche, odnoszące się do szerszego kontekstu działań zapisy radzieckich meldunków operacyjnych (m.in.: „13 lutego 4 Gwardyjska Armia Pancerna ze zdobytych przyczółków ruszyła na Lubsko i Żary. Po zajęciu Bieniowa 6 Gwardyjski Korpus Zmechanizowany przedarł się przez Jasień i około godz. 19 rozpoczął walki o Lubsko”). W rzeczywistości czerwonoarmistów przywitały głucha cisza i puste stanowiska obrony volkssturmu (zapora przeciwzołgowa z przewróconych wagonów kolejowych na drodze wylotowej na wysokości obecnej placówki weterynarii) we wschodniej dzielnicy miasta. Kilka wystrzałów oddanych w kierunku ukrytych w zmroku zabudowań, m.in. przy ul. Bohaterów i Niepodległości, miało być ostrzeżeniem przed ewentualnymi próbami oporu. Na noc siły główne korpusu Orłowa pozostały w mieście, stając pod osłoną nocy i drzew długą kolumną u wylotu drogi na Gubin i Zasięki. Rankiem, 14 lutego, zlurowane przez oddziały radzieckiej 121 Dywizji Piechoty (13 Armia Ogólnowojskowa gen. N.Puchowa) brygady 6 korpusu rozwinęły natarcie z Lubska w kierunku Operacji dolnośląskiej trwającej od 12 stycznia Ofensywy zimowo-wiosennej (operacja wiślańska-odrzańska), radzieckie natarcie I Frontu Ukraińskiego marsz. Iwana Koniewa rozpoczęło się 8 lutego rano z opanowanego uprzednio przyczółka ścinawskiego na Bobrze. 13 lutego wieczorem, po zajęciu Bieniowa i Jasienia, faktycznie po raz pierwszy wjechały do Lubska czołgi 6 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii płk Wasilija Orłowa, wchodzące w skład 4 Armii Pancerniej gen. Dmitrija Leluszienki. Miasto nie było bronione, o czym wspominają polscy robotnicy przymusowi (Stanisław Krzyżostaniak, Maria Cybula-Sawinczew, Anna Parolkowa) i przekazy cywilów niemieckich, chociaż wskazywali na to poznańscy i zielonogórscy historycy z nurtu historiografii PRL, powielający bezkrytycznie przez lata

suche, odnoszące się do szerszego kontekstu działań zapisy radzieckich meldunków operacyjnych (m.in.: „13 lutego 4 Gwardyjska Armia Pancerna ze zdobytych przyczółków ruszyła na Lubsko i Żary. Po zajęciu Bieniowa 6 Gwardyjski Korpus Zmechanizowany przedarł się przez Jasień i około godz. 19 rozpoczął walki o Lubsko”). W rzeczywistości czerwonoarmistów przywitały głucha cisza i puste stanowiska obrony volkssturmu (zapora przeciwzołgowa z przewróconych wagonów kolejowych na drodze wylotowej na wysokości obecnej placówki weterynarii) we wschodniej dzielnicy miasta. Kilka wystrzałów oddanych w kierunku ukrytych w zmroku zabudowań, m.in. przy ul. Bohaterów i Niepodległości, miało być ostrzeżeniem przed ewentualnymi próbami oporu. Na noc siły główne korpusu Orłowa pozostały w mieście, stając pod osłoną nocy i drzew długą kolumną u wylotu drogi na Gubin i Zasięki. Rankiem, 14 lutego, zlurowane przez oddziały radzieckiej 121 Dywizji Piechoty (13 Armia Ogólnowojskowa gen. N.Puchowa) brygady 6 korpusu rozwinęły natarcie z Lubska w kierunku Operacji dolnośląskiej trwającej od 12 stycznia Ofensywy zimowo-wiosennej (operacja wiślańska-odrzańska), radzieckie natarcie I Frontu Ukraińskiego marsz. Iwana Koniewa rozpoczęło się 8 lutego rano z opanowanego uprzednio przyczółka ścinawskiego na Bobrze. 13 lutego wieczorem, po zajęciu Bieniowa i Jasienia, faktycznie po raz pierwszy wjechały do Lubska czołgi 6 Korpusu Zmechanizowanego Gwardii płk Wasilija Orłowa, wchodzące w skład 4 Armii Pancerniej gen. Dmitrija Leluszienki. Miasto nie było bronione, o czym wspominają polscy robotnicy przymusowi (Stanisław Krzyżostaniak, Maria Cybula-Sawinczew, Anna Parolkowa) i przekazy cywilów niemieckich, chociaż wskazywali na to poznańscy i zielonogórscy historycy z nurtu historiografii PRL, powielający bezkrytycznie przez lata

W tym samym czasie zdołały się przebić na lewy brzeg Bobru pozostałe siły 4 i 13 armii, które zdecydowały ostatecznie o wyniku boju. Pomimo rozpaczliwych wysiłków Niemców wojska radzieckie przeszły teraz do ofensywy i po rozbiciu resztek Korpusu Pancernego „Grossdeutschland”, 20 lutego wieczorem zatrzymały się na rubieży: Lutol – Lubsko - Nowa Rola – Grabówek. 22 lutego zdobyły wschodnie dzielnice Gubina. Do 24 lutego walczyły w centrum 3 pancerna i 52 ogólnowojskowa, jak i trzy prawoskrzydłowe armie 1 Frontu Ukraińskiego osiągnęły linię Nysy Łużyckiej, zajęły silnie bronione lewobrzeżne kwartaly Gubina (3 Armia Gwardii gen. W. Gordowa) i wykonały postawione przed nimi zadania.

Po opuszczeniu Lubska przez oddziały radzieckie 121 Dywizji Piechoty, 16 lutego do miasta ponownie weszły, niewielkie zresztą i mocno przetrzebione pododdziały niemieckie. Cywilom pod groźbą śmierci zakazano wychodzenia się z miasta nad ranem 20 lutego, ale jeszcze w nocy z 20 na 21 lutego przez uśpione w morzu białych flag Lubsko wycyfował się w kierunku Gubina 24 Korpus Pancerny gen. W. Nehringa. Nad ranem znów nadsięgnęli Rosjanie. Także i tym razem wkraczając od strony Tucholi i Białkowa, a później z kierunku Jasienia jednostki 102 Korpusu Piechoty gen. I. Puzikowa (13 armia) nie napotykały żadnego oporu. Zatem dzień 21 lutego 1945 roku, nota bene środa, był tym przełomowym momentem w najnowszych dziejach miasta, w którym dobiegł ostatecznie końca okres politycznej przynależności Lubska do Rzeszy, przerywany gwałtownie wskutek militarnego załamania się ekspansjonistycznych, zbrodniczych planów Hitlera.

Władysław Mochocki

Felieton

Ludu, na pysk przed faraonem! Refleksje pacjenta III RP



Od pewnego czasu przyglądam się rozgrywkom naszych lokalnych czempionów, przez talent zaradności i prywatne transfery namaszczone na wiecznych profesjonalów. W zasadzie jako widz, a więc taki facet na trybunach, który ma swoje preferencje, ale sam czynnie nie bierze udziału w grze, komentując przebieg i ciekawse akcje jedynie wśród bliskich znajomych. Aliści trochę mnie ostatnio poniosło, toteż swoimi spostrzeżeniami chciałbym się podzielić z większą rzeszą kibiców, także tych dopingujących drużynę przeciwnika.

Rok 2015 minął nam w gminie na utrwalaniu nowego czempionatu, zdobytego sezon wcześniej przez bliżej nieznanego beniaminka. Rzecz o tyle godna uwagi, że w końcowych spotkaniach był on wyraźnie faulowany przez starego mistrza, który dążył nawet do dyskwalifikacji nowicjusza poprzez oczekiwany werdykt sędziów społecznych, wskazując na prywatne sfery przygotowania kondycyjnego rywala, dalekie od pola gry. Rutyniarz przeliczył się, tracąc poparcie sportowców z pola, zarozumiałych i aroganckich dla ludu, tego zaś kibice nigdy nie darują.

Historia lokalnej ligi urzędniczej i dzieła się na dwa etapy. W pierwszym, trwającym do 1990 roku, była to jeszcze liga na pozór amatorska,

a wyniki poszczególnych spotkań i wskazania czempionatu zapadały przy czerwonym stoliku. W drugim etapie rozgrywki sprywatyzowano. Mistrzowską koronę przejęli ci z solidarnościowego establishmentu, którzy załapali się na pociąg do dobrobytu, pozostawiając rzesze swoich zwolenników na odrapanych peronach stacyjki „Bida”. Powiadają, że jak tego ustrojowego defektu rywalizacji nie zmieni IV RP, obowiązuwać on będzie aż do momentu zaprowadzenia w Europie kalifatu psubratów ze stolicą w Kolonii albo Berlinie.

Życie miejskie w samorządowych getrach skonsumowało trzech burmistrzów czempionów; czwartego konsumuje obecnie. Z racji osobistych zainteresowań mniej ciekawią mnie oni jako strażnicy pieczęci od kasy, bardziej jako „czytaci ze zrozumieniem”. Pierwszy był rolnikiem pragmatykiem z lekkim jeno humanistycznym zacięciem; drugi jakby nie było; trzeci – zamilowanym po szkołach rolnikiem kancelistą, bez wsparcia humanisty z prawdziwego zdarzenia. Czwarty władarz miejski, też buchalter zdaje się nie gustujący w pisanych pierdolach, jest wciąż wielką niewiadomą, dopiero dającą się czytać. Dla mnie z osobistych powodów lektura ta, jak dotąd, nie wypada zadowalająco.

Zaiste zaiskrzyło w naszych gminnych rozgrywkach, gdy na fotelu czempiona administracji zasiadł był ów wybrany wołą ludu zwycięski beniaminek. Zaraz odparł on swojskim polskim za podobne nadobne drużynie przeciwnika, dziesiątkując jej szeregi. Wycinany bez przygotowanych uprzednio transferów establishment poczytuje mu to za zbrodnię. My zaś, szara, rejs części widowni, a o końcowym wyniku zdecydowała też słabość zawodników z pola, zarozumiałych i aroganckich dla ludu, tego zaś kibice nigdy nie darują.

jakie, szaraczki, zasługujemy.

A niech im tam! Kruk krukowi ptaszka nie wytrzępie, jak powiadała jedna żądna wrona, gdy się ptaszka o jej chuch pobili. Wiadomym ci jest przecie, że kadra ta, a kadra to szlachecka, z rodowodem urodzoną, niższej stolka kierowniczego nie spada. Już im tam przez talent zaradności przygotowane nowe transfery; już im tam się gra w różnych ligach za duże gaje. A niech im tam – jako się rzekło: kończyć już wątek kontraktowy i koncentrować się raczej na walorach „czytelniczych” czempionów i moich przygodach wydawniczych z nimi. Pierwszy burmistrz czempion książkę mi wydał, lubił się nią chwalić, ale nie lubił płacić. I nie zapłacił. A za pół roku pracy chciałem za nią tyle, ile on zarabiał w tydzień, czyli tysiąca. To, że książka „Lubsko - Vlotho. Miasta Partnerskie” w ogóle się ukazała na naszym skromnym rynku wydawniczym, zawdzięczam zarówno czempionowi, bo mnie wywalił z naczelnego „Magazynu”, którego nie dałem mu cenzurować, więc miałem czas na pisane pierdole; jak i pierwszemu w dziejach sekretarzowi samorządowego klubu, grającemu fair zawodnikowi, który poparł pomysł wydania dzieła. Drugiego czempiona jakby nie było, choć napisałem za niego wstęp i podpisałem jego nazwiskiem do zredagowanej przeze mnie książeczki „Cmentarz Lubska/dawniej Sommerfeld”. Trzeci mistrz gminny, sam znany z wielkiego apetytu finansowego, lubił obiecywać, zwodzić, po czym okazał się sknerą, przegrał ligę i słowa nie dotrzymał. A szkoda, monografia „Administracja i samorząd lokalny w Lubsku 1945-2015. Zarys dziejów - struktury - kadencje - samorządowcy - sesje” zawiera całą historię naszej administracji i obywatelskiego zaangażowania w polskim okresie miasta, liczne zdjęcia i zestawienia, tysiące naceleń kurcze pieczone w pysk złośliwie, czy jeszcze piłka w grze. Wiadomo, takie mamy przypisane do jestestwa imponderabilia, na

w wysokości 5 tysięcy, czyli mniej niż czempion zarabiał w 2 tygodnie (6 tysięcy). Dziś zalega w szufladzie. Dużą rolę w jej tam zrolowaniu odegrał nowy, drugi sekretarz, który z „amerykanckim” uśmiechem skutecznie przeciwdziałał narodzinom książki. Warknąłem mu wtedy w ten „Hollywood”, żeby powie-



dział swojemu panu, że doktorem nauk się jest, a burmistrzem bywa. I wykrakałem. Nareszcie nastał nam nowy władarz, gracz skromny, który sam sobie zmniejszył gażę i drużynę przejętą po przeciwniku tym śmiertelnie przeraził. Będzie do brze, pomyślałem. A gdzieżby tam! Mistrz beniaminek przyjął mnie na stojąco z powodu „braku czasu”, zapewnił, że „tak, tak”, a wszystko to miał pilotować ów drugi sekretarz z „amerykanckim” uśmiechem, jak wróci z chorobowego, bo właśnie był zachorzał. Ten aż dziw, że się uchował z pogromu poprzedniej drużyny, choć miał do niego „papier” i był w wielkim sportowym stresie. Przeproszony ozdrowiał, przeszedł w uszko swego nowego guru temat i obaj dygnitarze miejscy rychło całą sprawę pogrzebali. Czyżby pierwsze symptomy sportowej rutyny?

W związku z powyższym serdecznie dziękujemy Stowarzyszeniu Lubskich Pracodawców, którzy również włączyli się w organizację i przygotowanie wigilii 2015 r.

Ostatnią moją przygodę wydawniczą z Jaśnie Panującymi przyszło mi przeżyć z prezesem lubuskiego teamu futbolowego, urzędowo profesjonalnym rządzącym w lidze powiatowej. Umówiona, pisana na jubileusz 70-lecia książka „MLKS Budowlani Lubsko w życiu sportowym miasta w latach 1949-2014” powstała

w dwuosobowym zespole prawie przez rok. Obszerna, 240 stron, ciekawa, prawdziwe kompendium wiedzy na temat lubuskiego sportu od 1945 roku. Spędziłem przy z niej tysiące godzin w archiwach i bibliotekach Zielonej Góry, w instytucjach, na rozmowach; setki dni nad pisaniem, edytorskim opracowywaniem, korektą, przy kolportażu, na spotkaniach promocyjnych w Bibliotece Wojewódzkiej, Okręgowym Związku Piłki Nożnej, Sądzie Rejonowym, w Gazecie Lubuskiej. Wszędzie słyszeliśmy: „Dobra jest!”, „Bardzo dobra!” – to z ust honorowego prezesa Lubuskiego Związku: „Takiej monografii nie powstałyby się 1-ligowe kluby!” Tylko prezes klubu/czempion starosta powiatowy żarski wybrzydzał: A po co o innych, o tych karatekach, bo ichnich prezesa nie lubi; a te 10 tysięcy na dwoje za rok pracy, to czemu tak dużo? A miało być mniej – (tylko, że za 30-stronicową broszurę). Obowiązywała słowna umowa, ze sfinalizowaniem piśmie- nym zwodził, kluczył, nie podpisał. Nie chciał, nie chce rozmawiać. Nie zapłacił. Nic dziwnego, i tutaj wyszły zeń osławione standardy platformerskiego zniesiołowania życia publicznego i palikotyzacji obyczajów. Sprawa trafia właśnie na wokandę rejonowej „komisji gier i dyscypliny”, a koledry kpią w żywe oczy: „Nie wiedziałeś z kim masz do czynienia? Chłopie, na pysk przed faraonem!” Leżę zatem w bolnicschorzan, zapadły na zdrowiu przez III RP – i tak sobie myślę, że jak nad Lubszę nie zdoła się przebić IV RP, nie ma szans na to, by wydać jeszcze co nieco i co nieco na tym zarobić przed kalifatem.

(władko z bielini)

Burmistrz Lubska

działając zgodnie z art.35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 518 ze zmianami: Dz.U. z 2014 r., poz. 659, poz. 805, poz. 822, poz. 906, poz. 1200) informuje, że w siedzibie Urzę-

du Miejskiego w Lubsku, pl. Wolności nr 1 na tablicy ogłoszeń wywieszone zostały na okres 21 dni wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Lubsko przeznaczone do sprzedaży, wynajęcia i dzierżawy.

Burmistrz Lubska zachęca najemców komunalnych lokali mieszkalnych do ich wykupu na preferencyjnych warunkach z uwzględnieniem bonifikaty, która przy zapłacie jednorazowej wynosi od 54% do 78% a przy prze-daży ratalnej od 49% do 73% wartości lokalu mieszkalnego (9 rat rocznych). Szczegółowych informacji udziela Wydział Geodezji i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Lubsku, pl. Wolności 1, pok. nr 26, tel. (68) 457-61-26.

Podziękowania

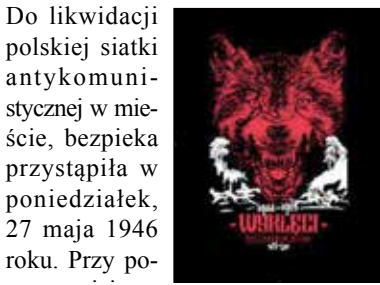
W związku z artykułem pt. „Wigilia dla mieszkańców”, który ukazał się w styczniowym numerze „Magazynu Lubuskiego” ze względu na technicznych pominięte zostały podziękowania dla Stowarzyszenia Lubskich Pracodawców.

W związku z powyższym serdecznie dziękujemy Stowarzyszeniu Lubskich Pracodawców, którzy również włączyli się w organizację i przygotowanie wigilii 2015 r.

Laura Bondarenko UM w Lubsku

O ARMII KRAJOWEJ W LUBSKU, BEZPIECIE, TERRORZE I ŻOŁNIERZACH WYKŁĘTYCH CZ. II

Ponieważ żyli prawem wilka
Historia o nich głucho milczy
Pozostał po nich w kopnym śniegu
Ich gniew, ich rozpacz i ślad ich wilczy.
Zbigniew Herbert



Do likwidacji polskiej siatki antykomunistycznej w mieście, bezpieka przystąpiła w poniedziałek, 27 maja 1946 roku. Przy pomocy miejscowych sił milicyjnych otoczono dom Bary przy Krakowskim Przedmieściu. Czujny „Sep” zaczął się ostrzeliwać i zdołał się wymknąć obławie. Na odgłos strzelaniny w centrum miasta przerażeni ludzie kryli się po bramach, a w mieszkaniach odchodzono od zmysłów, podejrzewając najgorszego. Zatrzymani zostali Denysiak, Gołębiowski i Cychnerski. W wyniku śledztwa wkrótce aresztowano Schefflera, Gołębiowską i Orłowskiego. Najpóźniej, 4 lipca 1946 roku, w ręce bezpieki wpadł Kurc, wskutek zademonstrowania go przez znajomego. Tak to wspominał: „Zwinęli mnie na dworcu w Zielonej Górze, a wydał mnie Jan Z. Jak był nałot, palilo mi się pod nogami, bałem się, nie nocowałem w domu. Załatwiłem sobie, że niby wyjadę na kurs leśniczych do Porąbna. Wykupilem bilet, chciałem jechać do domu w Gorlicach. A tu nagle: „Rączki do góry!” Ten Z. konwojowany był do Krosna Odrzańskiego, chyba za jakieś zabry. Zauważył mnie i mówi: „O to ten, którego szukacie!”. Później zatrzymano też Halinę Tomczak i Franciszkę Michalak, ale ten zdołał zbiec. Kosiński uniknął aresztowania i przepadł bez śladu.

Śledztwo w sprawie konspiracji antykomunistycznej w Lubsku prowadził Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu pod nadzorem prokuratora St. Radomskiego z tamtejszej Wojewskiej Prokuratury Rejonowej. W jego trakcie głównych oskarżonych poddawano brutalnym przesłuchaniom, prowadzonym przez ubowców Józefa Mentlewicza (PUBP Krosno Odrzańskie) i Antoniego Cichego (WUBP Poznań). „Dużą rolę grała wytrzymłość fizyczna – stwierdził po latach Z.Kurc



W Tym budynku na rogu ul. Krakowskie Przedmieście i ul. Mickiewicza mieściła się kryjówka grupy „Sepa”, którą 27 maja 1946 roku okrążyła bezpieka



Zbigniew Kurc, Żołnierz Wyklęty, uczestnik polskiego podziemia antykomunistycznego w Lubsku w latach 1945-1946 [Zdjęcie z 2005 r. fot. lap.tzswroclaw.pl]

– bo przecież po główkach nas nie gaskali”. Z wiadomych przyczyn ze sprawy wyłączono wątki Zygałdy i milicjanta M.; Tomczak i Michalak sążeni byli później. Akt oskarżenia objął 7 osób. Zarówno w śledztwie, jak i w trakcie procesu oskarżeni przyjęli zasadę nie przyznawania się do działalności w strukturach WiN, na ile się dało pomniejszali też swój czasowy udział w „nielegalnej organizacji mającej na celu obalenie przemocą Demokratycznego Ustroju Państwa Polskiego”. Przyznawali się tylko do tego, co można im było udowodnić, czyli do przynależności do struktur AK, co odnotowane zostało w aktach procesowych. Wyrok zapadł 20 września 1946 roku przed Wojewskiem Sądem Rejonowym w Poznaniu, którego przewodniczył sędzia Władysław Garnowski, przy udziale sędziów ławników/asesorów: Józefa Kwaśniewskiego, Józefa Kruka i Bolesława Kardasza. Główni oskarżeni Aleksander Denysiak i Henryk Scheffler skazani zostali na karę śmierci, pozbawienie praw publicznych i konfiskatę mienia. W wyniku amnestii na karę więzienia. Pozostali oskarżeni skazani zostali na kary więzienia z czasowym ograniczeniem praw publicznych i utratę mienia: Eugeniusz Gołębiowski (10 lat), Zbigniew Kurc (7 lat), Bolesław Cychnerski (7 lat), Eugenia Gołębiowska (5 lat), Jan Orłowski (3 lata). Wyroki te uległy później zmniejszeniu. Zbigniew Kurc więzienie we Wronkach opuścił w 1950, a Aleksander Denysiak w 1954 roku.

Po tak dramatycznych dla siebie wy-

darzeniach przez całe dziesięciolecie Kurc nie przyjeżdżał do Lubksa. Mieszkał w Szczecinie, gdzie pracował w żegludze bałtyckiej. Później zaczął pojawiać się co jakiś czas. Odwiedzał Tadeusza Jakubiaka, właściciela domu na rogu Krakowskiego Przedmieścia i Mickiewicza. Tego samego domu, który dla poakowskiego podziemia w mieście był bazą dla działalności konspiracyjnej. Jerzy Jakubiak, syn Tadeusza, przypomina sobie, że często znikali wtedy z ojcem w pokoju i prowadzili długie rozmowy, nie informując domowników o ich treści. Nurtowały go pytania, na które szukał odpowiedzi. Według jego wiedzy, a może tylko przypuszczeń, „Sep” i milicjant M. mieli się razem ukrywać, a później pospierać za mordera należał do konspiracji, a jeśli tak – jego zbrodniczy czyn był przemyślaną próbą odkupienia winy w oczach bezpieki i wystawiał mu jak najgorsze moralne świadectwo. Szukał też śladów Jana Z., członka, który go wepchnął w ręce ubowców. Stary Jakubiak utrzymywał, że ten wyjechał do brata do Francji. A jeszcze była sprawa przynależności do niemieckiej listy narodowościowej (Volkslisty) dwójga członków ich grupy. Organizatorzy siatki lubskiej o tym nie wiedzieli. Cała rzecz wyszła na jaw dopiero w śledztwie i bardzo zaszkodziła ideowemu obrazowi żołnierzy patriotów w odbiorze społecznym. Komunistyczna prasa potępiała w czambuł „zdrajców narodu”, nie dostrzegając całej złożoności niemieckiej polityki narodowościowej wobec Polaków. Przecież powszechnie znany jest dzisiaj w historiografii fakt, że „... polski rząd emigracyjny oraz niektórzy duchowni nalegali na to, aby ludność polska podpisywała Volkslistę. Miało to służyć przetrwaniu biologicznemu narodu polskiego. Wielu ludzi wybierało drogę podpisania listy narodowościowej właśnie z powodu chęci przetrwania wojny (...), uratowania siebie i rodziny przed śmiercią głodową.” Kurc o tym nie wiedział, przeżywał wewnętrzne rozterki: „To bardzo pasowało ubowcom do stworzenia naszego negatywnego

III. Osk. Kurc Zbigniew poz. Krosno nad Odrą wstąpił do nielegalnej organizacji pseud. „Tatar” winien jest: a/ że w kwietniu 1946 r. w Zearzu pow. Krosno nad Odrą wstąpił do nielegalnej organizacji mającej na celu obalenie przemocą demokratycznego ustroju Państwa Polskiego i w organizacji tej pozostawał do dnia jego aresztowania to jest do 4 lipca 1946 r. to jest przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP b/ że od chwili oswożenia Pelski do jego aresztowania 4 lipca bez zezwolenia władzy posiadał jeden pistolet kal. 7,65 mm wrs z pociskami, a od jesieni 1945 r. do chwili jego aresztowania bez zezwolenia władzy jeden karabin systemu Mauser to jest przestępstwo z art. 3 Dekretu z 16 XI 1945 r. Dz. U.R.P. 53 po 300 c/ że od chwili aresztowania Pelski do jego aresztowania 4 lipca bez zezwolenia władzy posiadał jeden pistolet kal. 7,65 mm wrs z pociskami, a od jesieni 1945 r. do chwili jego aresztowania bez zezwolenia władzy jeden karabin systemu Mauser to jest przestępstwo z art. 3 Dekretu z 16 XI 1945 r. Dz. U.R.P. 53 po 300 IV. Osk. Cychnerski Bolesław syn Ignacego pseud. „Dab” winien jest że od początku marca 1946 r. do chwili jego aresztowania to jest do 27 maja 1946 r. w Zearzu pow. Krosno nad Odrą należał do ni legalnej organizacji mającej na celu obalenia przemocą, Demokra tycznego Ustroju Państwa Polskiego to jest przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP V. Osk. Scheffler Henryk syn Leopolda winien jest, że od marca 1946 r. do chwili jego aresztowania to jest 26 czerwca 1946 r. w Zearzu pow. Krosno nad Odrą należał do nielegalnej organizacji mającej na celu obalenia demokratycznego ustroju Państwa Polskiego to jest przestępstwa z art. 86 § 2 KKWP VI. Osk. Gołębiowska Eugenia o. Jans winna jest że od kwietnia 1946 r. do połowy maja 1946 r. pomagała swemu mężowi Eugeniuszowi Gołębiowskiemu w przechowywaniu w Zearzu pow. Krosno nad Odrą, jednego pistoletu kl. 6,35 mm który to pistolet następnie rzuciła do ustępu, to jest przestępstwa z art. 28 KKWP w zw. art. 3 Dek z 16 XI 1945 r. Dz. U. R. P. nr 53 poz. 300 VII. Osk. Orłowski Jan syn Eugeniusza winien jest, że w lutym 1946 r. w Zearzu pow. Krosno nad Odrą sprzedał Gołębiowskiemu Eugeniuszowi jeden pistolet kal. 7,65 mm niemając na to zezwolenia władzy i posiadając ten pistolet bez zezwolenia władzy to jest przestęp z art. 3 Dekretu z 16 XI 1945 r. Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 300

Fragment uzasadnienia wyroku. Nr akt: R 727/46. [Odpis wyroku potwierdzony 2.04.1991 w Państwowym Biurze Notarialnym w Bydgoszczy przez notariusz Barbarę Bilińską].

wizerunku”. Do końca pozostał tajemniczy, nieufny. Przez lata nikomu nie ujawniał prawdziwego nazwiska swego dowódcy, „Sepa”. W przestrzeni publicznej zafałd dopiero nam. Kamuflaż okazał się do tego stopnia skuteczny, że prawdziwe nazwisko Edwarda Bary nie tylko, że nie pojawiło się w aktach procesu sądowego czy w późniejszych publikacjach prasy i historiografii komunistycznej, ale i dzisiaj nie jest jeszcze znane badaczom i dokumentalistom z Instytutu Pamięi Narodowej.

Historia o nich głucho milczy – pisał Zbigniew Herbert o Żołnierzach Wyklętych w swym wierszu „Wilki” sprzed niemal ćwierć wieku. Przyszła czas. Przywracała kolejno część i chwałę żołnierzom Westerplatte, Powstania Warszawskiego, Armii Krajowej, ujawniała i uświęcała martyrologię ofiar zbrodni katyńskiej i masowych deportacji na Sybir. Wreszcie upomniła się o nich. Z pragnienia środowisk niepodległościowych i woli prezydenta Lecha Kaczyńskiego, wyrażonej jego inicjatywą ustawodawczą, w 2011 roku Sejm VI kadencji ustanowił dzień 1 marca Narodowym Dniem Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Sprostowanie

W styczniowym wydaniu Magazynu Lubskiego zmieściliśmy tylko podpis pod wykazem organizacji zbrojnych. W lutowym naprawiamy błąd i zamieszczamy całość red.

WYKŁĘTYCH CZ. II

Kara śmierci dla zdrajcy narodu Bezczelna dywersja na pograniczu

Na terenie całego kraju zawiązały się podziemne organizacje, których celem jest nie tylko walka przeciwko demokratycznemu ustrojowi Państwa Polskiego, ale również zwykły bandytyzm. Bandy jednak w znacznej mierze zostały już zlikwidowane, a winnym Sąd wymierzył zasłużoną karę, nie wyłączając kary śmierci.

Nieliczne podziemne zespoły dywersyjne pojawiają się jeszcze tu i owdzie, ale i one po rozbiciu i ujęciu przez władzę bezpieczeństwa i wojsko dostają się w ręce wymiaru sprawiedliwości.

Ostatnio znowu szajka przestępców działająca na terenie Ziemi Odzyskanych znalazła się za kratami Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu. Oto nazwiska przeważnie młodocianych jeszcze zbrodniarzy. Al. Denisiak, Eug. Gołębiowski – „Mały”, Zbigniew Kurc – „Tatar”, Bolesław Cychnerski – „Dab”, Henryk Scheffler – V.D., Eugenia Gołębiowska V.D. i Jan Orłowski. Wszyscy wymienieni

lotek, które rozlepił na murach miast. Poza tym kolportowali tajne gazetki, werbowali nowych członków oraz gromadzili broń i amunicję, celem czynnego wystąpienia. Władze rychło jednak wpadły na trop szajki i zniweczyły jej dalsze zbrodnicze zamiary.

Sąd na podstawie obfitego materiału dowodowego ustalił całkowitą winę oskarżonych i skazał

Denisiaka i Schefflera na karę śmierci z pozbawieniem wszelkich praw na zawsze. Gołębiowski zasądzony został na 10 lat więzienia, Kurc i Sychnerski otrzymali karę więzienia na 7 lat każdy z równoczesnym pozbawieniem obywatelskich praw honorowych. Orłowskiemu i Gołębiowskiej wymierzono po 3 lata więzienia.

W uzasadnieniu przewodniczący słusznie potępił zbrodniczą działalność oskarżonych właśnie na terenach odzyskanych – nad Odrą, co szczególnie mogło by stanowić niebezpieczeństwo dla całości Państwa Polskiego. Również i Schefflerowi Sąd wymierzył najwyższą karę albowiem był on

2. Pockowskie oddziały i organizacje zbrojne	25
„Armia Krajowa” Organizacja składała się z byłych członków AK z woj. krakowskiego. Działała w latach 1945-46 w pow. Lubsko, woj. zielonogórskie. Dowódcą był Edward Zygałdo „Sep”. Liczyła 13 osób. „Armia Krajowa” Organizacja działała w latach 1945-46 w Złoczynie, pow. Drawsko, woj. szczecińskie. Kierownikiem był Mieczysław Krynda. Zajmowała się kolportażem ulotek. Liczyła 17 osób. „Armia Krajowa” Oddział zbrojny działał w 1946 r. w pow. Ryplu i Aleksandrów Kujawski, woj. bydgoskie. Dowódcą był Stefan Dzwonkowski. Po jego aresztowaniu dowództwo objął Longin Zakrzewski „Zbk”. Liczyła 10 osób. „Armia Krajowa – Grom” Oddział działał w 1946 r. na terenie pow. Gorzów i Sulęcina, woj. zielonogórskie. Dowódcą był Zygmunt Ilarewicz, zastępcą Marian Bocian. Liczył 6 osób. „Armia Krajowa – Grupa Białe Kobry” Oddział działał w latach 1945-46 na terenie Nowego Bytomia, woj. katowickie. Dowódcą był Ludwik Wilk „Biała Kobra”, zastępcą Jan Matura „Makowski”. Liczył 17 osób. „Armia Krajowa – Grupa Chmura” Oddział działał w 1945 r. w Katowicach. Dowódcą był Paweł Chruszcz „Chmura”. Liczył 6 osób. „Armia Krajowa – Grupa Gabora” Oddział działał w latach 1945-46 na terenie pow. Gliwice, woj. katowickie. Dowódcą był Alfred Gabor. Liczyła 8 osób. „Armia Krajowa – Grupa Gwint” Oddział działał w latach 1945-46 w pow. Katowice. Dowódcą był Paweł Wójcik „Gwint”, zastępcą Jan Ficek. Liczył 20 osób. „Armia Krajowa – Grupa Kalina” Oddział działał w 1945 r. w pow. Zawiercie, woj. katowickie. Dowódcą był Jan Gryta „Kalina”, zastępcą Zygmunt Żołnierski „Nowak”. Liczył 35 osób. „Armia Krajowa – Grupa Lamparta” Oddział działał w latach 1945-46 na terenie miasta i pow. Świętochłowice, woj. katowickie. Dowódcą był Alfons Kucharczyk „Lampart”. Liczył 20 osób. „Armia Krajowa – Grupa Orlicza” Oddział działał w latach 1945-46 na terenie pow. Będzin i Zawiercie, woj. katowickie. Dowódcą był Eugeniusz Kurczok, łącznikiem jego między 2 grupami, na które podzielony był oddział – Stanisław Stodółka „Wicher”. Dowódcą 1 grupy był Ludwik Płuciński „Grzmot”. Działała ona na terenie pow. Zawiercie. 2 grupa, która działała na terenie pow. Będzin dowodził Zdzisław Korzowski „Jur”. Cały oddział liczył 40 osób. „Armia Krajowa – Grupa Palacza” Oddział działał w 1945 r. na terenie pow. Chorzów, woj. katowickie. Dowódcą był Jerzy Palacz. Liczyła 15 osób. „Armia Krajowa – Grupa Wawel” Oddział działał w latach 1945-46 na terenie pow. Pszczyna, woj. katowickie. Dowódcą był Wincenty Grzegorzczak „Wawel”, zastępcą Paweł Wala „Wawel II”. Oddział był podzielony na 4 grupy, których dowódcami byli: Augustyn	

Fragment wykazu organizacji zbrojnych podziemia antykomunistycznego. Na pierwszej pozycji informacja o działalności oddziału dowodzonego przez „Sepa”. Odręczny dopisek: „E. Bara” poczyniony ręką Zbigniewa Kurca. [Źródło: „Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956”. Warszawa 1964].



W dawnym chemicznym „prawdziwe” Las Vegas

A co u lubskich weteranów piłkarskich?

Jak się nie widzi za długo uśmiechniętej, wąsatej gęby „Wróbla”, to człowiekowi zaczyna brakować dobrych fluidów i robi się jakiś markotny. Bo Rysiek Pruchnik zawsze potrafi znaleźć dobre słowo, tylko dobre wspomnienia, zawsze godzi. Z kolei Mateusz Rymczak, boiskowy „Tomek”, to urodzony kawalarz, potrafiący rozruszać każde towarzystwo. A Edek Nita, popularny „Konicek”, to chodzący spokój i opanowanie. Na boisku za to był iskra. Oj grali chłopaki kiedyś, grali. Dobrych wspomnień czar ...

Przed wiosenną rundą piłkarze weterani są optymistami, bo to tylko sport, a nie koniec świata. Nie jest dobrze – mówi Mateusz – ale chłopaków trzeba podtrzymywać na duchu. Płacą frycowe za pierwszy sezon. Edek mówi, że już „po ptokach”, bo będzie reorganizacja ligi, ale pograli sobie, a ciężko jest się utrzymać be-niaminkowi. Musi być kasa i wzmocnienie, inaczej nie da rady. Rysiek jak zwykle dusza człowiek, szacun dla chłopaków, ale przepychanki w klubie wkurzają. Weterani są z chłopakami na dobre i złe. Sami grali, w „lepszych czasach”, wiedzą jak bywało. Jednak bardziej przygotowac kolejną biesiadę piłkarską. Weterani liczą na wspólny front zainteresowanych mądrym rozwojem sportu wśród młodzieży, a nie głupimi wojenkami futbolowymi na górze. Sojuszników szukają w niezawodnym pod mądrą babą OSiRze, w „Magazynie Lubskim”, w tymże redaktorku. Mówią, że mile widziany jest też szalejący Naczelny Tomek, no może tym razem bez swojej piekielnej, bojowej maszyny. Wszyscy, którym piłka, piwo i pitoletnie pierdol po pracy - droższe od kobity.

(władek)

Ceramika wraca do



Połączenie ceramicznej tradycji z nowoczesnością. Przed halą LZMO ustawiono lokomotywę i dwa wagoniki tzw. koleby. Takich zestawów używano m.in. w lubskich ceglarniach, do transportu gliny z kopalni.



Trwa budowa zakładu BalticCeramics, który będzie produkował proppanty ceramiczne. Na fotografii silosy na surowiec



Ruiny dawnej cegielni przy ul. Głowackiego zostaną zburzone. Wykorzystany będzie teren po cegielni i kopalnia gliny

Od zamknięcia lubskich cegielni minęło już 20 lat. Z zakładów na ul. Głowackiego czy Budychu zostały tylko kominy. Okazuje się, że ceramika i to ultranowoczesna wraca do Lubuska. Inwestycja jest warta ponad 100 milionów zł.

Po z górą 10 latach przerwy na strefie przemysłowej przy ul. Reymonta w Lubsku wyrosły nowoczesne hale przemysłowe.

- Decyzja o lokalizacji w Lubsku miała dwie główne przesłanki. Pierwszy to właśnie strefa i teren po dawnej kotłowni, a drugi jeszcze ważniejszy to fakt, że decyzja władz spółki była taka, żeby zlokalizować inwestycję na południu województwa, właśnie w Lubsku – opowiada przedstawiciel firmy.

Nie bez znaczenia dla lokalizacji inwestycji były pokłady gliny w Lubsku, a dokładnie złoża przy ul. Głowackiego, którego właściwości sprawiają, że zgromadzona tam glina może być wykorzystywana do nowoczesnej produkcji ceramicznej. Zanim o produktach, kilka słów o właścicielach. Głównym udziałowcem we wszystkich inwestycjach jest IndygoTechMinerals S.A. Tak o spółce w wywiadzie dla portalu Parkiet mówi jej prezes **Dariusz Janus**.

- Jak można obecnie zdefiniować IndygoTechMinerals? Przeszliśmy bardzo długą drogę od funduszu typu venture capital do..., myślę, że nie pomyślę się, jak użyć takiego określenia, holdingu przemysłowego. Z ponad dziesięciu inwestycji w różnych branżach, które mieliśmy w swoim portfelu, postanowiliśmy skupić się na trzech, tj.: BalticCeramics, Electroceramics i Lubuskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych, rezygnując z pozostałych. Wszystkie te podmioty pod względem oferowanej technologii są unikalne w skali kraju i regionu.

Jaki rodowód ma technologia, którą dysponujecie? Na różnych etapach produkcji jest to różna myśl techniczna, ale generalnie technologia ma korzenie amerykańskie. To tam po raz pierwszy zaczęto używać proppantów ceramicznych na masową skalę. W oparciu o technologię, którą obecnie dysponujemy, chcielibyśmy produkować przede wszystkim dla przemysłu wydobywczego (ropa naftowa, gaz), a także transportu energii elektrycznej i budowlanego, ale stwarza ona też przestrzeń do zaistnienia np. w branży medycznej. W przyszłości zamierzamy produkować np. ceramiczne stawy biodrowe. A wyceny producentów stawów biodrowych są kosmiczne. Proszę tylko znaleźć kogoś kto wie jak je wyprodukować. My wiemy. Chcę przez to powiedzieć,

że największe znaczenie dla wartości Indygo ma nasza wiedza.

Trzy spółki na terenie Lubuska

Pierwsza to **Lubuskie Zakłady Materiałów Ogniotrwałych** w Lubsku, które od 2012 roku wytwarzają ceramiczne wkłady do kominów. Odbiorcą jest rynek Polski i niemiecki. Nowoczesna technologia jest patentem firmy, więc robienie zdjęć w środku jest wykluczone. Myliby się jednak ktoś sądząc, że w środku hali kryją się ceglane piece, czy urządzenia znane lubskim ceramikom „starej daty”. Przeciwnie. W środku jest nowoczesna prasa do wytłaczania rur i potężny piec, w którym przy pomocy gazu surowy produkt jest wypalany. W środku nie widać zbyt wielu pracowników. Wszędzie są nowoczesne roboty przemysłowe.

Kolejny zakład to **Indygo Technologies**. W tym zakładzie, który jest gotów, znajduje się nowoczesna prasa i kolejny piec, a produktem będą ceramiczne osłony elektroizolacyjne. - Zakład jest już skończony i pod koniec drugiego kwartału 2016 roku powinna ruszyć produkcja – zapewnia przedstawiciel spółki.

Kolejny zakład jest w fazie budowy. To **BalticCeramics**. Jego produktem będą proppanty ceramiczne, czyli kulki o wielkości zbliżonej do ziarna grochu. Odpowiedni proces produkcji zapewnia im niezwykłą twardość. Na dzisiaj powstają hale produkcyjne. Zamontowano także pierwsze trzy silosy na surowiec. Kolejnych kroków władze spółki nie chcą ujawniać, ale zapewniają, że w 2016 roku zakład będzie skończony.

- Proppanty wykorzystuje się w przemyśle wydobywczym. Dotyczy to zarówno ropy naftowej jak i gazu łupkowego (gaz ziemny wydobywany metodą szczelinowania złoża – (przty. red.) – opowiada jeden z prezesów. Jest to jedyny zakład tego typu w Europie – dodaje.

A tak o inwestycjach w Lubsku we wspomnianym wywiadzie dla portalu Parkiet mówi prezes **Dariusz Janus**.

- Do końca roku zamierzamy zakończyć inwestycje w Lubsku, a od przyszłego roku ruszymy z produkcją. Oczywiście pierwsze miesiące działalności to będzie przede wszystkim rozruch linii produkcyjnych. Niemniej jednak 2016 r. będzie przełomowy. (...) Nasze proppanty ceramiczne będą trafiać przede wszystkim do platform wiertniczych ulokowanych na Morzu Północnym, do Kazachstanu i Arabii Saudyjskiej. Konkurencja na tym rynku jest duża, bo Amerykanie korzystają z tej technologii już od kilkunastu lat. A ceny też ostatnio spadły. Proppanty oferują również Brazylijczycy, a na potrzeby rynku wewnętrznego robią je również Rosjanie. Chciałbym podkreślić jednak jedną rzecz. Będziemy pierwszą firmą produkującą proppanty, której fabryki zlokalizowane są w Europie,

Lubuska



Indygo Technologies w środku jest gotowe i czeka na uruchomienie produkcji ceramicznych elementów izolacyjnych

a w przypadku proppantów koszty transportu są duże. Nasza przewaga na tym polu może okazać się decydująca. Młyn jest pogląd, że proppanty są stosowane do gazu łupkowego. 75 proc. proppantów ceramicznych zużywa się do wydobycia ropy naftowej. Mamy już pierwszy certyfikat Polskiego Instytutu Nafty i Gazu, dzięki któremu możemy sprzedawać nasze produkty.

Szczegółowy terminarz według prezesa Janusa wygląda następująco:

- W 2016 roku Grupa zamierza: 1) systematycznie zwiększać przychody ze sprzedaży w LZMO S.A., w tym z eksportu, 2) w I kwartale 2016 r. uzyskać pozwolenie na użytkowanie zakładu Indygo Technologies S.A. i rozpocząć testy poszczególnych linii, 3) w II kwartale 2016 r. rozpocząć próbną produkcję ceramicznych osłon elektroizolacyjnych w zakładzie Indygo Technologies S.A. 4) do końca I półrocza 2016 r. podpisać pierwsze umowy na dostawę ceramicznych osłon elektroizolacyjnych, 5) w I kwartale 2016 r. zakończyć testy proppantów ceramicznych BalticCeramics S.A. w Instytucie Nafty i Gazu, 6) w II kwartale 2016 r. rozpocząć testy certyfikujące proppanty ceramiczne BalticCeramics S.A. w jednym z amerykańskich ośrodków testowych, a po ich zakończeniu kontynuować rozmowy z potencjalnymi odbiorcami dotyczące ilości i cen proppantów ceramicznych, 7) w I kwartale 2016 r. rozpocząć instalację kluczowych elementów technologii zakładu BalticCeramics S.A. (w szczególności: granulatury, młyn, klasyfikatory, piec



Przed halą LZMO widać gotowy produkt – ceramiczne wkłady kominowe



Karnawał w przedszkolu

W piątek 5 lutego w Oddziałach Przedszkolnych przy Szkole Podstawowej nr 3 w Lubsku odbył się Bal Karnawałowy dla przedszkolaków. W przedszkolu od rana pojawiali się kolorowe postacie. Dzieci przebrane były za bohaterów znanych bajek, w salach przedszkolnych można było spotkać wróżki, królowy, kolorowe motylki, policjantów, rycerzy, piratów, Spider-Mana, ... nie sposób zliczyć i wymienić tych wszystkich postaci. Na tę wyjątkową okazję zaprosiliśmy Klauna. Dzieci świetnie się bawili uczestnicząc wspólnie ze swoimi paniami w zabawach. **Beata Jarosz**



Walentynki w szkole



Tak w piątek 12 lutego obchodzili Walentynki uczniowie i nauczyciele SP nr 1 w Lubsku. Były własnoręcznie wykonane serduszka i kartki



Widownia LDK pękała w szwach. Fot. B.Niewiadomski

COŚ SIĘ KOŃCZY, A COŚ SIĘ ZACZYNA... 5.02.2016 POŻEGNANIE DYREKTORA LUBSKIEGO DOMU KULTURY - LECHA KRYCHOWSKIEGO

Na oryginalnym zaproszeniu przeczytałam: „Chociaż noga rwie się jęszczy do tańca i myśli młodych, to już pora zamknąć życie zawodowe i osobistym zacząć się cieszyć. Zanim jednak... zapraszam najserdeczniej do LDK na przyjacielski wieczór”.

I na ten „zew” zgłosiła się pełna sala ludzi życzliwych, sympatyków, czy wręczcie przyjaciół – już seniora L.Krychowskiego.

To spotkanie L.Krychowski potraktował jako formę podziękowania – jak pisze – „za szmat dróg przebytych razem, za zdarzeń wspólnych wiele, za dłoń przyjazną”.

Było to jednocześnie spojrzenie w przeszłość, swoisty słowno-muzyczny rajd po życiu zawodowym bohatera wieczoru. O Jego początkach dowiedzieliśmy się od „naocznych świadków” – gości przybyłych z Jarocina. To oni przypomnieli młodego Leszka,

którego pasje muzyczne zaowocowały, napisaną w wieku 16 lat (muzyka i tekst) piękną piosenką – którą nota bene, 50 lat później autor wykonał na scenie w Lubsku. Ten wcześniej objawiony talent muzyczny, parę lat później, przerodził się w powołanie zespołu i organizację zaczynu festiwalu, który stał się znanym i popularnym w kraju festiwalem rockowym. „Artystyczna dusza”, jak nazwał Go, jeden z Jarociniaków, przybył do Lubka w 1977 roku. Był początkowo jednym z kierowników działu LDK pod batutą ówczesnej dyr. Wandy Rutkowskiej, a po czterech latach po jej odejściu, został szefem placówki.

Ten okres, a konkretnie mówiąc efekty pracy z ostatnich 22 lat – związanych z organizacją w naszym mieście koncertów Lubuskich Prezentacji Wokalnych Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski, stał się od 1993 roku, flagowym pomysłem dyr. L.Krychowskiego. Poprzez rozgłos medialny kojarzono Lubsko nie tylko w lokalnym regionie naszego województwa, częściowo kraju, ale i w naszych zachodnich sąsiadów.

Ten watek pracy (przecież nie wyczer-

pujący całości, a w plastycznym skrócie zobrażony przez Janusza Orzepowskiego), dominował w wypowiedzi generała dywizji Janusza Bronowicza. Pracę w tej materii określił jako działania człowieka o wielkim sercu. Utworem „Plakać to nie my”, gospodarz wieczoru podziękował wszystkim przyjaciołom w mundurach z Gubina, Zar, Zagania i Krosna Odrzańskiego, którzy w szerokim zakresie pomagali Mu w organizacji Prezentacji.

Na marginesie mówiąc, wykonaniem LDK pod batutą ówczesnej dyr. Wandy Rutkowskiej, a po czterech latach po jej odejściu, został szefem placówki. Ten okres, a konkretnie mówiąc efekty pracy z ostatnich 22 lat – związanych z organizacją w naszym mieście koncertów Lubuskich Prezentacji Wokalnych Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski, stał się od 1993 roku, flagowym pomysłem dyr. L.Krychowskiego. Poprzez rozgłos medialny kojarzono Lubsko nie tylko w lokalnym regionie naszego województwa, częściowo kraju, ale i w naszych zachodnich sąsiadów.

Ten watek pracy (przecież nie wyczer-

pujący całości, a w plastycznym skrócie zobrażony przez Janusza Orzepowskiego), dominował w wypowiedzi generała dywizji Janusza Bronowicza. Pracę w tej materii określił jako działania człowieka o wielkim sercu. Utworem „Plakać to nie my”, gospodarz wieczoru podziękował wszystkim przyjaciołom w mundurach z Gubina, Zar, Zagania i Krosna Odrzańskiego, którzy w szerokim zakresie pomagali Mu w organizacji Prezentacji. Dwunastoletnią współpracę z dyrektorem wspominał Bogdan Bakalarz, były burmistrz Lubka. Zazdrościli mi Go włodarze ościennych miast – powiedział. Przypomnieli wspólne boje o fundusze, a potem pokonywanie wielu trudności w realizacji remontu pięknego teraz obiektu kultury naszego miasta. Koncert był również okazją, by zobaczyć jak prawdziwe jest przysłowie, że „niedaleko pada jabłko od jabłoni”. Dobrze śpiewająca dorosła córka i dwaj synowie uzdolnieni muzycznie, o zacięciu kabaretowym, byli doskonałym przykładem, że przysłowia są mądrością narodu. Ciekawi nas, czy wnuczka Magda, będzie kolejnym jabłuszkiem?

Znany i popularny onegdaj, ale do dziś aktywny zawodowo piosenkarz – Felicjan Andrzejczak, wykonał piosenkę z ostatnio wydanej płyty. Śpiewali również uczestnicy Festiwalu – Armand Perykietko (piękny baryton) i świetna, Karolina Szulga. Namalowanym przez Halinę Skindzier portretem beneficjenta oraz kwiatkami z wszystkich palet, „ukwieciły” gospodarz plastyczki z klubu „Halszki” (UTW). Obсыpany kwiatami i całusami został, przez członków klubu i Stowarzyszenia „Integracja”, zespołu „Modry Len” oraz uczestników chóru seniorów

„Barwy”. Ten ostatni występ dyrektora skomentował tak: „14 lat temu zakładałem ten zespół, a teraz pewnie do niego dołączyć”. Ta deklaracja wyraźnie ucieszyła jedynego męskiego solistę. A propos propozycji słyszeliśmy, iż Uniwersytet Trzeciego Wieku składał ofertę Lechowi, by podjął się studiów, więc o nudnym, emeryckim życiu nie ma mowy! Poruszenie niezwykle, wywołało pojawienie się w otwartych drzwiach LDK ryczących całą mocą silników – motorów klubu „Boxer”. Oprócz kierujących, na scenie pojawili się przywiezieni na siodełkach, dwaj panowie z teczkami. Jeden to mecenas Kazimierz Pańtak, były poseł, a od początku istnienia Prezentacji Wokalnych Dzieci i Młodzieży Specjalnej Troski, prezes Stowarzyszenia o tym samym tytule. Towarzyszący mu Leszek Bartyzel wyjął ze swej teczki ciepłutkie bambosze, w drugiej teczce znalazła się buteleczka „ognistej wody”.

Zartobliwie potraktowała odejście na emeryturę, Jego była szefowa (a jednocześnie realizatorka oglądanego na scenie przedstawienia) pani W. Rutkowska, dając Mu „niezbędnik emeryta”. Zartobliwie potraktowała odejście na emeryturę, Jego była szefowa (a jednocześnie realizatorka oglądanego na scenie przedstawienia) pani W. Rutkowska, dając Mu „niezbędnik emeryta”. Zartobliwie potraktowała odejście na emeryturę, Jego była szefowa (a jednocześnie realizatorka oglądanego na scenie przedstawienia) pani W. Rutkowska, dając Mu „niezbędnik emeryta”.



Na pożegnaniu Lecha Krychowskiego pojawiło się wielu znanych artystów fot. B. Niewiadomski

Centrum Animacji Kultury w Zielonej Górze M.Dobkiewicz i G.Nowakowi, B.Fijałkowskiej (była dyrektor Wydziału Kultury UW), K.Ichnowskiej (opiekunice medycznej festiwalu) oraz gościom z Niemiec. Nie zapomniał wspomnieć o przyjaciółach, którzy nie mogli uczestniczyć w spotkaniu – Cecylii Kielbratowskiej, pierwszej w Lubsku inicjatorce i organizatorce działań na rzecz dzieci niepełnosprawnych. To jej zaangażowanie rozpało zarzewie, kolejnych akcji już na polu kultury. Wspomniał Barbarę Bobińską – dyr. Biblioteki Publicznej, z którą wspólnie

W kolejnych, już końcowych wystąpieniach, głos zabrał obecny burmistrz Lech Jurkowski. Nawiązując do wypowiedzi dyrektora o 17-letniej współpracy z Jego ojcem Henrykiem, skonstratował, że może mówić wyłącznie o jednym roku współpracy, ale i tak uważa, że była pozytywna. Wysoko ocenił pracę odchodzącego dyrektora, a wręczając Mu nagrodę pieniężną prosił o dalszą współpracę, przede wszystkim w zakresie organizacji Prezentacji. W imieniu księży Władysława Tasiora, Leszka Białugi i własnym wypowiedział się ks. Marian Bumbul. Pod-



„Ich Troje” czyli (od lewej) Kazimierz Pańtak, Lech Krychowski i Leszek Bartyzel

podejmowali zadania aktywizujące środowisko, Henryka Jurkowskiego, przez 17 lat sprawującego funkcję dyr. Wydziału Oświaty i Kultury, życziwego szefa.

Na scenę weszli kolejni uczestnicy. Wicedyrektor Teresa Żaluźna w pięknie złożonych słowach podziękowała za współpracę w imieniu wszystkich pracowników placówki. Elżbieta Haścilo (dyr. Szkoły Podstawowej nr 1), z kolei wypowiadała się, reprezentując całe środowisko oświatowe, wdzięczne za wieloletnie wspieranie ich działań przez L.Krychowskiego.

I znowu wspomnienia, życzenia dedykowane wielu ludziom, przerywane wystąpieniami zespołów pracujących w LDK.

kreślił wartość ewangelicznej zasady – bądź dobry dla drugiego człowieka. Taką treść widać było w działaniach L.Krychowskiego. Również nie do przecenienia jest Jego rola – kontynuował ks. M.Bumbul – w organizowaniu pięknych, na wysokim poziomie, koncertów kameralnych w kościele p.w. Nawiedzenia Najświętszej Marii Panny. To nie tylko ubogaca uczestniczących w koncertach ludzi, ale i rozśławia naszą małą ojczyznę, Lubsko – skończył swoją wypowiedź. Na nową drogę życia z rąk kapłanów otrzymał ryngraf Matki Bożej i różaniec. Na scenie pojawił się piosenkarz Maciej Wróblewski, który przeczytał list gratulacyjny od Ministra Kultury, Sztuki i Dziedzictwa Narodowego Piotra

Co to za pomnik?

Na naszym Facebooku ogłosiliśmy quiz związany z pomnikiem zamieszczonym na zdjęciu. Zadaliliśmy dwa pytania:

Pytanie pierwsze: Jak brzmiał napis na tablicy, której już nie ma?

Pytanie drugie: Czy ten pomnik powinien być odnowiony?

Poniżej zamieszczamy (naszym zdaniem) najciekawsze wypowiedzi. Najszybciej i prawidłowo odpowiedział oraz uzasadnił swoją wypowiedź Marcin Cierebiej.

Marcin Cierebiej: „W XV-lecie powrotu prastarych ziem piastowskich do macierzy. Społeczeństwo powiatu Lubsko 22 VII 1959”

Marcin Cierebiej: „Przed II wojną światową był to kamień pamiątkowy poświęcony niemieckim kolejarzom poległym w czasie I Wojny Światowej. Po wojnie został zaadaptowany na potrzeby „kultu pradawnych ziem piastowskich” czy po prostu „ziemi odzyskanych”.

Dziś sam kamień, jak i cały skwer jest, delikatnie mówiąc, niereprezentatywny i wymaga znacznych nakładów finansowych oraz pracy. W zasadzie istnieją 3 możliwe rozwiązania: 1. Można odnowić tablicę w niezmienionej postaci; 2. Zamiast kontynuować poprawność

językową PRL, można ten kamień poświęcić np. 70-leciu polskiego osadnictwa w Lubsku (o które w naszym mieście się nie dba), a aktualną tablicę przekazać na cele muzealne, gdyż jest w pewnym sensie pamiątką historyczną; 3. Powrót do kolejowego rodowodu poprzez upamiętnienie polskich koleja-



rzy przywracających ruch kolejowy na lubskiej stacji w latach powojennych. W każdym wypadku, niezależnie od kierunków zmian, zaadaptowanie samego kamienia, jak i całego skweru jest konieczne i na pewno spotka się z aprobatą mieszkańców.”

Jan Marcinkiewicz: „jeśli dobrze pamiętam (wyjechałem z Lubka w 1972 roku) pomnik dotyczył prawdopodobnie powrotu na Ziemię Macierzyste... uważam, że pomnik powinien być odnowiony z powodu jego długoletniości...mi się kojarzy z pięknym dzieciństwem”

Jan Marcinkiewicz: ponoć we wrześniu będą imprezy związane z Berliną, (170 lat istnienia Berlinki przypada w tym roku) to można do tego czasu przywrócić „życie” tego obelisku.

Jan Marcinkiewicz: na ten czas jest planowany pociąg pod parą do Lubka (wrzesień)

Naszym zdaniem - a widać to po reakcji i zainteresowaniu naszych czytelników - jest wola społeczeństwa żeby zadbać o ten obelisk, jest to na pewno kawałek naszej historii, dlatego parafrazując tekst piosenki: „pamiętajmy o... pomnikach” zwracamy się do włodarzy naszego miasta o pochylenie się nad tym tematem.

I.G.

Listy pochwalne rozdane

14 stycznia 2016 roku w Szkole Podstawowej nr 1 w Lubsku odbyło się uroczyste wręczenie listów pochwalnych rodzicom wyróżnionych uczniów. Chcieliśmy im w ten sposób podziękować za wsparcie w trudnym procesie nauczania, za motywację, troskę i zaangażowanie.

Wyróżnionych zostało w sumie 87 uczniów, z czego 54 to dzieci z klas I-III. Najwyższe oceny w I półroczu zdobyła Aleksandra Opalińska z klasy VI a – uzyskała średnią 5,75. Ola odniosła jeszcze jeden sukces: awansowała do finału konkursu przedmiotowego z przyrody

Ola odniosła jeszcze jeden sukces: awansowała do finału konkursu przedmiotowego z przyrody. Poza nią awans taki wywalczył Maciej Niewiadomski – z przyrody i z matematyki. Gratulujemy!

Spotkanie umiliły występy naszych uczniów, przygotowane pod czujnym okiem Marii Giedrowicz, Elżbiety Drzewieckiej, Moniki Rogalskiej i Małgorzaty Mielcarek.

Nadesłane

C. Tęcirowska



Być na takim pożegnaniu jest dla mnie honorem i zaszczytem - podkreśliła Jolanta Danielak



List gratulacyjny od Ministra Kultury, Sztuki i Dziedzictwa Narodowego - wręczył Maciej Wróblewski



Zazdrościli mi Go włodarze ościennych miast – powiedział Bogdan Bakalarz



Lech Jurkowski wysoko ocenił pracę odchodzącego dyrektora, wręczając mu nagrodę



Lech Krychowski dyrektorem LDK w Lubsku był 31 lat

Rzadko kiedy zostają zauważone, zazwyczaj kryją się gdzieś za starym murem, pod płotem, w przydrożnym rowie,

Krzyże pokutne – średniowieczna

Tradycja stawiania krzyży pokutnych w miejscu popełnionej zbrodni, sięga mniej więcej XIII wieku. Im starszy krzyż, tym rozmiary jego są większe i odwrotnie im późniejszy wiek, tym krzyż jest mniejszy. Zazwyczaj wykonane z piaskowca, rzadziej z granitu, wapienia czy innej skały. Ich cechą charakterystyczną, jest ryt przedstawiający narzędzie zbrodni, od którego zginął człowiek. Morderca, jako zadośćuczynienie za popełniony grzech musiał postawić krzyż w miejscu uśmiercenia ofiary, opłacić uroczystości pogrzebowe, wypłacić tzw. „główszczyznę” – opłata za głowę zabitego, płacić wdowie na utrzymanie jej i jej dzieci, odbyć pielgrzymkę do wyznaczonych miejsc m. in. do: Jerozolimy, Rzymu, Akwizgranu, Santiago de Composteli. Nie wspominając już o datkach na kościół m. in. zakup wosku na świece, które będą palone każdego dnia przez cały rok podczas mszy św. w intencji zmarłego. Wszystkie wymienione powyżej warunki

musiał nosiły nazwę traktatu pokutnego tzw. Compositio. Podpisywała go rodzina zmarłego z mordercą ofiary, w zamian za zaniechanie krwawej zemsty w odwecie za śmierć krewnego. Zgodnie z zapisami zawartymi w ugodach pokutnych - compositio krzyże pokutne, później także kapliczki miały być stawiane zwykle w miejscu popełnionej zbrodni, rzadziej na grobie ofiary. Były to więc najczęstszej odludne miejsca w lasach, przy drogach czy na polach. Niekiedy zapis w ugodzie nakazywał wystawienie krzyża tam, gdzie sobie tego życzyła rodzina zamordowanego, na przykład na skrzyżowaniu dróg czy przed kościołem, a więc w miejscu, gdzie mógł być on dobrze widoczny i zwracać sobą uwagę ku przestrodze innym i sklonieniu do modlitwy za



Krzyż pokutny w Lubsku jest wmurowany w przykościelny mur na terenie parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa

ści od wysokości około 30 cm do 270 cm, rozpiętość ramion od 30 cm do 120 cm. Występują w formie krzyża: łacińskiego, maltańskiego, gotyckiego, św. Antoniego, trójlistnego, greckiego oraz dwuramiennego. Krzyże pokutne z początków swego istnienia były bardzo prostej formy, pozbawione jakichkolwiek znaków i symboli, zaś krzyże z późniejszego okresu, posiadały wspomniane wcześniej ryt narzędzia zbrodni. Ryt narzędzia przedstawiony jest zwykle techniką wklęsłego reliefu na przedniej stronie krzyża. Bardzo rzadko występuje relief wypukły, jak też więcej niż jedno narzędzie na tym samym krzyżu. Na Śląsku najczęściej spotykanym rytym jest miecz, nóż, kusza i topór. Rzadziej spotkać można ryt takich narzędzi, jak sztylet, dzida,

halabarda, szabla, pałka, łopata, widły, sierp, cep, nożyce, kielnia, strzała, czy but. Z reguły przedmioty te interpretuje się, jako wizerunki narzędzi zbrodni, co jest zrozumiałe, gdy uwzględni

dzonych i opublikowanych w różnych krajach, można przyjąć, iż w całej Europie wystawiono przynajmniej dziesięć tysięcy tego rodzaju obiektów, z czego do dnia dzisiejszego zachowało się około siedem tysięcy. Już w 1928 roku tak pisano o ich rozprzestrzenieniu: „występują one od północnych Włoch po kraje skandynawskie i od Hiszpanii po Kaukaz”. W Polsce spotkać je można głównie na Dolnym i Górnym Śląsku oraz na Ziemi Lubuskiej, choć pojedyncze obiekty istnieją także na Pomorzu Szczecińskim, w Wielkopolsce i na Kielecczyźnie. W sumie w Polsce zostało zinventaryzowanych około 700 krzyży i 60 kapliczek pokutnych najwięcej w pow. świdnickim. Największym krzyżem pokutnym w Polsce i zarazem w Europie jest krzyż pokutny ze Stargardu Szczecińskiego posiadający formę krzyża łacińskiego i mierzy 277 cm wysokości. Pochodzi z XVI wieku i zawiera inskrypcję w języku dolnoniemieckim o treści tłumaczonej, jako: „Boże bądź łaskaw dla Hansa Billeke roku 1542”. Spośród wspomnianych około siedmiuset krzyży i kapliczek pokutnych przeszło jedną czwartą stanowią obiekty wmurowane, najczęściej w ogrodzenia cmentarzy przykościelnych. W przeszłości umieszczano je tam w celu ochrony przed zniszczeniem, traktując ten zabieg jako swoiste pojęcie formy opieki nad tymi zabytkami. Niestety, z czasem część z nich została zatynkowana i zapomniana. Niektóre, po latach, gdy stary tynek zaczął odpadać, odkryto ponownie.

Pamiątki tragedii w okolicach Lubksa W województwie lubuskim występują

siedem niemowląt Ottona Georga von Wiedebacha i Ursuli von Briesen wraz z datami urodzin od 1698 do 1706 roku. Tablica znajduje się na ścianie dawnej galerii lokatorskiej w kościele. Każde z siedmiu niemowląt jest zawinięte w żółto-czarny całun (barwy rodowe von Wiedebachów). Lubski krzyż pokutny wmurowany jest w lesie w połowie drogi Lubsko-Osiek w dziale leśnym 261 przy ul. XX - lecia 6. Krzyż ten pochodzi ze Strzegowa koło Gubina. Został odnaleziony w czasie stanu wojennego przez Andrzeja Scheera – twórcę i prezesa Ogólnopolskiego Klubu Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych „Bractwo Krzyżowców”, który na podstawie niemieckiego spisu wyruszył na poszukiwania. Krzyż nie znajdował się w miejscu, gdzie pierwotnie został umieszczony, lecz leżał połamany na pobliskim cmentarzu. Odnaleziono trzy fragmenty krzyża w sumie ważyły ponad 200 kg. Poukładany przez odkrywcę, przeleżał do końca stanu wojennego ukryty

na opuszczonym cmentarzu, a czasem przy kościele, gdzie najprawdopodobniej zostały przeniesione.

skrucha i zadośćuczynienie



W Jasieniu przy cokole kościoła Matki Bożej Różańcowej znajduje się najmniejszy krzyż pokutny w Polsce, który wykonany jest z połówki kamienia myńskiego

w szkole w Lubsku. Następnie został umieszczony w obecnym miejscu. Jak głosi legenda, krzyż ten zdobył grób francuskiego oficera, który został zastrzelony wraz z dwoma innymi oficerami armii napoleońskiej w 1813 roku. Krzyż w Raszynie postawiony został w miejscu zbrodni przez zabójcę w XVI wieku. Krzyż usytuowany jest w jednej miejscowości znajdziemy w Bytomiu Odrzańskim (Powiat nowosolski, największą ilość krzyży pokutnych na swoim terenie szczyci się Powiat zagański, najwięcej krzyży z rytym narzędzi zbrodni posiada Powiat Lubuski, największą ilość krzyży w jednej miejscowości ochroną tych zabytków. Dnia 6.10.1985 roku został powołany do życia Ogólnopolski Klub Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych PTTK z siedzibą w Świdnicy na Dolnym Śląsku, zwany w skrócie Bractwem Krzyżowców. Prezesem został wybrany Andrzej Scheer. Jego powstanie było związane z koniecznością zapobiegania dalszemu niszczeniu i degradacji śląskiego środowiska kulturowego.



Mocno pochylony krzyż pokutny w Raszynie. Krzyż ten znaczył starą granicę brandenbursko-saksońską

jest najdalej wysuniętym na zachód krzyżem pokutnym w naszym kraju, krzyże pokutne w Gubinie (Powiat krośnieński) są najniżej położonymi względem poziomowi morza krzyżami pokutnymi. Największą ilością krzyży pokutnych na swoim terenie szczyci się Powiat zagański, najwięcej krzyży z rytym narzędzi zbrodni posiada Powiat Lubuski, największą ilość krzyży w jednej miejscowości ochroną tych zabytków. Dnia 6.10.1985 roku został powołany do życia Ogólnopolski Klub Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przydrożnych PTTK z siedzibą w Świdnicy na Dolnym Śląsku, zwany w skrócie Bractwem Krzyżowców. Prezesem został wybrany Andrzej Scheer. Jego powstanie było związane z koniecznością zapobiegania dalszemu niszczeniu i degradacji śląskiego środowiska kulturowego.

Dzisiaj, gdy Europa się zjednoczyła i coraz częściej mówi się o wspólnym dziedzictwie kulturowym całego kontynentu, sprawa ochrony krzyży pokutnych i rzeźb przydrożnych, zwłaszcza tych z obcojęzycznymi napisami, jest czymś oczywistym i wręcz odgórnie zalecanym. Niestety, mimo wzrastającego zainteresowania krzyżami pokutnymi, nadal obserwuje się ich bezmyślne niszczenie, mające miejsce zwykle podczas prac drogowych czy ziemnych np. wykopy, poszerzanie drogi. Poważnym problemem, który wcześniej nie występował, są zuchwałe kradzieże zabytków przydrożnych, dokonywane na zlecenie, po czym skradzione obiekty są najczęściej wywożone za granicę, zwykle do Niemiec. Proceder ten pojawił się w połowie lat dziewięćdziesiątych i trwa do dzisiaj. Ginią nie tylko zabytkowe drewniane rzeźby z kapliczek przydrożnych, ale także całe kamienne figury i kapliczki. Na przykład w ostatnich paru latach skradziono m.in. osiemnastowieczne figury św. Jana Nepomucena z kościoła Wniebowstąpienia Pana Jezusa ze wsi Jaszko-tle koło Wrocławia czy z Wambierzyc koło Nowej Rudy. Latem 2001 roku łupem wzmówcy wandalizm lub przez celowe przestępce działania znikają z naszej ziemi obiekty cenne nie tylko z uwagi na swoją historię, związaną z ludzkimi dramatami i obyczajowością wieków średnich, lecz także mające wymowę moralną. Są one bowiem również znakami przestrogi i pamięci o tym, że każdej zbrodni odebrania drugiemu człowiekowi życia towarzyszyć powinna pokuta i kara.

Krzysztof Kowsz

Wstęp do Artystycznej Akademii

Moja droga z zakupami do domu w markecie NETTO wiedzie przez ulicę Kanałową (już z nieco lepszą nawierzchnią, ale jeszcze daleko jej do ideału). Zwróciłam uwagę na wystawowe okno, na parterze budynku mieszkalnego. Cuda, cudenka, widać, że to rękodzielo a nie masowy wyrób, dla wątpliwej dekoracji wystawiony.

Weszłam do środka. Ładny, przestronny hol, w otwartych drzwiach wita mnie sympatyczna pani, serdecznie zapraszając do środka. Pytam skąd taka

wystawa, czego dotyczy. Dowiaduję się, że od listopada ubiegłego roku mieści się tutaj Artystyczna Akademia Kreatywnego Myślenia, a wystawa jest obrazem wytworów tej Akademii. Przy filiżance kawy indaguję Renatę Zaporowską – instruktora zajęć artystycznych pytając – skąd się Pani tutaj znalazła, skąd pomysł i co konkretnie tutaj można robić? Jestem urodzoną lubuszczanką, do 30 roku życia tutaj mieszkałam. Teraz żyję w Sieciejowie (miejscowość niedaleko Żar) z mężem i rodziną. Nie jestem w Lubsku osobą nieznaną. Współpracuję z tutejszymi ośrodkami terapeutycznymi od dawna. Uczę technik manualnych, które pomagają w terapii w zdobywaniu umiejętności artystycznych, przydatnych w codziennym życiu.



Kiedy pani psycholog Anita Ratomska – kontynuuje pani Renata – stworzyła w tym miejscu, w któ-

rym się znajdujemy, piękny ośrodek Expert (Centrum Doradztwa i Szkoleń) zaproponowała mi pracę

w charakterze instruktora zajęć artystycznych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Przyjęłam tę propozycję z radością, bowiem jest to moja pasja, moje hobby, mój sposób na życie, który jednocześnie może stać się miejscem pracy. Co tutaj robimy? Prowadzę warsztaty indywidualne i grupowe, na które przychodzą już dzieci 4, 5-letnie, poprzez młodzież aż do – nie wypominając nikomu lat – „wiekowych” osób. Robimy wszystko to, czym mogę się jako instruktor pochwalić – koronkarstwo, szydełkowanie, filcowanie na sucho i mokro, decupage, odlewanie gipsu, wytwarzanie biżuterii, dekoracja na drewnie, korze, na materiałach z recyklingu i wiele, wiele innych. Właściwie potrafię zrobić wszystko. O przepaszam – śmieje się instruktorka – nie



spawam. Przy opowiadaniu o twórczości artystycznej R. Zaporowska pokazuje egzemplarze każdej techniki. Rzeczywiście, jest co oglądać i podziwiać.

Są to przedmioty z duszą, unikalne, bo nie ma dwóch identycznych. Chociaż sposób konstruowania jest taki sam, ręce, które tworzą to piękno, są inne – właśnie kreatywne, osobiste, wzbogacone

o indywidualne pomysły, wyobraźnię, fantazję. Czy takich umiejętności można się nauczyć, czy Pani ma dar, talent, obojętnie jakbyśmy to nazwali? Już jako dziecko – opowiada – cią-

gle coś sama robiłam. Nie lubiłam gotowej, pięknej lalki – wołałam sama zrobić i ubrać. Pamiętam w VII klasie zobaczyłam w Cepelii w Lubsku modele w strojach krakowskich. Tak mi się to spodobało, że w domu zrobiłam sama bardzo podobne. Zawsze „ciągnęło” mnie w stronę różnych robótek. Pomagali mi w tym rodzice, pożyczając różne materiały, o które wcale nie było łatwo. Można powiedzieć, że mam w tym kierunku „wyraźną smykalkę”, co nie znaczy, że nie uczyłam się i nie zdobywałam wiedzy od innych. Była odpowiednia szkoła dekoratorska, były różne kursy, w tym międzyrodzime (na co mam potwierdzenie w certyfikatach). Uczyłam się od Węgrów, Włochów, Anglików. Znam techniki najbardziej nowoczesne. Wspomaga mnie mój mąż, który specjalizuje się w stolarstwie artystycznym, w szerokim tego słowa znaczeniu. Szczególnie lubi Pani pracę z dziećmi, jak rozumiem? Myślę, że nie zdajemy sobie sprawy, jak dzieci potrafią być twórcze,

kreatywne. Wystarczy im nie przeszkadzać. Dwa lata temu pracowałam w czasie ferii, nieodpłatnie prowadząc zajęcia artystyczne z uczniami Szkoły Podstawowej nr 3, do której zresztą chodziłam jako dziecko. Do dzisiaj mam zachowane prace niektórych uczniów, których nie sposób wyrzucić. Zwykle zdawałoby się laurka, potrafiła mnie zaskoczyć, a nieraz zachwycić. Teraz na warsztatach dzieci też robią takie rzeczy, a rodzice często wątpią w ich samodzielność. Pani Renato – tylko pozazdrościć takich umiejętności, potrafi Pani stworzyć tyle pięknych rzeczy, kolorujących naszą codzienność. Życzę, by to dzielenie się pięknem z innymi, dawało dużo radości i satysfakcji. Informacja dla zainteresowanych: Warsztaty czynne są codziennie od poniedziałku do piątku, od 11.00 do 18.00. Kanałowa, obok restauracji Okaryna.

C. Tęciorowska

Wiadomości z szachownicy

Neujahrs – Open Guben

W dniach 2 - 6 stycznia odbył się, po raz dziewiętnasty tradycyjny turniej noworoczny w niemieckim Guben. Do rywalizacji stanęło 108 zawodników z Polski, Niemiec, Czech, Grecji, Iranu, Bułgarii, Litwy, Rosji i Ukrainy. 4 arcymistrzów oraz 14 zawodników z rankingiem powyżej 2200 punktów elo świadczy o bardzo wysokim poziomie zawodów. W zmaganiach uczestniczyło 10 zawodników z Lubksa: Dariusz Bieliński (nr startowy 22), Grzegorz Dąbrowski (nr 28), Waldemar Szyłko (36 na liście startowej), Andrzej Kielek (39), Przemysław Stępnik (50), Maciej Kielbratowski (53), Andrzej Rajep (64), Grzegorz Kołodziej (83), Tomasz Lambrecht (102) i Aleksander Kielek (108). Zwycięzcą zawodów został arcymistrz Mikhail Ivanov wyprzedzając Vladimira Sergeeva, Jana Wölleremanna i Jensa-Uwe Maiwaldę (wszyscy po 7 punktów z 9 partii). Spośród naszych reprezentantów najlepiej spisał się Dariusz Bieliński, który z 6 punktami znalazł się na XV miejscu. W znakomitej formie jest Andrzej Rajep, który zgromadził 5,5 punktu (czego nie udało się dokonać żadnemu innemu zawodnikowi z rankingiem do 1800). Największym objawieniem zawodów okazał się jednak Tomasz Lambrecht, który z wynikiem 4 punktów uzyskał ranking ponad 1800! Również pozostali nasi zawodnicy zdobyli cenne doświadczenie, mierząc się z wyżej notowanymi rywalami.

Turniej w Żarskiej bibliotece
W dniach 26-27 stycznia został rozegrany turniej klasyczny. Miejscem zmagania była Miejska Biblioteka Publiczna w Żarach. W zawodach z bardzo dobrej strony pokazał się Aleksander Kielek, który uzyskał w zawodach 4,5 pkt plasując się tuż za podium. Zwycięzcą turnieju został Tomasz Lambrecht (9 z 9), który zdobył II kategorię. Gratulujemy!

Puchar Zimy – ferie 2016

W drugim tygodniu ferii w Lubskim Domu Kultury został rozegrany Turniej Szachowy "O Puchar Zimy". W zawodach do początku do końca trwała zacięta rywalizacja o jak najlepsze miejsce oraz wyższe kategorie. Ostatecznie zwycięzcą zawodów został Tomek Lambrecht, który zdobył 5 pkt w 5 partiach. Na drugim miejscu znalazł się Zenon Jachimiek, który po dłuższej przerwie powrócił do szachów i udowodnił, że wciąż pamięta jak się gra. Brąz przypadł dla Aleksandra Kielka. Wśród pań najlepsza okazała się Mirela Wojciechowska, zdecydowanie wyprzedzając Agatę Wojciechowską i Annę Kuśmierczyk. Turniej spełnił swoje zadanie, umożliwiając sportową rywalizację i podniesienie kategorii, czego dokonało dwóch zawodników, którzy zdobyli V kategorię. Byli to Andrzej Pastuszek i Maksymilian Cypel. Gratulujemy wszystkim, którzy postanowili wziąć udział w rywalizacji i zapraszamy na kolejne turnieje.

Mariusz Kucharski

VII Memoriał im. Ziemowita

Zgierskiego 20-24 stycznia Obra

Tradycyjnie w zawodach wzięli udział nasi zawodnicy, osiągając bardzo dobre wyniki. Rewelacyjnie spisali się nasi reprezentanci w grupie C, z których każdy wrócił do domu z wyższą kategorią. Zwycięczynią tej grupy została Mirela Wojciechowska, która uzyskała 7 punktów w 9 partiach. Do pierwszego miejsca Mirela dorzuciła jeszcze III kategorię. Aleksander Kielek zakończył turniej z wynikiem 6,5 pkt i znalazł się na III miejscu. Tuż za podium był najmłodszy w naszej ekipie, Cyprian Skibicki (6 pkt), który pokonał m.in. Mirelę Wojciechowską. Bartłomiej Grabowiecki zdobył 5 pkt i zajął VIII miejsce. Ponadto Olek,



Lubscy szachiści z dyplomami

Cyprian i Bartek zdobyli IV kategorię. Gratulujemy i liczymy, że to dopiero początek sukcesów naszych młodych zawodników. W grupie B, Agata Wojciechowska zakończyła zawody z wynikiem 4 pkt. Z kolei Eryk Ostojcz, który po znakomitym starcie nie wytrzymał trudów turnieju i ostatecznie uzyskał 3,5 pkt. Znakomity wynik w turnieju szachów błyskawicznych uzyskał Grzegorz Kołodziej, który zdobył 6 pkt, ocierając się o miejsce na podium. Wychowankowie naszego klubu, startujący w grupie B również zajęli dobre miejsce: Tomasz Lambrecht zakończył zawody na VIII miejscu z wynikiem 6 pkt. Adrianna Urbaniak zdobyła 5,5 pkt, a ranking uzyskał 1620 zapewnił jej II kategorię. Z kolei Artur Urbaniak zdobył 4,5 pkt.



Zawodnicy I ligi lubskiej ligi amatorskiej z pucharami i dyplomami

Finał pierwszej ligi

We wtorek (26.01.) zakończył się rozgrywk I ligi lubskiej ligi amatorskiej.

W ostatnich pojedynkach Byłe Jak

(Budowlani II) ulegli 2:7 Calejowi, Spartanie (Budowlani I) pokonali 13:1 Juniorów, a LZS Kado Górzyn wygrało 6:2 z Juniorami Młodszy 6:2. Ostatecznie pierwsze miejsce zajęli Spartanie, drugie LZS Kado Górzyn,

a Trzecie Calej. Miejsce czwarte przypadło Juniorom Młodszy, piąte Byłe Jak, a szóste Juniorom. Zwycięzcom puchary wręczał i gratulował sędzia zawodów Robert Scilba.

TR



Lubscy siatkarze po zwycięskim meczu z Trzebiechovem. Górny rząd (od lewej): Grzegorz Strykowski, Wojciech Sobczak, Jakub Waszak, Patryk Matuszkiewicz, Kamil Zakrzewski. Dolny rząd (od lewej): Michał Baumgarten, Łukasz Opala, Sławomir Janusz, Przemysław Zgórski. Na zdjęciu brakuje Macieja Waszaka (kapitana drużyny)

IDĄ PO II LIGĘ

Trzy mecze i trzy wygrane. To bilans styczniowych pojedynków siatkarzy SPS Eurotaxu Lubsko.

Podopieczni Sławka Janusza systematycznie zwiększają przewagę na pozostałymi drużynami III ligi.

09 stycznia 3:1 pokonali SKS Piast Rzepin, 16 stycznia 3:0 MKS Budowlanych Gozdnica i tylko raz wypuścili rywala z 20-ki. W ostatnim styczniowym pojedynku lubscy siatkarze pokonali 3:1 TSPS Bomadex Trzebiechów. W tabeli III ligi po 13 kolejkach SPS Eurotax Lubsko prowadzi z dorobkiem 3 punktów i wyprzedza Wenę Kostrzyn nad Odrą

o 7 oczek. Na trzecim miejscu jest zespół UKS Żak Krzeszyce – 23 punkty. Trener lubskich zawodników na początku sezonu zapowiadał walkę o II ligę i patrząc na dotychczasowy przebieg rozgrywek awans wydaje się bardzo prawdopodobny.

TR

ONI NIE ZAGRAJĄ



Michał Matysiak - zerwanie więzadła krzyżowego przedniego

Marcin Nawrocki - zerwanie więzadła na wiosnę

Maciej Trziszka - zawieszenie kariery na wiosnę

Adrian Jeremiec - kontuzja łoktka

Już 5 marca drużyny III ligi wybiegną na boiska by zainaugurować rundę wiosenną. Nasza drużyna pierwszy mecz rundy rewanżowej rozegra z Polonią – Stal Świdnica w pierwszym meczu ekipa Polonii - Stali wygrała z Budowlanym 3:2.

Inauguracja tuż tuż, a z obozu Budowlanych napływają mało optymistyczne wieści dotyczące kadry naszego zespołu. Z kontuzją zmagają się najlepsi strzelcy Adrian Jeremiec - kontuzja kolana a ściślej mówiąc kontuzja łoktka - kontuzjowany jest również Michał Matysiak - zerwanie więzadła krzyżowego przedniego. Zespół opuścił Albert Cipior - trans-

fer do KSF Zielona Góra. Z powodu zawieszenia kariery na wiosnę nie zobaczymy również Macieja Trziszki i popularnego „Karamby” czyli Marcina Nawrockiego. Z dobrych wieści zanotujemy powrót do drużyny Bartka Szymczaka. Kolegów z pierwszego składu wzmocni również junior Tymoteusz Dynowski. W okresie przygotowawczym Bu-

dowlani brali udział w turniejach halowych jak również rozegrali do tej pory dwa sparingi w pierwszym z nich pokonali drużynę Promienia Żary w stosunku 3 do 2 w drugim pojedynku zremisowali w Krośnie Odrzańskim z miejscową Tęczą. Trzymajmy kciuki za naszą drużynę i miejmy nadzieję, że będą ambitnie walczyć

Albert Cipior - transfer do KSF Zielona Góra



Złota Natalia

Natalia Tomiałowicz zapaśniczka UKS ZST złotą medalistką turnieju w Poznaniu.

Natalia będąc na zgrupowaniu Kadry Narodowej Juniorek Młodszych w Poznaniu wygrała Otwarte Mistrzostwa Poznania w zapasach kobiet. W turnieju wystartowały zawodniczki z całej wielkopolski oraz wszystkie zapaśniczki kadry narodowej przebijające na zgrupowaniu w ośrodku „Sobieski” w Poznaniu. Startująca w kategorii 44 kg. Natalia wygrała swoje wszystkie walki kładąc rywalki na łopatki. Wyróżniona na Gali Sportu w Lubsku przez Starostę Powiatu Janusza Dudojcia zapaśniczka UKS ZST Lubsko do swoich osiągnięć dołożyła kolejny sukces - poinformował trener Mirosław Sawicki.



„Złota” Natalia Tomiałowicz ze swoim trenerem Mirosławem Sawickim



Lubscy zapaśnicy w czasie zimowych ferii szlifowali formę przed sezonem

Gotowi do sezonu

Zapaśnicy Uczniowskiego Klubu Sportowego „ZST” Lubsko przygotowując się do sezonu 2016 szlifowali formę podczas ferii zimowych. Codzienne treningi w sali Zespołu Szkół Technicznych dla 40 zawodników prowadził Trener Mirosław Sawicki. Główne założenia treningowe to praca nad techniką i wydolnością. Wkrótce

starty w różnych grupach wiekowych w kraju i za granicą, jesteśmy przygotowani. Po feriach trenujemy normalnym cyklem w poniedziałki, środy i piątki o godz. 15:30 sala Zespołu Szkół Technicznych młodsza grupa, natomiast na 17:00 starsza grupa oświadczył trener Lubskich zapaśników. Nasza wicemistrzyni Polski

zakończeniu zgrupowania podczas ferii w Lubsku, wyjechała do Poznania na zgrupowanie Kadry Narodowej. Tam pod okiem dwóch trenerów reprezentacji kraju, Natalia będzie się przygotowywała do Pucharu Polski, który odbędzie się w marcu.

Sawka

Strzelnica dla Ciebie

Jeśli wyjazd na narty ze względów finansowych nie wchodzi w grę, a oferty ośrodków kultury czy sportu nie są w stanie was zaciekawić. Mamy dla Was coś wyjątkowego! Strzelnica GROM w Żarach przy ul. Czerwonego Krzyża 27 oferuje niezapomnianą przygodę. Przyjdź i poczuć się żołnierzem. Strzelnica czynna jest codziennie w godzinach od 14:00 - 17:00. Można postrelać z legendarnego AK-47, czyli Kałasznikowa! W ofercie znajduje się także broń krótka m.in. Glock 17.

Marek Stępień



Pierwsze dwie osoby, które
dodzwonią się do redakcji na numer
601 815 840 otrzymają wejściówki,
dzięki którym będą mogły bezpłatnie
postrzelać z AK-47 oraz do wyboru
Glock-17 lub Sig Sauer Colt. Na
każdą z broni przypada po 10
strzałów. Zapraszamy!



Rekord ligi Mariusza Małachowskiego

W styczniu koszykarze FS Korona Lubsko rozegrali dwa mecze ligi amatorskiej

Nowy rok, koszykarze Korony nowy rok rozpoczęli od porażki 09 stycznia z z wyżej notowanymi zawodnikami Cateringu Drozków 89:79. O wszystkim zadecydowała bardzo słaba pierwsza połowa meczu. Pomimo gonitwy do ostatniej syreny nie udało się odrobić strat, a jedynie zmniejszył rozmiar porażki do 10 punktów.

Wygrana w ostatniej sekundzie
W drugim meczu, w niedzielę 17.01

TR

fot. Korona Lubsko



„Mały Mały” czyli Mariusz Małachowski w meczu z OPGK Geomap zdobył 50 pkt.

Do dyspozycji również stanowisko z bronią pneumatyczną. Wstęp, wypożyczenie broni, opieka instruktora bezpłatne, płaci się tylko za nabój. Nie ma ograniczeń wiekowych. Można przyjść z całą rodziną. Strzelnica dostępna jest przez cały rok we wtorek, czwartek, piątek od 14:00-18:00 w sobotę od 12:00-18:00, a w niedzielę już od 10:00. Magazyn Lubski wspólnie ze strzelnicą Grom przygotował dla państwa małą niespodziankę.



Uczestnicy turnieju

Rywalizacja Dzikich Drużyn

W środę 27 stycznia w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubsku odbył się halowy turniej piłkarski dzikich drużyn. Impreza została zorganizowana przez OSiR oraz Stowarzyszenie Przyjaciół Lubska przy czynnym udziale Marka Gutowskiego. Me-

cze sędziował Krzysztof Bielecki. W turnieju udział wzięło 5 drużyn: Budowlanki (jedyna drużyna żeńska), Orły Górzyn, FC Zwycięscy, Minionki, FC Wilki Lubsko. W sumie w turnieju zagrało 30 zawodników. Turniej wygrała drużyna Minionków

przed Orłami Górzyn, III miejsce zajęły Budowlanki. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Justynę Siwik, najlepszym bramkarzem został Michał Pilchiewicz.

I.G.

Turniej Trampkarzy i Żaków

W sobotę 16 stycznia hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubsku odbyły się dwa halowe turnieje piłkarskie: Turniej Trampkarzy i Turniej Żaków.

W pierwszym turnieju udział wzięło 6 drużyn trampkarzy: Budowlani Lubsko I, Budowlani Lubsko II, Carina Gubin, Stal Jasień, Promień Żary oraz AP Młody Talent (Żary). W turnieju

Żaków rywalizowało 8 drużyn : Budowlani Lubsko I, Budowlani Lubsko II, UKS Promień Żary I, UKS Promień Żary II , Victoria I Jasień , Victoria I Jasień II , MUKS 11 Zielona Góra , Orliki Nowogród Bobrzański. Pierwszy turniej wygrała drużyna Promienia Żary przed Budowlanymi I Lubsko, III miejsce zajęła ekipa Akademii Piłkarskiej Młody Talent z Żar. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano Dominika Berezickiego z Budowlanych I Lubsko, za najlepszego bramkarza

uznano Marka Pięta z drużyny Promienia Żary. Turniej Żaków zakończył się zwycięstwem drużyny Promienia I Żary przed Victorią I Jasień trzecie miejsce zajęła drużyna Budowlanych I Lubsko. Za najlepszego zawodnika turnieju uznano zawodnika Budowlanych I Lubsko Michała Duczmala , za najlepszego bramkarza uznano Eryka Ostoię z drużyny Victorii I Jasień , królem strzelców został zawodnik Promienia I Żary Oskar Kozdroń .

IG



W turnieju trampkarzy najlepsi byli młodzi piłkarze żarskiego Promienia

TURNIEJ PIŁKARSKI JUNIORÓW STARSZYCH

W sobotę 23 stycznia, w hali OSiR w Lubsku odbył się halowy turniej piłkarski Juniorów Starszych. W turnieju udział wzięły 4 drużyny: Budowlanych Lubsko I, Budowlanych Lubsko II, Stali Jasień oraz Promienia Żary. Pierwsze miejsce zajęła drużyna Promienia Żary, drugie miejsce na pudle przypadło Budowlanym Lubsko II, najniższe miejsce na podium zajęła ekipa Budowlanych Lubsko I, ostatnie miejsce przypadło Stali Jasień. Zawody sędziował Kamil Siemion z Żarskiego Kolegium Sędziowskiego.

I.G.



Na Caleg I nie ma mocnych

Po siedmiu kolejkach LALHPN zdecydowanym liderem jest drużyna Caleg I (dawniej Calesa I), która odprawia z kwitkiem kolejne teamy.

W czwartek 4 lutego, łupem lidera tabeli padła drużyna Forum, a wynik 15:3 bardziej przypomina piłkę ręczną niż futbol. Pięć punktów straty do ekipy Caleg I mają drużyny Starej Wody oraz Magnolia - Wafle, a 6 AC Żarski Team. Wydaje się, że to właśnie między tym tercetem, rozstrzygnie się walka o pozostałe dwa miejsca na pudle. Zatem bardzo ciekawie zapowiada się mecz VIII kolejki pomiędzy zespołami Starej Wody, a AC Żarski Team. Po tym meczu będziemy wiedzieli trochę więcej, może to być ważny mecz dla układu tabeli, gdyż oba zespoły myślą o zwycięstwie i walce o jak najwyższe miejsce na koniec rozgrywek.

IG



Caleg I (dawna Calesa) zdecydowanie prowadzi w lidze amatorskiej

Tabela po VII kolejkach:

- 1 Caleg I
- 2 Stara Woda
- 3 Magnolia-Wafle
- 4 AC Żarski Team
- 5 Błękitni
- 6 Wolni Strzelcy
- 7 Start Biedzychowice
- 8 Trophy Łabędzia
- 9 Caleg II
- 10 Forum Samorządowe
- 11 Orły
- 12 FC Lubsko

VII - kolejka, 04.02.2016

Trophy - Caleg II - 7 :3
Wolni Strzelcy – Błękitni - 2:9
Forum - Caleg - 3:15
Start - Orły - 3:0 walkower
Stara W. - Magnolie-Wafle – 7:6
FC lubsko - AC Żarski - 0:3 walkower

WYGRAŁA STAL

W niedzielę (31.01.) rozegrano VII Turniej o Puchar Burmistrza Jasienia, w którym triumfowali gracze Stali Jasień.

Kolejne miejsca zajęli juniorzy UKP Falubaz Zielona Góra, Budowlani II Lubsko i Kado Górzyn. Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary i dyplomy. Nie zabrakło również nagród indywidualnych. Królem strzelców turnieju został Gracjan

Komarnicki (UKP Falubaz Zielona Góra), który zdobył 10 bramek. Miano najlepszego bramkarza przypadło Marcinowi Stankiewiczowi ze Stali Jasień.

TR

Fot. nadesłane



Pamiętkowe zdjęcie uczestników turnieju

Starcie Gigantów

W sali gimnastycznej Gimnazjum nr 1 im. Królowej Jadwigi, w piątek 15 stycznia grupa zapaleńców walczyła o miano Supergiganta.

Na parkiecie rozbrzmiewały okrzyki nieokielzanych kibiców piłki siatkowej. Wiek, płęć, wzrost zawodników nie miały żadnego znaczenia, cel okazał się motorem napędowym spotkań. Wszyscy byliśmy świadkami niecodziennego wydarzenia! Oto przed nami grupa wysportowanych rodziców rozgrywała mecz z

nauczycielami i oczywiście asami gimnazjum, czyli żakami. Co okaże się lepsze: doświadczenie i precyzja starszego pokolenia, czy spryt i spostrzegawczość młodych? No i wyszło na to, że uczeń przewyższył mistrza, a mistrz nadal potrafi zaskoczyć niejedną umiejętność. W tym dniu wszyscy byliśmy zwycięzcami! Spotkanie miało bowiem charakter integracyjny i wywołało wiele emocji. Przecież nie tak nie dodaje skrzydeł jak sport w gronie pasjonatów. Wszystkim rozgrywającym i kibicom dziękujemy za aktywny udział i gorącą atmosferę na boisku.

U.Tomiczek



W „starcu gigantów” zwyciężył duch sportowej walki

CHLEB NA ZAKWASIE SMACZNE WYPIEKI !

„PIEKARNIA WIEJSKA”

Górzyn

tradycyjna receptura

GÓRZYN 166
tel. 68 372 90 21
609 45 88 80
www.piekarniawiejska.com

ŁOBODZIEC

DACHY- CIESIELSTWO

DEKARSTWO - BLACHARSTWO

Tel. 691 409 832, 661 434 970

CARBOPOL

SKŁAD OPAŁU

WĘGIEL PRZESIANY SUCHY I BEZ MIAŁU

węgiel kamienny **polski**
węgiel brunatny
węgiel czeski
brykiet
miał
eko groszek
węgiel workowany

Transport do 20 km **GRATIS**
Sprzedaż ratalna

WĘGEL KAMIENNY POLSKI
OD 670 ZŁ

LUBSKO ul. Przemysłowa 74
(Teren byłego POMu)

531 700 334

KUFEREK

różności

ZAPRASZAMY

Lubsko pn.-pt. 9.30-17.30
ul. Popławskiego 13 sobota 10.00-14.00

Żary pn.-pt. 10.00-18.00
ul. Podchorążych 39 sobota 10.00-14.00

OFERUJEMY:

- Duży wybór ramek
- Anioły ceramiczne i gipsowe
- Kartony, pudła, kuferki
- Tanie zabawki
- Artykuły szkolne (Disney)
- Duży wybór sztucznych kwiatów
- Torebki ozdobne (prezentowe)
- Śmieszne upominki (18-tka, 20, 30...)

SKLEP MOTORYZACYJNY

PAWEŁ SUCHOWIECKI

Lubsko, ul. Staffa 3
tel. 793 977 085

Cacy ceny!

Szybka realizacja!
Fachowa obsługa!
Sprawdzeni dostawcy!

Pn.-Pt.: 9.00 - 17.00 Sob. 9.00 - 14.00

**SKŁAD WĘGLA,
DREWNA OPAŁOWEGO
- KRUSZYWA**

**NAJWIĘKSZY skład w okolicy!
NISKIE ceny i dobra jakość**

LUBSKO
ul. Budowlanych 3
(były P.B.Rol.)

723 761 357

Oferujemy **SPRZEDAŻ RATALNĄ!**

Dowóz do 15 km gratis!
Przy zakupie powyżej 1 tony.

HURT - DETAL

- wyroby śróbowe - luz, konfekcja
- uchwyty boazeryjne
- podstawy do słupków ogrodz. z otworami fasolkowymi i okrągłymi
- uszy do przesł ogrodzeniowych

USŁUGI

- szlifowanie głowic samochodowych, powierzchni płaskich, sitk, noży
- obróbka plastyczna metali na prasach

„PROHAMET”
Lubsko, pl. Wolności 12,
tel. 68 372 24 21, 504 370 020
(dojazd od ul. Mickiewicza)

NZOZ VITAMED

Przychodnia Lekarza Rodzinnego
ul. Hbaleczków 8, LUBSKO

Czynna: pon. - pt. 8-18
REJESTRACJA TELEFONICZNA:
68 457 17 77

Pacjenci nowieni na godzinę, przyjmowani są w pierwszej kolejności.
LEKARZE RODZINNI UMOWA Z NFZ

Przyjmują lekarze:
lek. **Mikołaj Ossowski** - specjalista chorób wewnętrznych, specjalista medycyny pracy
lek. **Ireneusz Dębski** - specjalista chorób wewnętrznych
lek. **Rafał Wojaś** - specjalista medycyny rodzinnej

UWAGA! od 1 czerwca br. czynna jest **PORADNIA KARDIO-LOGICZNA - Ireneusz Dębski** (wizyty prywatne)

UWAGA! Posiadamy szczepionki przeciw grypie - zapraszamy na szczepienia.

Ośrodek Zdrowia

INTRAMED

NOWI LEKARZE!!! Lubsko, ul. XX-lecia 16a
tel. 68 455 68 44

PORADNIA LEKARZA POZ

Czynna: Pn - Pt 8.00-18.00

lekarz rodzinny Beata Grabowska - pediatra
lekarz rodzinny Paweł Knapiński - pediatra
lekarz rodzinny Zdzisława Smolarska - chirurg
pielęgniarka i położna

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

W naszej ofercie także:

- poradnia zdrowia psychicznego
- poradnia leczenia uzależnień
- zespół leczenia środowiskowego czyli lekarz psychiatra, psycholog, psychoterapeuta, terapeuta wg państwa potrzeb!!!

Usługi POZA umową z NFZ:

- neurolog Magdalena Chudzik
- dietetyk Elżbieta Skórzewska
- prawnik Irena Kurpas

DZIAŁAMY W RAMACH UMOWY Z NFZ!

MAGAZYN Lubski

- miesięcznik. Redaguje kolegium: **Tomasz Rabenda** - redaktor naczelny i techniczny, **Marek Sienkiewicz** - zastępca redaktora naczelnego, **Cecylia Tęciurowska**, **Krzysztof Bagiński**, **Marek Sienkiewicz**, **Krzysztof Kowsz**, **Anna Gwiżdż-Góralczyk**, **Ireneusz Gumienny**, **Marek Stępień**. Współpracownicy: **Władysław Mochocki**, **Edyta Potocka-Słomińska**, **Danuta Rogacewicz**, **Mieczysław Wojecki**.

Adres redakcji: **68-300 Lubsko, al. Wojska Polskiego 2**, tel. 68 457 24 22, tel. 601 815 840,
www.magazynlubski.pl e-mail: ml@lubsko.pl facebook.com/MagazynLubski

Wydawca: **Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Lubsku**. Skład i łamanie: **Adam Sommerfeld**. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. W przypadku publikacji listów do redakcji, polemik i wszystkich materiałów nie zamówionych redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania bądź nadawania tytułów.